RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

12 stron

Cena 4 Złote

ROK V — WARSZAWA, NIEDZIELA 22 LUTEGO 1948 ROKU — Nr. 51 (1250)

Partie prawicowe ustąpiły z rządu czechosłowackiego

Reakcyjna próba zamachu na Republikę

Nowe rewelacje o spisku antydemokratycznym

PRAGA, 21. 2. (API). Dziś w nocy został wydany wspólny komunikat podpisany przez czechosłowackiego ministra spraw wewnętrznych Noska oraz ministra obrony narodowej gen. Swobodę stwierdzający, że wykryty w listopadzie ub. r. zbrojny spisek przeciwko republice zagrażał bezpieczeństwu najwyższych osobistości czechosłowackich. Spisek ten był zorganizowany przez krajowych i zagranicznych reakcjonistów przy pomocy agentów gen. Andersa. Komunikat ten opublikowany został w odpowiedzi na wczorajsze próby prasy narodowo-socjalistycznej wybielenia uczestników spisku.

Komunikat obu ministrów wydany w kilka godzin po ustąpieniu z gabinetu ministrów czeskiej partii narodowo - socjalistycznej, czeskiej partii ludowej i słowackiego stronnictwa demokratycznego, stwierdza, że na czele spisku stał niejaki Bravomir Raihl, który utrzymywał kontakty z agentami generała Andersa. Raihl wraz z agentami generała Prhaly wydalonego z armii w 1945 r. nawiązał w Czechosłowacji kontakt z członkami faszystowskiej „ukraińskiej armii wyzwolenia" i przy ich pomocy zbierał informacje dotyczące uzbrojenia i rozmieszczenia wojsk czechosłowackich dla pewnego obcego mocarstwa. Banda ta rozpowszechniała ponadto ulotki skierowane przeciwko prezydentowi republiki i przygotowywała zbrojny spisek. Jeden z członków bandy został już skazany, a reszta została umieszczona w więzieniu Pankracego w Pradze".

Komunikat podkreśla, że sprawa ta była otoczona tajemnicą ze względu na bezpieczeństwo kilku wysoko postawionych osobistości czechosłowackich oraz ze względu na fakt, że dotyczyła sojuszników Czechosłowacji.

Oświadczenie czeskiej i słowackiej partii komunistycznej stwierdza, że celem ustąpienia części ministrów z rządu było zniszczenie ustroju demokracji ludowej na korzyść reżimu reakcji. Nieobecność tych ministrów na wczorajszym posiedzeniu gabinetu uniemożliwiła złożenie sprawozdania na temat spisku skierowanego przeciwko republice. W ten sposób ministrowie wykazali jasno, że niektórzy członkowie ich partii zamieszani są w spisek.

Komunikat partii komunistycznych czeskiej i słowackiej stwierdza, że „wewnętrzny kryzys polityczny sprowokowany w ten sposób postawił nas w obliczu niebezpieczeństwa rozłamu wewnętrznego i groźby akcji agentów zagranicznej i rodzimej reakcji".

Musimy stwierdzić wobec mas pracujących naszego narodu, że sytuacja polityczna jest ciężka. Niedopowiedzialny krok podjęty przez członków gabinetu trzech partyj, skierowany jest wyraźnie w celu utworzenia antydemokratycznego, antyludowego, antysocjalnego bloku, mającego na celu zniszczenie demokracji ludowej na korzyść reżimu reakcyjnego. Przez swą rezygnację elementy te postawiły się poza nawiasem „frontu narodowego" i programu rządowego.

Akcja min. Noska miała na celu zapewnienie bezpieczeństwa Republice przeciwko napływowi szpiegów z zachodu, którzy działali na podstawie instrukcji stworzonego niedawno wywiadu hitlerowskiego. Fakt oburzenia wywołało oświadczenie ambasadora Stanów Zjedn. w Pradze Steinhardta przed jego wyjazdem z Nowego Jorku. Po 10-tygodniowym pobycie w Ameryce amb. Steinhardt wraca do Pragi. Uważał on za stosowne oświadczyć przedstawicielom prasy amerykańskiej, że jego zdaniem wybory w Czechosłowacji odbędą się „bez nacisku ze strony partii komunistycznej".

Oświadczenie to zostało skwapliwie rozreklamowane przez prasę partii narodowo - socjalistycznej i przez prasę partyj pokrewnych. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że partia narodowo-socjalistyczna oraz inne partie, które tworzą z nią blok, przyjęły oświadczenie Steinhardta jako pewnego rodzaju sygnał z Waszyngtonu. Przedstawiciele tych partyj w rządzie podjęli wspólną akcję przeciwko ministrowi spraw wewn. Noskowi.

PRAGA, 21.2 (PAP). W piątek, 20 bm. ministrowie, należący do czeskiej partii narodowo-socjalistycznej, czeskiej partii ludowej i słowackiego stronnictwa demokratycznego, podali się do dymisji.

Prezydent Benesz przyjął premiera Gottwalda, ministra spraw wewnętrznych Noska, ministra obrony narodowej gen. Svobodę oraz przedstawicieli wszystkich partii politycznych.

Prezydium czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej ogłosiło komunikat, w którym wypowiada się przeciwko koncepcji utworzenia na okres wyborów „rządu fachowców". Partia socjal-demokratyczna wskazała równocześnie na konieczność utrzymania Frontu Narodowego do wyborów.

Wg. wiadomości z ostatniej chwili, czeska partia socjal-demokratyczna zażądała natychmiastowego zwołania konferencji partyj należących do Frontu Narodowego.

Dziennik „Zemedelske Slovo" stwierdza w związku z tym, że próby reakcjonistów spalą na panewce w świetle niezłomnej woli narodu czechosłowackiego w obronie instytucji republikańskiej.

Olbrzymi wiec w Pradze

W centrum Pragi odbywa się olbrzymi wiec robotniczy, na którym robotnicy komuniści i robotnicy socjal-demokraci domagają się utworzenia rządu Jednolitego Frontu.

Dziś w godzinach popołudniowych prem. Gottwald złoży oświadczenie w sprawie wytworzonej przez reakcjonistów sytuacji politycznej i obrony demokracji ludowej.

Protektorzy banderowców i spiskowców

Organy prasowe ludowców i narodowych socjalistów zamieściły artykuły, w których zaatakowały działalność ministra spraw wewnętrznych Noska. „Rude Pravo", odpowiadając na te ataki, stwierdza, że zostały one spowodowane bezwzględną akcją organów bezpieczeństwa przeciwko banderowcom i szpiegom. Dziennik podkreśla, że banderowcy cieszą się poparciem partii narodowo-socjalistycznej i partii ludowej. „Rude Pravo" ujawnia, że czescy narodowi socjaliści domagali się dla banderowców prawa swobodnego tranzytu przez terytorium czechosłowackie. Również spiskowcy słowaccy, którzy planują oderwanie Słowacji, oraz kolaboracjoniści, skompromitowani swą pracą z Niemcami, znajdowali zawsze opiekę przedstawicieli partii narodowo-socjalistycznej i ludowej.

Manifest partii komunistycznej

PRAGA, 21.2 (PAP). Czechosłowacka partia komunistyczna zwróciła się z manifestem do świata pracy. W manifeście zaznaczono, że partie prawicowe utworzyły blok, skierowany przeciwko Frontowi Narodowemu. Blok ten sabotuje program rządu i zmierza do wywołania chaosu w Czechosłowacji. Manifest zwraca się z apelem do wszystkich pracujących, aby zmobilizowali swe siły w celu zachowania ustroju demokratycznego w Czechosłowacji, opartego na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami słowiańskimi.

Rolnicy za wykonaniem reformy rolnej

PRAGA, 21.2 (PAP). Dziennik „Prace" komunikuje, że minister rolnictwa otrzymał ponad 1000 rezolucji, uchwalonych przez lokalne komitety związku rolników, partii komunistycznej, socjal-demokratycznej i narodowo-socjalistycznej, w których wysunięto żądanie przyspieszenia przeprowadzenia nowej reformy rolnej. Rezolucje domagają się również uchwalenia ustawy o ogólnym ubezpieczeniu pracujących, o obniżeniu podatków, ściąganych od chłopów itd.

PRZYPOMINAMY
o konieczności odnowienia
PRENUMERATY
na miesiąc marzec b. r.

W Republice Skrzatów

Fragment Zespołu Sanatoriów Dziecięcych w Rabce (patrz reportaż na str. 10-ej)

Konferencja londyńska nie poweźmie ważnych decyzji

LONDYN, 21.2 (API). Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, że w Londynie panuje przekonanie, iż na konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec nie zostaną powzięte żadne ważniejsze decyzje. Dając wyraz nastrojom w kołach politycznych, korespondent stwierdza, że zdaniem obserwatorów „konferencja dąży tylko do zbadania sytuacji". Podkreśla on, że zdaniem tych samych kół, ważniejsze decyzje zależą od rozmów z władzami radzieckimi w Berlinie.

Korespondent UP stwierdza, że londyńskie koła polityczne odnoszą się ze „względnym entuzjazmem" do konferencji londyńskiej.

W Londynie podano do wiadomości, że Wielka Brytania wysunęła propozycję dopuszczenia krajów Beneluxu (Belgii, Holandii i Luksemburga) do obrad nad „pewnymi punktami". W wyniku rozmowy Bevina z ambasadorem amerykańskim w Londynie Douglasem, sprawa ta ma być pierwszym punktem porządku obrad.

W kołach dyplomatycznych stwierdza się, że propozycja brytyjska została wysunięta na skutek pewnego nacisku Francji, która wypowiedziała się za pełnym udziałem krajów Beneluxu w konferencji.

Zilliacus ponownie ostrzega Anglię przed skutkami planu Marshalla

LONDYN, 212 (PAP). Stowarzyszenie działaczy postępowych zorganizowało w Londynie zebranie dla przedyskutowania zagadnienia: „Czy plan Marshalla przyniesie Wielkiej Brytanii ratunek, czy też niewolę". W dyskusji wzięli udział członkowie partii pracy Crossman i Zilliacus.

Pierwszy zabrał głos Zilliacus i stwierdził, że plan Marshalla wyrządzi więcej szkody, aniżeli przyniesie korzyści. Zilliacus podkreślił, że plan ten stanowi nieodłączną część składową poltyki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, która opiera się na wrogim nastawieniu do Związku Radzieckiego i na polityce interwencji pod maską obrony demokracji. Rząd Partii Pracy stwierdził Zilliacus prowadzi tę politykę ręka w rękę ze Stanami Zjednoczonymi od chwili zakończenia wojny. W Europie polityka ta znalazła swój wyraz w próbach przywrócenia władzy stronnikom starego reżimu i w popieraniu czynników prawicowych przeciwko siłom lewicy. Wyraziła się ona w dążeniu do utorowania drogi do Europy kapitalizmowi amerykańskiemu i towarom amerykańskim.

W zakończeniu swego przemówienia, Zilliacus podkreślił konieczność wstąpienia na drogę polityki socjalistycznej, zmierzającej do nawiązania przyjaznych stosunków z państwami Europy Wschodniej oraz ze Związkiem Radzieckim. Wielka Brytania miałaby wtedy możność rozmawiania ze Stanami Zjednoczonymi jako równorzędny partner, zamiast żebrać o pomoc.

Jako drugi mówca przemawiał Crossman, który wyraził opinię, że jeśli Wielka Brytania nie otrzyma szybko pomocy, to za kilka tygodni rząd zmuszony będzie do ponownej redukcji racji żywnościowych i kraj znajdzie się w obliczu bezrobocia. W dalszym ciągu swego przemówienia, Crossman bronił koncepcji bloku zachodniego. Charakterystycznym jest, że większość mówców, zabierających głos w dyskusji popierało stanowisko Zilliacusa.

Przybycie do Moskwy polskiej delegacji handlowej

MOSKWA, 21.2 (PAP). W piątek przybyła do stolicy ZSRR polska delegacja handlowa z wiceministrem przemysłu i handlu dr Ludwikiem Grossfeldem na czele. Delegacja ma zawrzeć układ handlowy na rok bieżący w ramach 5-cioletniej umowy handlowej między Polską a Związkiem Radzieckim. Równocześnie będą przeprowadzone pertraktacje dotyczące wykonania umowy polsko-radzieckiej w sprawie kredytowych dostaw urządzeń przemysłowych.

Delegacja polska była powitana na dworcu Białoruskim przez wiceministra handlu zagranicznego ZSRR Siemieczastnowa, kierownika radzieckiej misji handlowej w Warszawie — Łoszakowa, wyższych urzędników radzieckiego ministerstwa handlu zagranicznego oraz przedstawicieli ambasady R. P. — radców Lipowskiego i Zambrowicza.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Niedźwiedzia przysługa

(rz) Wydaje się, iż ze sprawą publikowanych przez Departament Stanu dokumentów z archiwów hitlerowskich rzecz ma się podobnie, jak ze znaną mową min. Marshalla na zeszłorocznej jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Wówczas, co należy dziś przypomnieć, Marshall próbował obarczyć Związek Radziecki odpowiedzialnością za wszystkie niepowodzenia ONZ. Odpowiedział wtedy Marshallowi viceminister Wyszyński, wygłaszając słynne przemówienie o podżegaczach wojennych.

Pamiętamy, jak się ta sprawa skończyła: delegacja amerykańska musiała uczynić wiele starań, by w przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji potępiającej podżeganie do wojny nie wymieniono imiennie pewnych krajów.

Czyżby sprawa z dokumentami miała się zakończyć podobnie? Bardzo prawdopodobne. Już pełna rezerwy postawa Foreign Office i Quai d'Orsay oraz francuskich i angielskich kół politycznych, znających aż nazbyt dobrze kulisy wydarzeń w przededniu wybuchu wojny, powinna była ostrzec Departament Stanu, że grunt jest co najmniej grząski. Przecież żyją jeszcze świadkowie Monachium: Daladier, Halifax, Bonnet, żyje szef rządu brytyjskiego z okresu wojny Winston Churchill, i nie słychać jakoś, by palili się oni do publikowania swych wspomnień (Churchill pisze wprawdzie pamiętniki, lecz dotąd nie ujrzały one światła dziennego).

Departament Stanu, jak widać, nie usłuchał przyjaznych ostrzeżeń i, mówiąc gwarą warszawską, „wdepnął w brzydką historię". „Sensacyjność" wynurzeń dyplomatów hitlerowskich i dewiza: cel uświęca środki skłoniły władze amerykańskie do zbudowania monstrualnego aktu oskarżenia przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Już sama okoliczność, że ożywione widocznie „duchem współpracy" dokumenty hitlerowskie same układy się w systematyzowaną całość, że dokumenty oświetlające odwrotną stronę medalu ukryły się jakoś dziwnym trafem przed urzędnikami Departamentu Stanu, nasuwały wątpliwości, że ten efektowny domek z kart rozleci się od jednego podmuchu.

Tak się istotnie stało. Przede wszystkim nieproszonych obrońców polityki angielsko - francuskiej w latach 1934—1939 potraktował nazbyt uprzejmie oficjalny rzecznik Foreign Office oświadczając, iż rząd brytyjski nie pragnie zaprzeczać winie angielskich i francuskich sprawców Monachium. Dopiero wczoraj, gdy Radzieckie Biuro Informacyjne sięgnęło do swego dossier tajnych dokumentów hitlerowskich i opublikowało pewne fakty z kulisów dyplomacji lat wojennych, gdy dokonało retrospektywnej analizy całokształtu stosunków międzynarodowych na przestrzeni między dwoma wojnami — sytuacja się odwróciła.

Związek Radziecki obalił oskarżenia, a Wielka Brytania i Francja zwłaszcza politycy tych krajów z okresu przedwojennego żywią wątpliwą wdzięczność za przypomnienie im pewnych faktów, i w rezultacie ostały się jedynie konkretne zarzuty obarczające właśnie niefortunnych oskarżycieli.

Pierwsze posiedzenie zastępców ministrów
w sprawie traktatu z Austrią

LONDYN, 21. 2. (API). Po dwumiesięcznej przerwie otwarta została w Londynie, konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, w sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Związek Radziecki reprezentuje na konferencji H. W. Koktomow, Francję — gen. Cherriere, W. Brytanię — James Marieribanks, St. Zjednoczone — Samuel Reber.

Wczorajszej sesji przewodniczył delegat amerykański — Reber, który na wstępie powitał z radością nowe propozycje radzieckie, dają ce, jego zdaniem „solidną podstawę do dyskusji".

Delegat radziecki — Koktomow podkreślił w krótkiej deklaracji, iż rząd jego przykłada dużą wagę do spraw zawarcia pokoju z Austrią i zwrócił uwagę, że nowe propozycje radzieckie w sprawie mienia niemieckiego w Austrii są krokiem naprzód w stosunku do poprzednich propozycji.

Posiedzenie poświęcone było wyjaśnieniu dwóch paragrafów propozycji radzieckich. Pierwszy głosi, że Związek Radziecki otrzymać powinien całkowity majątek Dunajskiego Towarzystwa Żeglugi znajdujący się na Węgrzech, Rumunii i Bułgarii oraz 25 proc. aktywów tego Towarzystwa w Austrii. W drugim paragrafie Zw. Radziecki domaga się, aby za całe mienie niemieckie znajdujące się w Austrii, rząd austriacki zapłacił 200 milionów dolarów w ciągu dwóch lat, w walucie, podlegającej swobodnej wymianie.

Przedstawiciel ZSRR stwierdził, w odpowiedzi na zarzuty delegata francuskiego, iż nie może się zgodzić na otrzymanie pokrycia w towarach, co trwałoby nieokreśloną ilość lat. Podkreślił on, że nie ma tu mowy o żadnych **reparacjach** ze strony Austrii dla ZSRR. Jest to po prostu przekazanie niemieckiego mienia, znajdującego się w tym kraju. Koktomow zwrócił także uwagę na fakt, że, domagając się tylko 25 proc. mienia Dunajskiego Towarzystwa Żeglugi w Austrii, Zw. Radziecki czyni znaczne ustępstwo w stosunku do postanowień poczdamskich, które zapewniały mu całe mienie niemieckie we wschodniej Austrii.

Dalsze rozmowy między zastępcami czterech ministrów odbędą się dzisiaj.

Oświadczenie prez. Austrii

WIEDEŃ, 21.2 (PAP). — Prezydent Austrii dr Renner oświadczył, że propozycje radzieckie w sprawie austriackiego traktatu pokojowego dają jeszcze pewne nadzieje ludności austriackiej. Przyjęła ona z ulgą słowa radzieckiego ministra spraw zagranicznych, który w momencie niepowodzenia konferencji londyńskiej, wyraził gotowość ZSRR przedstawienia nowych propozycji. Prezydent ostrzegł jednakże, że nawet najpomyślniejszy przebieg obecnej konferencji londyńskiej w sprawie traktatu pokojowego będzie oznaczał nałożenie na Austrię znacznych ciężarów.

Schuman stawia przed parlamentem
votum zaufania

PARYŻ, 21.2 (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Schuman postawił kwestię zaufania dla rządu. Decyzja ta pozostaje w związku z wnioskiem deputowanego komunistycznego Ranette o podjęcie natychmiastowej dyskusji w sprawie wymiany banknotów 5000-frankowych. Komisja finansowa parlamentu uchwaliła w czwartek rezolucję, domagającą się wymiany 5000-ych banknotów, złożonych do wysokości 100 tys. franków na osobę przed 1 marca i zakończenia wymiany wszystkich sum zdeponowanych do dnia 15 kwietnia.

Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Duclos zakomunikował w czasie debaty, że na posiedzeniu wspomnianej komisji minister finansów Rene Mayer odmówił zaciągnięcia przez rząd jakichkolwiek zobowiązań w sprawie ostatecznego terminu zwrotu zdeponowanych sum, co wywołało niezadowolenie wśród większości członków komisji. W odpowiedzi na propozycje w dyskusji nad projektem ustawy o terminowej wymianie 5000 banknotów frankowych, premier Schuman stwierdził, że odrzuca ten projekt, który — z chwilą jego uchwalenia „uniemożliwiłby mu ponoszenie dalszej odpowiedzialności" i postawił kwestię zaufania.

Wobec wniosku rządowego przerwano zapowiedziane na piątek debaty nad polityką zagraniczną rządu. Parlament wypowie się we wtorek nad votum zaufania.

W kołach parlamentarnych oczekuje się, że w ciągu soboty rząd rozważy projekty dekretów, przewidujących zwrot zdeponowanych sum różnym kategoriom osób dla zapewnienia sobie korzystnego wyniku wtorkowego głosowania.

Przykład dla innych krajów

Kongres zjednoczenia
rumuńskich partii robotniczych

BUKARESZT, 21.2 (PAP). Kongres zjednoczenia rumuńskich partii robotniczych, będzie obradować przez trzy dni, to jest dnia 21, 22, 23 lutego. Na porządku dziennym znajduje się referat polityczny, który wygłosi Georgiu Dej, sekretarz generalny rumuńskiej partii komunistycznej i minister przemysłu i handlu.

Niezależny dziennik „Semilianul", omawiając znaczenie połączenia się rumuńskich partii robotniczych określa ten fakt, jako precedens na arenie międzynarodowej. Dziennik pisze dosłownie:

„Kongres interesuje nie tylko Rumunię, lecz w równej mierze i zagranicę. Kongres bukareszteński stanowić może ważną datę w życiu wszystkich partii robotniczych świata. Może on posłużyć, jako przykład. Problem połączenia się partii robotniczych istniał już i dawniej w innych krajach, dziś nabiera on jednak specjalnego znaczenia. Scalenie sił robotniczych w Rumunii i scementowanie ich w jednolitej partii mogło by oznaczać początek podobnych zjednoczeń w innych krajach".

Państwa Beneluxu nie zgadzają się
na przystąpienie do traktatu z Dunkierki

LONDYN, 21.2 (PAP). Agencja Reutera komunikuje z Hagi, że zdaniem dobrze poinformowanych tamtejszych kół politycznych państwa Beneluxu zaproponowały W. Brytanii i Francji zawarcie paktu wzajemnej pomocy przeciwko wszelkiej agresji, składając wspólne memorandum na temat bevinowskiego planu Unii Państw Zachodniej Europy.

Memorandum zostało złożone przez premiera belgijskiego Spaaka brytyjskiemu i francuskiemu przedstawicielom dyplomatycznym w Brukseli. W memorandum tym państwa Beneluxu odrzucają propozycję anglo-francuską przystąpienia do traktatu z Dunkierki (sojusz brytyjsko-francuski z 1947 r.) na tej podstawie, że powyższy traktat nie daje Beneluxowi dostatecznej gwarancji ochronnej.

Amerykański Departament Stanu komunikuje o wyrażeniu zgody na wysłuchanie poglądów państw Beneluxu w czasie konferencji londyńskiej, na której będzie omówiony całokształt zagadnień niemieckich.

Marshall ostro krytykuje
politykę Czang-Kai-Szeka

WASZYNGTON, 2.2 (PAP). — W czasie dyskusji nad projektem rządowym przyznania Chinom pożyczki w wysokości 570 milionów dolarów min. Marshall złożył oświadczenie w Komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów.

Marshall w ostrych słowach skrytykował rząd Czang Kai Szeka oraz stosowane przezeń metody w dziedzinie gospodarczej i wojskowej. Marshall podkreślił że Stany Zjednoczone nie chcą poprzez swą akcję ponosić bezpośredniej odpowiedzialności za postępowanie rządu nankińskiego oraz jego posunięcia polityczne, ekonomiczne i wojenne.

Minister zaznaczył, że w rządzie Czang Kai Szeka brak odpowiedniego przywództwa do prowadzenia wojny domowej, która pochłania ponad 70 proc. budżetu państwowego. Wojna jest obecnie finansowana na wypuszczaniem na rynek pieniędzy papierowych.

Marshall stwierdził, że obecna sytuacja polityczna, gospodarcza i finansowa w Chinach Czang Kai Szeka jest tak nietrwała i niepewna, że trudno rozwijać program długoterminowej pomocy gospodarczej dla tego państwa.

W kilku wierszach

— W dniu 21 bm. odbędzie się na dziedzińcu Pałacu Inwalidów uroczystość nadania krzyży wojennych 45 obywatelom polskim, którzy odznaczyli się w walkach z najeźdźcą hitlerowskim. Wręczenia odznak dokona szef sztabu armii francuskiej, generał Revers, w obecności ambasadora R.P. we Francji Putramenta oraz cywilnych i wojskowych władz francuskich.

✤

— Tygodnik „Oesterreichisches Tagesbuch" komunikuje, że profesor Dagobert Frei, umieszczony na polskiej liście przestępców wojennych, ma rozpocząć wkrótce działalność naukową w Wiedniu. Prof. Frei, wykorzystując swoją dobrą znajomość stosunków w Polsce, brał czynny udział w wywiezieniu przez Niemców z Polski dzieł sztuki z Wawelu oraz szeregu muzeów warszawskich i krakowskich.

✤

— W czwartek rozpoczęła się w Instytucie Marksa, Engelsa, Lenina KC—WKP (b) uroczysta sesja naukowa z okazji stulecia Manifestu partii komunistycznej. Na sesję przybył z Francji specjalnie zaproszony sędziwy wnuk Marksa, dr. Edgar Longuet wraz z małżonką.

✤

— Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał 4 noty jugosłowiańskie, protestujące przeciwko polityce amerykańskiej w Trieście.

✤

— Sekretarz 1 sekretarz CIO (Kongres Organizacji przemysłowych) Stanów Zjednoczonych, Carey, przesłał na ręce przewodniczącego radzieckich związków zawodowych, Kuzniecowa telegram, w którym proponuje odbycie spotkania Kuzniecow wysłał 18 bm. odpowiedź, wyrażając zgodę na spotkanie w Moskwie.

✤

— Na posiedzeniu ekspertów brytyjskich, francuskich i amerykańskich w Berlinie osiągnięto porozumienie co do 3-ch głównych punktów dotyczących przyłączenia gospodarczego Zagłębia Sary do Francji.

✤

— Organizacja do spraw Wyżywienia i Rolnictwa [illegible] Bazy jako swą stałą [illegible] w Europie.

✤

— W roku 1948 [illegible] wybudowana w Brookhaven [illegible] fabryka gazowa, napędzana [illegible] pochodzącą ze stosu atomowego.

✤

— Poseł Republiki Izraelskiej w ZSRR [illegible] wydał [illegible] na cześć swojej w Moskwie delegacji rządu węgierskiego z prezydentem Zoltanem Tildy na czele.

— Doradca polityczny gen. Clay'a — Murphy zapowiedział, że do połowy bieżącego roku nastąpi przeprowadzenie reformy walutowej w Niemczech Zachodnich.

✤

— Komisja ustawodawcza Rady Najwyższej Związku Radzieckiego postanowiła przystąpić do opracowania nowych dekretów, modyfikujących obowiązujące obecnie ustawodawstwo, dotyczące małżeństwa i rodziny.

✤

— Prezydent Truman opuścił Waszyngton, udając się na 15-dniowy urlop na Florydę.

✤

— W czerwcu br. rozpocznie się budowa potężnego kanału Dunaj — Cisa — Dunaj. Kanał łącznej długości około 600 klm. Prace nad budową tego gigantycznego dzieła potrwają 10 lat.

✤

— W dniu 18 lutego rząd włoski przekazał rządowi radzieckiemu notę, w której wyraża swą wdzięczność za stanowisko, iż były kolonie włoskie — Libia, Erytrea i Somali powinny być oddane pod powiernictwo Włoch.

✤

— Anglosaskie władze okupacyjne w Bizonii ustaliły wysokość produkcji stali na 6 milionów ton w roku 1948.

✤

— Na ostatnim posiedzeniu parlamentu austriackiego posłowie socjalistyczni zakomunikowali, że amerykańskie władze okupacyjne nie przestrzegają w swojej strefie zobowiązań, przyjętych swego czasu przez amerykańskiego gubernatora wobec rządu austriackiego.

✤

— W piątek doszło na centralnych ulicach Haify do gwałtownych walk między Żydami i Arabami. Według pierwszych danych w walkach zginęło 4 osoby, zaś 50 odniosło rany.

✤

— Komisja polityczna Ligi Arabskiej zatwierdziła projekt zwołania Kongresu Wszecharabskiego, który ma wypowiedzieć się w sprawie podziału Palestyny. Chiny i Indie wyraziły już gotowość uczestniczenia w tym Kongresie.

✤

— Amerykańskie ministerstwo skarbu podało do wiadomości, że najlepiej zarabiającym mężczyzną w Stanach Zjednoczonych jest producent filmowy Louis B. Mayer z „Metro Goldwyn Mayer", najlepiej zarabiającą kobietą — Deanna Durbin, aktorka filmowa Mayer, który ma numer 1 na liście ministerstwa skarbu od 8 lat, zarobił w ciągu jednego roku 898.571 dolarów, Deanna Durbin — 310.7[illegible]

Wbrew postanowieniom o demilitaryzacji

Anglosasi nie niszczą
baz i fortyfikacji w Bizonii

MOSKWA, 21.2. (PAP) Agencja TASS donosi z Berlina, że na ostatnim posiedzeniu Sojuszniczej Komisji Koordynacyjnej, które odbyło się w dniu 17 lutego rozpatrywano sprawę przeprowadzenia inspekcji baz morskich i portów w Niemczech, w celu powzięcia decyzji jakie urządzenia wojenne mają być zniszczone.

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych generałowie Brownjohn i Hays którzy dotychczas wszelkimi sposobami usiłowali nie dopuścić do przeprowadzenia inspekcji w dawnych portach niemieckich w Bizonii zażądali by komisja inspekcyjna miała wolny wstęp do wszystkich portów również w radzieckiej strefie okupacyjnej. Mimo że delegat radziecki gen. Dratwin natychmiast wyraził zgodę na wniosek angielsko-amerykański i zapewnił, że komisja będzie miała całkowitą swobodę ruchu na terenie strefy radzieckiej — gen. Brownjohn i Hays zażądali odroczenia przeprowadzenia inspekcji na czas nieokreślony.

Wobec takiego obrotu sprawy, gen Dratwin zadał pytanie jak należy rozumieć stanowisko władz brytyjskich i amerykańskich i czy dążenia do zachowania wojskowych baz morskich Bizonii należy rozumieć jako chęć wykorzystania istniejących urządzeń wojenno-morskich w Niemczech dla celów montowanego obecnie „bloku zachodniego". Gen. Dratwin podkreślił, że stanowisko władz brytyjskich i amerykańskich jest sprzeczne z zasadami na których ma się opierać przyszły traktat pokojowy z Niemcami i sprzeczne z postanowieniami sojuszników w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Następnie komisja koordynacyjna przystąpiła do rozpatrywania sprawozdań dowódców wojskowych poszczególnych stref okupacyjnych o postępie burzenia i likwidacji fortyfikacji niemieckich i innych obiektów wojskowych.

Ze sprawozdań tych wynika, że chociaż od zakończenia wojny minęło prawie 3 lata, w Bizonii bazy morskie, lotnicze, wojskowe fabryki podziemne, fortyfikacje, podziemne składy materiałów pędnych pozostały dotychczas w stanie nienaruszonym. We francuskiej strefie okupacyjnej fortyfikacje tzw. linii Siegfrida nie zostały dotychczas zburzone.

Gen. Dratwin wysunął wniosek by komisja koordynacyjna poleciła dowódcom wojskowym poszczególnych stref przeprowadzić likwidację dawnych niemieckich obiektów wojskowych w terminie do 31 grudnia rb. Jednakże delegaci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie zgodzili się na tę propozycję.

Armia demokratyczna zbliża się
do Mukdenu

PEKIN, 21.2 (API). Po dwóch dniach zaciekłych bojów z chińską armią demokratyczną, wojska rządu nankińskiego zmuszone zostały do ewakuacji Anszan, ważnego węzła kolejowego na linii Dairen Mukden. Anszan jest ośrodkiem produkcji stali w Chinach północnych.

Tiensiński dziennik „Iszipao" stwierdza, że zdobycie tego miasta pozwoli chińskiej armii demokratycznej na całkowitą kontrolę nad rejonem Mukdenu i odetnie garnizon w tym mieście od dostaw z połud[illegible]

Nie tylko ilość, lecz i jakość

Na tandetę jesteśmy za ubodzy

ZAINICJOWANY w roku ubiegłym ruch współzawodnictwa pracy przyniósł poważne osiągnięcia w zakresie wzrostu wydajności pracy w przemyśle. Śmiało nawet można powiedzieć, że spełnił on rolę czynnika, który zadecydował o pomyślnym wykonaniu planów produkcyjnych, a nawet ich przekroczeniu w wielu dziedzinach wytwórczości.

Obecnie podobną rolę powinien odegrać ruch współzawodnictwa pracy w dążeniach do podniesienia jakości produkcji. Byłoby bowiem błędem ograniczanie roli współzawodnictwa pracy wyłącznie do walki o wzrost jej wydajności, o uzyskiwanie jak najlepszych wyników jedynie ilościowych.

Ilościowym osiągnięciom produkcji towarzyszyć musi stały wzrost jakości produktów. Bez tego nie osiągniemy celów gospodarczych, jakie sobie wyznaczyliśmy. Produkcja nastawiona wyłącznie na ilość a nie uwzględniająca w dostatecznym stopniu momentu jakości nosi znamiona gospodarki rabunkowej. Jest marnotrawstwem.

Zjawisko to występuje bardzo często w gospodarce kapitalistycznej w jej obecnej fazie, gdzie istnieje przewrotne przestawienie wartości: produkcja zamiast być narzędziem interesów społeczeństwa i środkiem do zaspakajania jego rzeczywistych potrzeb jest w pewnym sensie celem samym w sobie, do którego nagina się potrzeby i interesy społeczeństwa. Nad działalnością gospodarczą dominuje interes kapitalisty producenta.

W gospodarstwie uspołecznionym, to jest takim, gdzie czynnikiem decydującym jest wyłącznie interes społeczeństwa i państwa, interes szerokich rzesz świata pracy — nie ma miejsca na tego rodzaju gospodarkę rabunkową.

I dlatego, co wyraźnie postulujemy, naszym wysiłkom, zmierzającym do rozwoju produkcji przemysłowej, do wzrostu wydajności pracy i jak najwyższego wzrostu ilościowego produkcji towarzyszyć musza równoległe, stałe wysiłki do uzyskania jak najlepszych wyników w produkcji pod względem jakościowym.

Ze zrozumiałych względów w okresie początkowym organizowania i uruchomienia produkcji, w okresie, że się tak wyrazimy, jej narodzin, nie można było w stopniu dostatecznym uwzględnić tego czynnika. Trzeba było bowiem przede wszystkim ruszyć z miejsca. Trzeba było jak najszybciej zaspokoić palące potrzeby. Staliśmy w obliczu obiektywnych, to znaczy niezależnych od naszej woli trudności. Brak było niejednokrotnie niezbędnych surowców, brak odpowiednich urządzeń, brak wykwalifikowanych pracowników, sieć organizacyjna była w stadium tworzenia. Doraźne zadania, improwizacja i pośpiech wyciskały piętno na działalności gospodarczej.

Jest to zrozumiałe i trudno o to kogokolwiek winić. W chwili obecnej jednak, wobec wyjścia z okresu, powiedzmy przygotowawczego musimy podjąć wysiłki w kierunku wyeliminowania tego przejawu marnotrawstwa i wszędzie tam, gdzie jakość produkcji jest niska, dążyć do podniesienia jej na właściwy poziom.

Jest to zadanie poważne, tym bardziej, że w wielu jeszcze wypadkach jakość naszej produkcji pozostawia wiele do życzenia. Bodajże najjaskrawszym przykładem będzie tu sprawa żarówek. Nie dość, że odczuwa się ogólnie ich brak, ale jednocześnie nie mamy najmniejszej pewności, że te, które z trudem uzyskujemy, będą zdatne do użytku.

Podobne braki jakościowe produkcji obserwujemy w szeregu innych wypadków. Znamy wypadki że buty przydziałowe (z bydgoskiej fabryki obuwia) po paru dniach wymagały generalnej reperacji, że w pewnym sklepie 60 proc. otrzymanego transportu botów damskich miało popsute zamki że skarpetki że koszule itd. itd.

Zjawiska te zachodziły i jeszcze zachodzą nie tylko w zakresie dóbr konsumpcyjnych, ale również i inwestycyjnych. Są one typowymi zjawiskami marnotrawstwa. Nie chodzi przecież o to aby np. wyprodukowano określoną ilość żarówek, ale o to, aby te żarówki świeciły. Nie chodzi o to aby fabryka obuwia wykazała się wykonaniem czy przekroczeniem planowej produkcji pod względem ilości, ale żeby obywatel, który dostał w przydziale buty, mógł w nich chodzić.

Jeśli mówimy o zaspokojeniu potrzeb, to mamy na myśli nie zaspakajanie ich formalne, wyrażające się w cyfrach ilości wyprodukowanej, rozprowadzanej itd., ale konkretne i rzeczywiste zaspakajanie potrzeb w sposób dostateczny w określonym czasokresie.

W przeciwnym razie postępowanie nasze niczym nie będzie uzasadnione. Nawet nie tym czym tłumaczy się tandeta produkcji monopolistycznego kapitalizmu, to jest zyskiem kapitalisty - producenta.

Rozpatrywaliśmy powyżej zagadnienie jakości produkcji od strony konsumenta. Trzeba tu jeszcze dodać, że zagadnienie to nie ogranicza się do trwałości produktu, ale również jego jak najbardziej celowej użyteczności, wyglądu estetycznego, sezonowości itp. Będzie to miało szczególne znaczenie dla produkcji przeznaczonej na eksport.

Zdobycie rynków zagranicznych dla naszej produkcji ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu gospodarki narodowej. W warunkach nierównej konkurencji uzyskać możemy tu pozytywne wyniki jedynie na drodze podaży wysoko kwalifikowanych pod względem jakości produktów naszego przemysłu.

Na eksperymenty nas tu nie stać, tak samo jak nie możemy dopuszczać do tego, aby wyeliminowany z eksportu towar skierowywany był na rynek wewnętrzny.

Zagadnieniem odrębnym, wymagającym osobnego omówienia, jest zagadnienie jakości od strony produkcji. Wchodzą tu w grę takie kwestie, jak kontrola techniczna, ustalenie jej norm, sprawa użycia odpowiednich surowców, problem wykwalifikowanego pracownika itd.

Jak wiemy z oświadczeń kierowników naszego życia gospodarczego zagadnienie jakości produkcji zostało obecnie, w drugim roku planu odbudowy wysunięte na czoło problemów na równi z problemem osiągnięć ilościowych. Ze swojej strony wskazujemy tu na rolę, jaką w walce o jakość może odegrać ruch współzawodnictwa pracy. Moment ten zrozumieli już włókniarze, co znalazło wyraz w uchwałach na ostatnim ich zjeździe.

Mamy też nadzieję, że tak jak walka o wzrost wydajności pracy przekroczyła ramy dziedzin produkcji, tak i walka o jakość produkcji przetworzy się stopniowo w walkę o jakość pracy w ogóle we wszystkich dziedzinach życia.

ADAM OLSZYŃSKI

Zawsze na wyłomie

(ż) Suchą statystykę dwuletniej działalności ORMO, sprawozdanie z uzyskanych osiągnięć i poniesionych strat podaliśmy już kilka dni temu w naszej gazecie — ale to nie może wystarczyć dla przedstawienia ogromnej roli i wielkich zasług tej organizacji. Cyfry są z pewnością najlepszym i najwymowniejszym sprawdzianem działalności jakiejś instytucji, ale nie wszyscy umieją — szczególnie ciągle jeszcze u nas — cyfry czytać, a jeszcze mniej jest takich ludzi, którzy potrafią z zestawień cyfrowych wysnuć koloryt sprawy i chwili.

Chodzi nam właśnie o ten koloryt chwili, w której uchwała Rady Ministrów z dnia 21 lutego 1946 r powołała do życia - „Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej". Był to moment największego może nasilenia działalności band dywersyjnych i trzeba było znaleźć stosowne środki dla przeciwdziałania. Nie było oczywiście rzeczą możliwą, aby w każdej wsi czy w każdej miejscowości, na którą mogli napaść dywersanci, znajdował się odpowiedni garnizon MO, UB czy wojska, albo ażeby siły zbrojne eskortowały każdą ciężarówkę, za stępującą wówczas autobus pasażerski.

Stworzenie ORMO w wysokim stopniu przyczyniło się do zapewnienia bezpieczeństwa ludności. W napadniętej miejscowości nagle napadający spotykali się z uzbrojonymi ludźmi, dającymi odpór. To było właśnie ORMO, mieszkańcy danej miejscowości, pracujący w swoim zawodzie, którzy dobrowolnie zgłosili się do zbrojnej obywatelskiej służby w obronie bezpieczeństwa publicznego.

Odezwa rządu o współpracę obywatelską znalazła wielki posłuch. Szczególne zasługi ORMO położyła w Lubelszczyźnie, na Ziemiach Odzyskanych, a przede wszystkim w zabezpieczeniu spokojnego i prawidłowego przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego w dniu 19 stycznia 1947. Ogromna ilość blur wyborczych w całym kraju strzeżona była przez ORMO i ona odparła wiele zbrojnych napadów na te blura.

Szeroki zakres działalności ORMO przedstawiły podane przez nas cyfry. ORMO nie ogranicza się teraz już tylko do walki z przestępczością, ale rozwija także coraz szerszą działalność kulturalną i oświatową. Stanęła na wyłomie i na nim trwa

Pogrzeb ś.p. gen. dyw. Bronisława Prugar-Ketlinga

W dniu 20 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość złożenia w Al. Zasłużonych Wojskowego Cmentarza na Powązkach prochów ś. p. gen. Prugar-Ketlinga, szefa Depart. Wyszkolenia Bojowego Dowództwa Wojsk Lądowych.

W uroczystym nabożeństwie, odprawionym przez dziekana Wojsk Polskich płk. ks. Pyszkowskiego, wzięła udział rodzina, generalicja z Marszałkiem Polski Żymierskim na czele oraz liczne grono przyjaciół zmarłego. Po odprawieniu mszy świętej trumnę ze zwłokami generała wynieśli na ramionach oficerowie, po czym kondukt pogrzebowy skierował się na miejsce, w którym spocznie trumna generała. Za trumną oficerowie niosą wieńce od rodziny, Ministra Obrony Narodowej oraz poszczególnych Departamentów Wojska. Oddzielny wieniec niosą przedstawiciele rządu francuskiego.

W krótkim przemówieniu, które zostało wygłoszone przez gen. Popławskiego, podkreślone zostały walory żołnierskie i obywatelskie zmarłego generała. W imieniu Naczelnego Dowództwa Wojsk Francuskich attaché wojskowy placówki francuskiej w Warszawie złożył hołd generałowi, który dzielnie walczył przeciw Niemcom na terytorium francuskim. Wśród salw kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego trumna ze zwłokami generała opuszczona została do grobu. Na świeżo usypanej mogile złożono wieńce i ordery zmarłego.

Profanacja cmentarza polskiego w Austrii

WIEDEŃ, 21.2 (PAP). Z końcem stycznia b r. „nieznani sprawcy" zdarli tablice z pomnika wzniesionego na cmentarzu w Ebensee w amerykańskiej strefie w Austrii ku czci wymordowanych w tamtejszym obozie koncentracyjnym więźniów polskich. W związku z tym poselstwo RP w Wiedniu skierowało notę do rządu austriackiego, w której wyraziło przypuszczenie, że sprawcami zbezczeszczenia pomnika ofiar hitleryzmu były elementy hitlerowskie oraz domagało się przeprowadzenia w tej sprawie i ukarania winnych. Rząd austriacki wysłał do Ebensee komisję, która stwierdziła, że tablice zostały zerwane z pomnika z „przyczyn atmosferycznych".

W nocy z 3 na 4 lutego b.r. ponownie zbezczeszczono cmentarz, na którym pochowani są polscy więźniowie z obozu w Ebensee. Połamano 26 krzyży cmentarnych i rozrzucono je po cmentarzu.

W dniu 17 lutego b. r. poselstwo R.P. w Wiedniu wystosowało drugą notę do rządu austriackiego. W nocie tej poselstwo stwierdza, że drugi wypadek zbezczeszczenia cmentarza w Ebensee dowodzi jasno, że sprawcami tego, zarówno w tym jak i w pierwszym wypadku byli hitlerowcy. Poseł R.P. domaga się ponownie przeprowadzenia śledztwa i surowego ukarania sprawców zbrodni.

Minister Bezpieczeństwa Publicznego do ORM-wców

Minister Bezpieczeństwa Publicznego wystosował następujący list do członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej:

„ORMO-wcom ofiarnym i wiernym budowniczym demokratycznej Polski Ludowej w dniu II-ej rocznicy ORMO przesyłam gorące podziękowanie za dotychczasowy wkład i życzę dalszych sukcesów w ich owocnej dla narodu polskiego pracy. Bądźcie nadal czujni na zakusy wrogów demokracji, bądźcie nadal w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej. Nasi dzielni ORMO-wcy niech żyją. (—) Radkiewicz"

Wybitni goście z Francji na obchodach »Wiosny Ludów« w Warszawie i Łodzi

Wczoraj po południu wylądowali na lotnisku warszawskim przybywający z Paryża wybitni naukowcy i literaci francuscy — p. Roger Garaudy i prof. Tersin — delegaci Francuskiego Komitetu Narodowego uczczenia 100-ej rocznicy 1848 r. — na obchód stulecia rewolucji paryskiej w Polsce.

Roger Garaudy przemawiac będzie na uroczystej akademii, jaka odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali „Roma" w Warszawie, zaś prof Tersin zabierze głos na podobnej akademii w Łodzi.

Śniegi i mrozy w całej Europie

PARYŻ, 21.2 (SAP). Cała Francja została pokryta śniegiem w ciągu nocy z czwartku na piątek. W Paryżu, w nocy z czwartku na piątek termometr spadł do —7°, w Langres i Nancy poniżej —8°, co już zbliża się do temperatury, notowanej w Moskwie: — 15°. W wielu okolicach temeperatura wynosi od 5 do 8 stopni mrozu. Nawet na południo-zachodzie Francji i na Lazurowym Brzegu daje się odczuć znaczny spadek temperatury. Państwowy urząd meteorologiczny przewiduje, że ta fala zimna, spowodowana wyżem barometrycznym wysokiego ciśnienia, wędrującym w kierunku z Islandii do Polski, nie potrwa dłużej, jak kilka dni.

W południowych Włoszech spadły śniegi i pojawiły się wilki, które z gór zeszły ku wsiom.

W północnej Anglii i w Szkocji temperatura powyżej zera. Burza szalała na południowych brzegach wysp brytyjskich.

W Pradze temperatura spadła. Meteorolodzy czechosłowaccy przewidują, że zimna pogoda potrwa około 4 do 5 dni.

Z Norwegii donoszą o mrozach i burzach śnieżnych. Stada wilków schodzą do wsi norweskich i napadają na bydło w północnej Norwegii. Wobec dużych strat w bydle, wojskowe władze norweskie użyły samolotów do polowania na wilki.

Fala mrozów, napływająca z Syberii, ogarnęła europejską część Związku Radzieckiego sięgając aż do Krymu: w Symferopolu na Krymie notowano 16 stopni poniżej zera, w Sewastopolu — 8 poniżej zera. Na innych obszarach europejskich Związku Radzieckiego notują: Omsk — 21, Moskwa — 17, Mińsk — 16, Leningrad — 14. Na Syberii jednakże mróz ostatnio zelżał: w czwartek w Jakucku było tylko 26 stopni mrozu, gdy tymczasem w poprzednich dniach notowano —38 — 40, a nawet —46 poniżej zera.

KRONIKA POLITYCZNA

Dnia 20 bm. premier Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Komitetu Słowiańskiego w Polsce w osobach: min. Świątkowskiego, min. Grubeckiego, min. Trojanowskiego i prezesa Wyrzykowskiego.

Delegacja przedstawiła premierowi plan aktualnej działalności Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

KRONIKA PARLAMENTARNA

POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI ZDROWIA

Sejmowa Komisja Zdrowia omówiła dekrety o utworzeniu Państwowego Instytutu Naukowego Leczniczych Surowców Roślinnych oraz w sprawie wykonywania praktyki lekarskiej, lekarsko-dentystycznej i zawodu aptekarskiego i po krótkiej dyskusji przyjęła obydwa dekrety.

Wniosek Klubu Poselskiego SL w sprawie projektu ustawy o poronieniach przekazano do przepracowania sprawozdawcy-posłowi Jurkowi (SL) w porozumieniu z Min. Zdrowia i zainteresowanymi resortami.

Dwaj adwokaci warszawscy oskarżeni o współpracę z Gestapo

Wielkie wrażenie wśród palestry warszawskiej wywołała w czasie okupacji wiadomość o mianowaniu przez władze niemieckie dr Edwarda **Wendorfa** komisarycznym dziekanem Rady Adwokackiej. Wkrótce okazało się, że ten b. adwokat mając praktykę cywilną i powołany w 1937 r. przez osławionego ministra Grabowskiego na jedną z odpowiedzialnych stanowisk w Ministerstwie Sprawiedliwości podpisał volkslistę.

Wendorf jak się okazało był również podejrzany o udział w piątej kolumnie niemieckiej przed wojną. W czasie oblężenia Warszawy Wendorf miał nadawać przez radio Niemcom meldunki sytuacyjne. Wendorf opuścił Warszawę przed Powstaniem i obecnie przebywa w Niemczech w jednej ze stref okupacyjnych.

Obecnie prokuratura NTN wszczęła dochodzenie przeciwko Wendorfowi i po przeprowadzeniu śledztwa zażąda wydania przestępcy w ręce sprawiedliwości polskiej.

Równocześnie toczy się śledztwo przeciwko drugiemu adwokatowi Aleksandrowi Prymakowi również przebywającemu w Niemczech, który w czasie okupacji zgłosił się na listę ukraińską i współpracował z Gestapo warszawskim. Za przywłaszczenie brylantu, powierzonego mu przez jedną z klientek, stawał przed dyscyplinarnym sądem koleżeńskim i wówczas powołał jako świadka odwodowego umundurowanego gestapowca **(cz)**

ANGIELSKIE — FRANCUSKIE — ROSYJSKIE
KSIĄŻKI — CZASOPISMA
POLECAJĄ KSIĘGARNIE
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
»CZYTELNIK«
w Warszawie: Nowy Świat 47, Marszałkowska 82, Daszyńskiego 14

W niemieckim kotle partyjnym

(Od specjalnego korespondenta API)

W ostatnich tygodniach nastąpił rozłam w mieszczańskich partiach politycznych Niemiec Dotyczy to w pierwszym rzędzie organizacji berlińskiej partii liberalno-demokratycznej i Unii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU).

GESTAPOWIEC — PROTEGOWANYM ANGLOSASÓW

W roku 1945 powstały w radzieckiej strefie okupacyjnej partie demokratyczne, wchodzące w skład bloku antyfaszystowskiego. Miały one swoją centralę w Berlinie i tak np. przewodniczącemu partii liberalno-demokratycznej dla strefy wschodniej Kuelzowi podlegały organizacje partyjne w terenie w Saksonii, Turyngii, Brandenburgii itd. oraz w samym Berlinie.

Władze anglosaskie ze swej strony przystąpiły również do organizacji partii niemieckich dla swoich stref okupacyjnych i dążyły do podporządkowania sobie berlińskich przywódców partyj niemieckich; stąd kokietowanie faszystów i hitlerowców. Dlatego np. zdemaskowany niedawno jako były agent gestapo i członek partii hitlerowskiej przywódca liberałów berlińskich Schwennicke cieszy się specjalną protekcją brytyjskiego komendanta Charlottenburgu w Berlinie, płk. Rankina. Korzystając z poparcia Anglosasów, berlińscy kierownicy CDU i partii liberalno-demokratycznej rozpoczęli rządy na swoim terenie jako udzielni książęta, prowadząc w oparciu o swoich protektorów własną politykę na wzór zachodnio - niemieckich przywódców partyjnych. Równocześnie powstały tarcia wewnętrzne, ponieważ kierownictwo berlińskie odmawiało podporządkowania się zarządowi głównemu dla strefy wschodniej i sabotowało prowadzoną w strefie wschodniej politykę bloku partii antyfaszystowskich, do którego to bloku oprócz obu partii mieszczańskich należy socjalistyczna partia Jedności (SED) Pomimo skrompromitowania Schwennickego niektórzy członkowie partii oraz władze anglosaskie udzieliły mu nadal poparcia. Dlatego przewodniczący partii na strefę wschodnią Kuelz był zmuszony do rozwiązania swojej grupy berlińskiej oraz zapowiedział utworzenie nowej organizacji partyjnej dla Berlina z wyłączeniem ludzi skompromitowanych współpracą z Hitlerem.

ROZŁAM W UNII CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNEJ

Podobnie przedstawia się sytuacja w łonie CDU. Unia Chrześcijańsko - Demokratyczna w strefie wschodniej kierowana do niedawna przez Jakuba Kaisera przeszła wewnętrzny kryzys na skutek jego stosunku do problemu jedności Niemiec i podporządkowania się całkowicie polityce amerykańskiej w Niemczech. Na skutek dyrektywy Kaisera partia nie wzięła udziału w grudniowym Kongresie Ludowym dla jedności Niemiec w Berlinie. Polityka zarządu głównego polegała na propagowaniu „dobrodziejstw", płynących z planu Marshalla. Kaiser występował przeciwko granicom na Odrze i Nysie. Na skutek sprzeciwu większości zarządów prowincjonalnych Kaiser musiał ustąpić. Nowe kierownictwo partii zapowiedziało współpracę z innymi organizacjami w ramach Kongresu Ludowego. Pozostała organizacja berlińska, której przywódcy stoją nadal po stronie Kaisera i sabotują wszelkie próby współpracy z innymi partiami. Prowokacyjne zachowanie się przewodniczącego berlińskiego CDU, Schreibera, na zebraniu zarządów strefy wschodniej, na którym omawiano sprawę współpracy partii w akcji kongresowej, spowodowało wyproszenie go z sali obrad Schreiber ogłosił odłączenie się organizacji berlińskiego CDU od reszty organizacji w strefie wschodniej dokonując tym samym rozłamu.

W obu wypadkach (Schwennicke i Schreiber) bezpośrednio po zaistniałym rozłamie organizacji berlińskich Anglicy i Amerykanie pośpieszyli zapewnić rozłamowców o swoim poparciu Zapoczątkowana przez przewodniczącego partii liberalno-demokratycznej Kuelza próba reorganizacji grupy berlińskiej napotyka poważne trudności ze strony komendantów zachodniej części Berlina.

W BAWARII JEST TAK SAMO

Trzeci rozłam partyjny zarysowuje się w łonie bawarskiej unii chrześcijańsko - społecznej (CSU). Organizacja bawarska, mimo, iż współpracuje z unią chrześcijańsko demokratyczną (CDU) w Bizonii, uznała jednak ze właściwe od początku podkreślić swą odrębność przez nieco zmienioną nazwę (CSU — CDU), zastępując słowo demokratyczny przymiotnikiem społeczny.

Obecny przewodniczący CSU w Bawarii, dr Miller, posiada w obrębie partii wielu przeciwników, którzy zarzucają mu, iż za mało skutecznie broni interesów bawarskich we frankfurckiej Radzie Gospodarczej, popiera zbyt centralistyczną politykę nowego rządu Bizonii i wykazuje wreszcie zbyt wiele tolerancji wobec partii lewicowych. Na czele opozycji partyjnej wobec Millera stał dotychczas minister wyznań religijnych Hundhammer, osławiony projektodawca kary chłosty w szkołach bawarskich.

Ostatnio pojawił się drugi groźny konkurent w osobie pierwszego po wojnie premiera Bawarii Fritza Schaeffera. Schaeffer, w okresie republiki wejmarskiej sekretarz generalny bawarskiej partii ludowej (centrum), był na stanowisku premiera nieodpowiedni nawet dla Amerykan, ponieważ za bardzo skompromitował się współpracą z Hitlerem. Został on zdymisjonowany i zabroniono mu wszelkiej działalności politycznej. W Bizonii ludzie pokroju Schaeffera są jednak dla gen Claya zbyt cenni, wobec czego pozwolono mu po okresie odbytej kwarantannny znowu spóbować szczęścia w szrankach partyjnych. Schaeffer wystartował pomyślnie i z miejsca wybrany został przewodniczącym CSU na Monachium i Górną Bawarię (najbardziej zachowawcza część kraju). Ambicje tego pana są jednak większe. Zażądał on od Millera podporządkowania mu całej organizacji partyjnej, grożąc w przeciwnym wypadku rozłamem. Ta sprawa posiada znaczenie nie tylko lokalno-bawarskie, lecz dla całych Niemiec Zachodnich.

W parlamencie Dwustrefy (Bizonii) posłowie CDU i CSU tworzyli dotychczas jedną wspólną grupę. O ile część posłów CSU (z Górnej Bawarii) pod przewodnictwem Schaffera przejdzie do opozycji, chrześcijańscy demokraci stracą większość w parlamencie (Radzie Gospodarczej) Dwustrefy, a socjaldemokraci wyrosną na najsilniejszą partię. Podporządkowanie się zaś żądaniom Schaeffera oznacza: 1) wzmocnienie zwolenników federalizacji Niemiec, 2) jeszcze większą przewagę elementów wyraźnie reakcyjnych w łonie zachodnio-niemieckiej CSU.

JAKIE TRZEBA WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI

Wszystkie wyżej opisane procesy przemian w łonie partii niemieckich wskazują, że coraz wyraźniej zarysowuje się w życiu Niemiec podział na aktywnych i antyfaszystowskich przywódców ruchu demokratycznego i na tych, którzy gotowi są z nimi współpracować, oraz na takich, którzy działając ostatnio pod firmą zwolenników planu Marshalla i wywiesiwszy szyld demokracji zachodniej, spodziewają się zakryć nim częściowo zbrudzoną współpracą z Hitlerem przeszłość polityczną.

Grupy pośrednie w rodzaju Millera nie są w demokracji dwustrefowej tolerowane. Być chrześcijańskim demokratą obecnie już nie wystarcza na to, aby zapewnić sobie wpływ polityczny w zachodnich Niemczech.

Berlin, w lutym.

ZARZYCKI

Przed otwarciem promu kolejowego

między Odrą a Trelleborgiem

Ze Szczecina donoszą:

W związku z uruchomieniem ważnego połączenia komunikacyjnego promem kolejowym Odra — Trelleborg, łączącego Polskę i kraje Europy Środkowej i Południowej ze Skandynawią, przybył do Szczecina dnia 20 bm. specjalny pociąg z przedstawicielami władz oraz z delegacjami zagranicznymi. Na czele delegacji czechosłowackiej stoi dyrektor generalny kolei czechosłowackiej p. Radwanowsky, szwedzkiej — dyr. Dalbeck, norweskiej — dyr. Sundt, duńskiej — dyr. Targelsen.

Po zwiedzeniu miasta delegacje wyjadą do nowowybudowanej stacji kolejowej Odra, leżącej w odległości 106 km od Szczecina, gdzie odbędzie się uroczystość, związana z rozpoczęciem komunikacji na linii Odra — Trelleborg. Nastąpi tam otwarcie nowowybudowanej stacji oraz powitanie pierwszego promu.

Z kolei pociąg specjalny będzie przetoczony na prom, którym przedstawiciele kolei zagranicznych, wespół z delegacjami poszczególnych ministerstw, odjadą do Trelleborga, a stamtąd do Oslo, Sztokholmu i do Kopenhagi, skąd powrócą do kraju.

W związku z otwarciem nowej komunikacji promowej za zasługi położone przy odbudowie linii kolejowych i dworca-przystani w Świnoujściu, wiceminister Balicki udekorował Złotymi Krzyżami Zasługi inż. inż.: Bronisława Zenowicza, Zdzisława Jezierskiego oraz Władysława Narolskiego.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali inż. Jan Matraszek oraz technik Alojzy Przybylski.

Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali ob. ob.: Stefan Pyrzyński i Józef Korcz.

Robotnikom Romanowi Nockowi i Lucjanowi Brodzińskiemu zasłużonym przy odbudowie inż. Przenicki wręczył pamiątkowe upominki.

Po poświęceniu urządzeń technicznych przystani wiceminister inż. Balicki przez symboliczne przecięcie wstęgi otworzył urządzenie ruchu W tym momencie do przystani zawinął szwedzki prom kolejowy „Starke", który przywiózł 4 wagony, z czego dwa pasażerskie.

*

Nowa linia Odra — Trelleborg skraca czas przejazdu między Polską a Szwecją o 10 godz., co umożliwi podwojenie przewozów.

Koszt uruchomienia nowej linii komunikacyjnej wyniósł ok. 200 mil. zł. Odbudowano linię kolejową od Dębia Szczecińskiego do stacji Odra dług. 104 km. oraz urządzenia łączności i sygnalizacji.

Nadto na stacji kolejowej Odra na wschodnim nabrzeżu Świnoujścia odbudowano dworzec i szereg mniejszych obiektów. Prace podjęto w lipcu ub. roku i zakończono zgodnie z opracowanym planem w ściśle zakreślonych terminach.

*

W komunikacji promowej kursować będą wagony specjalne I, II i III klasy na linii Goetteborg—Praga oraz na linii Sztokholm — Warszawa, według następującego rozkładu:

Linia praska

Odjazd z Odry portu we wtorki i piątki godz. 18 16;
Przyjazd do Pragi we środy i soboty godz. 17 20;
Odjazd z Pragi we wtorki i piątki godz. 12.38;
Przyjazd do Odry portu we środy i soboty godz. 10 34;
Odjazd promu godz. 12.

Linia warszawska

Odjazd z Odry portu we wtorki i piątki godz. 18.16;
Przyjazd do Warszawy w środy i soboty godz 8.18;
Odjazd z Warszawy we wtorki i piątki godz. 17.20;
Przyjazd do Odry portu w środy i soboty godz 10 34;
Odjazd promu godz. 12.

Stała komunikacja morska Gdynia — Oslo

Z dniem 1 marca br. linia żeglugowa Gdynia — Ameryka podejmuje komunikację pomiędzy Gdynią a portem Oslo.

M/S „Oksywie" po wyjściu z Gdyni zawinie kolejno do Szczecina — Kopenhagi — Malmö — Göteborga i Oslo. „Oksywie" kursował będzie w odstępach 23-dniowych

ZA GRANICĄ PISZĄ

Dzienniki paryskie o stosunkach polsko-francuskich
Jeszcze o konferencji praskiej

„Combat"

zamieścił artykuł, poświęcony stosunkom polsko-francuskim, pt. „Należy zawrzeć układ handlowy z Polską". Dziennik przypomina rozwój stosunków handlowych między Polską a Francją i stwierdza:

„Chodzi w pierwszym rzędzie o doprowadzenie do końca toczących się od dwóch lat rokowań handlowych. Znaczenie tych rokowań polega na tym, że Polska jest największym europejskim eksporterem węgla i gotowa jest dostarczyć nam węgla w zamian za towary francuskie a nie za dolary. Prowadzone dotąd rokowania napotykały zawsze na jedną i tę samą trudność, związaną z uregulowaniem problemu mienia francuskiego w Polsce. Teza francuska, uzależniająca stosunki handlowe od uregulowania długów, jest oczywiście nie do przyjęcia przez Polskę. Należy znaleźć kompromis. Francuzi muszą zdać sobie sprawę z tego, co jest ważniejsze obecnie dla Francji: Czy dostawy węgla polskiego za towary, czy też odszkodowania dla kapitalistów francuskich? Sprawa jest jasna. Francja, podobnie jak inne kraje, powinna zawrzeć układ handlowy z Polską".

Wspominając następnie o aresztowaniach obywateli polskich we Francji, dziennik dochodzi do wniosku, że smutne wypadki te nie ułatwiają wcale francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych prowadzenia prawdziwie europejskiej polityki.

»Humanite«

przestrzega rząd francuski przed łączeniem sprawy długów polskich i odszkodowań dla kapitalistów francuskich z problemem układów handlowych.

„Rząd francuski — pisze „Humanite" — powraca ciągle do sprawy kapitałów francuskich, inwestowanych przed wojną w Polsce. Czyżby Bidault miał zamiar wyrzec się korzyści, płynących dla Francji z układu polsko-francuskiego dlatego, że chciałby zaspokoić wymagania bankierów francuskich? Te same problemy w tych samych okolicznościach zostały odpowiednio rozwiązane przez Belgię i Anglię. Kraje te rozwiązały te sprawy, w sposób rozsądny.

Dziennik kończy swój artykuł, podkreślając, że w interesie gospodarki francuskiej leży zawarcie układu handlowego z Polską.

»France Nouvelle«

komentując sprawę aresztowania obywateli polskich we Francji podkreśla, że dzieje się to w momencie, w którym Bidault i Moch nawiązują stosunki z b. sojusznikiem Hitlera i katem narodu hiszpańskiego, gen. Franco. Tygodnik zaznacza, że Polska może dostarczyć Francji węgla, tymczasem jednak rząd francuski z udziałem socjalistów „nie waha się prowadzić polityki prowokacyjnej w stosunku do obywateli polskich we Francji. Artykuł kończy się następującym postulatem: „Żądamy, aby zakończono politykę prowokacyjną, które są sprzeczne z żywotnym interesem Francji".

Znany publicysta Emil Bure domaga się energicznej interwencji ministra Bidault przeciwko represjom, stosowanym wobec obywateli polskich we Francji. Bure przypomina, że polityka Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie niemieckiej jest zbieżna z interesami Francji.

Państwa te — pisze Bure — mogłyby nam wydatnie pomóc na konferencjach pokojowych w wypadkach, gdy polityka Francji napotyka na przeszkody ze strony wielkich mocarstw. Autor następnie omawia szykany wobec Polaków we Francji i podkreśla, że mogą one spowodować repatriację polskich górników i utrudnić zawarcie układu handlowego. Rząd francuski nie wywiązałby się ze swych zadań — podkreśla Bure — gdyby postępował na wzór Amerykanów, którzy kierując się najbardziej podejrzanymi tendencjami, atakują kraje Europy Środkowej i państwa bałkańskie, będące naszymi Aliantami.

„Neues Deutschland"

stwierdza w swym artykule wstępnym, że po raz pierwszy od chwili zakończenia wojny spotkali się przedstawiciele państw sąsiadujących z Niemcami na wschodzie. Spotkanie to nastąpiło w przededniu londyńskiej konferencji mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec.

„Praga — pisze dziennik — nie stanowi jednakże odpowiednika Londynu. W Londynie zmierza się do przekształcenia Niemiec Zachodnich w 17 satelitę planu Marshalla i tym samym w bastion imperializmu amerykańskiego, w Pradze natomiast pragnie się zabezpieczyć interesy narodowe wschodnich sąsiadów Niemiec przez demokratyzację tego kraju. Londyn pragnie — pomijając umowy poczdamskie — opóźnić międzynarodowe porozumienie, Praga natomiast reprezentuje pogląd, że tylko wspólny układ Wielkich Mocarstw zapewnić może narodom europejskim bezpieczeństwo i długotrwały pokój.

Żywotny interes Niemiec wymaga przede wszystkim współdziałania i dobrych sąsiedzkich stosunków z nowymi demokracjami europejskimi. Jednak wszelkie usiłowania postępowych sił niemieckich rozbicia muru nieufności jaki istnieje między Niemcami i ich sąsiadami wschodnimi, udaremnione są na skutek sytuacji powstałej w Niemczech zachodnich.

Zaufanie naszych sąsiadów do nowych demokratycznych Niemiec zdecydowanych pogrzebać swą imperialistyczną przeszłość, maleje proporcjonalnie do tego, jak w zachodnich Niemczech demokratyzacja staje się chimerą a denazyfikacja farsą.

Konferencja ministrów słowiańskich w Pradze nie powinna jednakże pominąć faktu, że nie wszystko to co rozkwita w zachodnich Niemczech wyrosło z niemieckiej gleby.

Wolą narodu niemieckiego jest osiągnąć jedność Niemiec i sprawiedliwy pokój Naród nasz solidaryzować się będzie z każdą konferencją, która postulaty te uwzględni".

Zjednoczony Front Lewicowy Indii

chce zerwać z Imperium Brytyjskim

BOMBAJ, 21.2. (PAP). Na zjeździe przedstawicieli Partii Komunistycznej, Rewolucyjnej Partii Socjalistycznej, Bloku Postępowego oraz czternastu innych ugrupowań lewicowych, które odbyło się w tych dniach w Patna (Wschodnie Indje) postanowiono jednomyślnie utworzyć Zjednoczony Front Lewicowy Indii dla obrony interesów robotników i chłopów hinduskich i walki o całkowitą niezależność Indii.

Hinduska Partia Socjalistyczna odmówiła przystąpienia do Frontu. Jednakże wielu członków tej partii wypowiedziało się za poparciem polityki Frontu, co może w najbliższej przyszłości wpłynąć na zmianę stanowiska władz Hinduskiej Partii Socjalistycznej.

Zadania, które Hinduski Front Lewicowy stawia sobie za cel mogą się streścić w następujących punktach:

1) Całkowite zerwanie z Imperium Brytyjskim, ewakuacja wojsk brytyjskich i ogłoszenie niepodległości.

2) Konfiskata i upaństwowienie majątku firm brytyjskich.

3) Ogłoszenie demokratycznej konstytucji, zniesienie władzy książąt, zagwarantowanie praw mniejszości narodowych i ustanowienie przyjaznych stosunków pomiędzy Hindustanem a Pakistanem.

4) Likwidacja wielkiej własności ziemskiej, przeprowadzenie reformy rolnej i upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu.

5) Wprowadzenie 40 - godzinnego tygodnia pracy, ustalenie minimum płac, zagwarantowanie prawa do strajku.

6) Wprowadzenie powszechnego bezpłatnego nauczania oraz bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Poza tym zjazd uchwalił rezolucję wzywającą wszystkie hinduskie związki zawodowe do połączenia się w jednolity związek oraz organizacje chłopskie do utworzenia jednej organizac'

Światowy rynek bawełny

PRZYCZYNĄ panującego wciąż na świecie braku bawełny są z jednej strony słabsze niż oczekiwano zbiory bawełny w roku ubiegłym, z drugiej zaś strony znacznie zwiększone po wojnie zapotrzebowanie na ten surowiec.

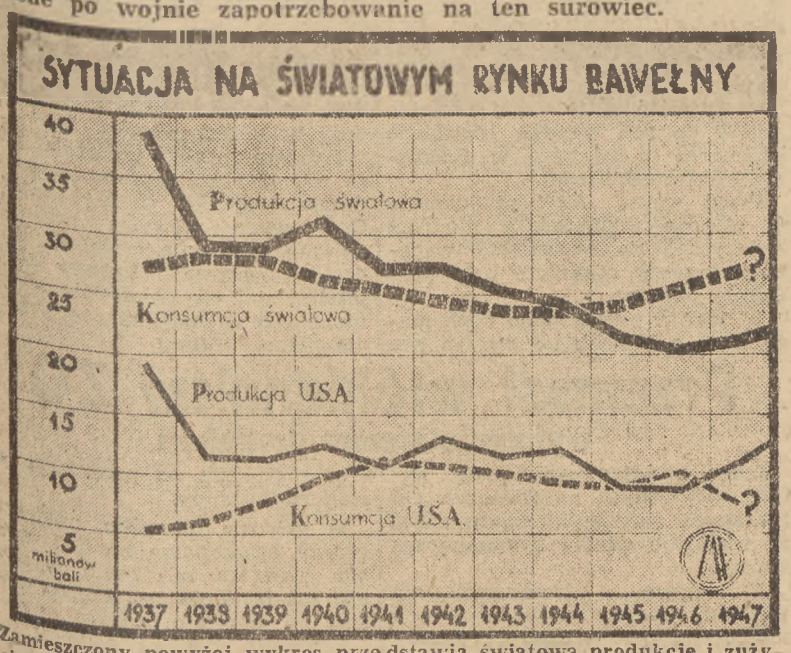

Zamieszczony powyżej wykres przedstawia światową produkcję i zużycie bawełny z uwzględnieniem produkcji i zużycia USA w okresie przedwojennym — 1938 r. i w roku 1947.

Ostry kryzys na rynku bawełnianym trwać będzie do tegorocznych zbiorów, chociaż i najbardziej obfite zbiory nie zaspokoją całkowicie panującego na świecie niedostatku odzieży i braku tkanin bawełnianych.

ŚWIATOWE ZBIORY W ROKU UBIEGŁYM

Światowe zbiory w sezonie 1946-47 wyniosły około 22,3 milionów bali bawełny, popyt natomiast obliczono na około 28 milionów bali. Dysproporcja między podażą a popytem istniała w roku 1937 tylko odwrotnie, podaż bowiem była wówczas większa niż popyt.

Zbiory Stanów Zjedn., największego producenta bawełny, wyniosły w 1947 r. około 12,5 milionów bali, co stanowi o 2 miliony bali mniej, niż oczekiwano. Indie zebrały około 3 milionów bali, podczas gdy średnia zbiorów przedwojennych wynosiła tam 4,6 miln. bali. Związek Radziecki miał pomyślne zbiory, które oblicza się na około 2,6 miln. bali, czyli o 800 tys. bali więcej niż w r. 1946. Chiny zebrały około 1,6 miln. bali, co stanowi 2/3 średnich zbiorów z 1937-39. Brazylijskie zbiory oblicza się na ok. 1,3 miln. bali, czyli o 650 tys. bali mniej, niż przeciętne zbiory przedwojenne i to mimo zwiększenia w ub. r. powierzchni uprawnej bawełny o 10 proc. W Egipcie, gdzie zwiększono powierzchnię uprawną bawełny o 23 proc. w stosunku do r. 1946, zbiory przyniosły 1,2 miln. bali, to znaczy tylko o 200 tys. bali więcej, niż w 1946 r. (ale o 200 tys. mniej niż w r. 1938).

PRZYCZYNY SŁABYCH ZBIORÓW

Jakie są przyczyny słabych ogół zbiorów bawełny na świecie? Przede wszystkim daje się odczuć dotkliwy brak nawozów, brak rąk roboczych i zła pogoda. Odczuły to zwłaszcza Egipt i Indie i w mniejszym stopniu USA. Brak żywności zmusił np. Indie i Chiny do zasiania ziarnem wielkich przestrzeni, przeznaczonych zwykle na bawełnę. W USA farmerzy woleli zasiać zboże, tam gdzie jeszcze do niedawna siali bawełnę, gdyż za zboże otrzymywali wyższe ceny, przy mniejszym nakładzie pracy.

Brak bawełny oznacza oczywiście brak odzieży. W posiadłościach brytyjskich brak ten jest tak ostry, że Anglia, chcąc zapobiec rosnącemu z tego powodu niezadowoleniu, zmuszona była zakupić w Japonii materiały bawełniane, przewieźć je naokoło świata do swoich fabryk, tam je odpowiednio przerobić i znowu przewieźć te materiały tak dostosowane do potrzeb ludności tubylczej, do Afryki i na Daleki Wschód.

SYTUACJA W EUROPIE

W Europie sytuacja na rynku tekstylnym jest niemniej poważna. Anglia, główny eksporter materiałów odzieżowych, musi nadal utrzymać system kartkowy. Zamiast przedwojennych 5 miliardów metrów materiałów włókienniczych, eksportuje Anglia obecnie tylko 450 milionów metrów. Mało jest państw europejskich, które wykazać się mogą wzrastającą produkcją wyrobów tekstylnych. Duże wysiłki w tym kierunku czynią Francja i Belgia. Specjalnie dobrymi wynikami poszczycić się może Polska i Czechosłowacja.

NIEPOMYŚLNE PERSPEKTYWY

W wypadku słabych zbiorów tegorocznych nastąpić może dalsze zaostrzenie się kryzysu bawełnianego na świecie, zwłaszcza że zapasy bawełny, które w ubiegłym roku ratowały jeszcze sytuację, wyczerpały się obecnie zupełnie.

Równowaga między podażą a popytem nie nastąpi szybko. Anglia nie osiągnie przedwojennego poziomu eksportu materiałów włókienniczych przed upływem 3 lat. Japonia i Niemcy, wielcy przed wojną przetwórcy bawełny, przerabiają obecnie zaledwie ułamek dawnej ilości. W wielu państwach muszą być zmodernizowane przestarzałe i zużyte maszyny włókiennicze.

Zanim jednak te problemy zostaną w pełni rozwiązane, upłynie szereg lat, podczas których świat odczuwać będzie ostry brak odzieży i materiałów tekstylnych.

Międzynarodowe rozmowy

w sprawie handlu pszenicą

Międzynarodowa Rada dla spraw pszenicy rozpoczęła w końcu stycznia w Waszyngtonie specjalną serię posiedzeń celem stworzenia międzynarodowej konwencji pszenicznej. Rada rozpoczęła swą działalność w r. 1942 w ramach konwencji dla pszenicy, zawartej przez rządy U.S.A., W. Brytanii, Australii, Kanady i Argentyny. Od zakończenia wojny został jej skład znacznie rozszerzony. Na posiedzeniu w marcu i kwietniu ub. r. w Londynie, reprezentowanych było już 28 państw. Na posiedzenie obecne zostały zaproszone wszystkie kraje — członkowie O.N.Z., wzgl. Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO).

Inicjatywa uchwalenia światowej konwencji pszenicy w celu reglamentacji podaży, importu i cen wyszła od U.S.A., których gospodarka pszeniczna znajduje się w nadzwyczaj korzystnej sytuacji. Przez tego rodzaju porozumienie pragną Stany Zj. wzmocnić na dłuższy czas swą dotychczasową pozycję. Na konferencji w Londynie i na specjalnym posiedzeniu Międzynarodowej Rady dla pszenicy powzięcie uchwały nie doszło do skutku, wobec oporu Argentyny i inspirowanych przez W. Brytanię krajów konsumcyjnych.

Czy nowa konferencja w Waszyngtonie osiągnie lepsze skutki niż poprzednie usiłowania, jest obecnie wątpliwe. Postawa Argentyny, która właściwie zbiera obecnie dobre plony, od zeszłego roku nie uległa zmianie. Z drugiej strony ceny pszenicy od zeszłego roku wzrosły tak znacznie, że odmowa przyjęcia dyskutowanych przed tym cen maksymalnych drogo kosztowałaby kraje importujące. Obecnie wysokie ceny pszenicy mogłyby jednak określić rozstrzygająco postawę krajów importujących na konferencji waszyngtońskiej. Nie jest wykluczony pomyślny koniec konferencji, ale trzeźwa ocena szans konferencji przemawia raczej za tym, że i tym razem skończy się ona tylko na jeszcze jednej próbie.

Z punktu widzenia światowej gospodarki pszenicą niepowodzenia konferencji w żadnym wypadku nie należy żałować. Gospodarka pszenicą jest jeszcze tak odległa od normalnych stosunków, że sztuczne plany regulacji wydają się mało skutecznym środkiem dla przezwyciężenia dzisiejszego nienaturalnego stanu gospodarki światowej pszenicą. Ameryka wykorzystując swoją przewagę już dzisiaj chce tak uregulować światowy handel pszenicą, aby zapewnić sobie największy w nim udział.

Jaskółki kryzysu na rynku

metalowym USA

Zapotrzebowanie na stal i produkty stalowe w U. S. A. w dalszym ciągu są olbrzymie przy niewystarczającej podaży. Odczuwa się szczególny brak sztab, produktów walcowanych i innych półfabrykatów.

Jedynie niewielka poprawa zaznaczyła się w dostawach lin stalowych, stali nierdzewnych i pewnych stopów.

Zdaniem kół fachowych obecna sytuacja zmniejszy istniejącą różnicę między cenami produktów metalowych i tych towarów, gdzie inflacja najsilniej się uwydatniła.

Cena złomu stalowego wynosi 40, 50 dolarów za tonę loco Pittsburg. Cena ta jest wynikiem dużych dostaw dla przodujących stalowni.

W dalszym ciągu odczuwa się dotkliwy brak żelaza surowego, przy czym z powodu wygórowanych cen import nie wchodzi w rachubę.

Wobec szczupłej podaży rudy cynowej, rząd Stanów Zjednoczonych ustanowił kontrolę nad rozdziałem tego metalu.

Rynek miedzi wykazuje nadal mocną tendencję, jakkolwiek wobec zwiększonej podaży notowania złomu miedzianego lekko zniżkowały.

Obroty zagraniczne Szwajcarii

SZWAJCARSKI handel zagraniczny wykazał w grudniu roku ub. znaczne ożywienie. Cyfry określające wartość importu i eksportu są najwyższe od czasu wprowadzenia statystyk miesięcznych.

Ogólna wartość importu w grudniu 47 r. wynosi 515,7 fr., tj. o 35.1 mln. więcej niż w miesiącu poprzednim. Ilościowo import wzrósł o 6.195 wagonów 10-tonowych i wyniósł 86.261 wagonów. Jest to ilość o 40 proc. większa, niż średnia miesięczna z r. 1938.

Wartość eksportu grudniowego wyraża się sumą 337 mln. fr. i jest o 66.6 mln. fr. większa niż w listopadzie. Ilościowo biorąc wywieziono 4.373 wagonów 10-tonowych, czyli o 907 wagonów więcej niż w listopadzie.

Jak wynika z powyższych danych bilans handlu zagranicznego Szwajcarii za grudzień zamknął się saldem ujemnym, wynoszącym — 178,7 mln. fr. Nadwyżka importu była jednak w tym miesiącu o 31,5 mln. fr. mniejsza niż w listopadzie, którego saldo bierne wynosiło — 210,2 mln. fr. W rezultacie wzrósł także współczynnik wymiany (eksport w procentach importu) wynosząc 65.8 proc. wobec 56.3 proc. w listopadzie.

Grudniowe saldo ujemne jest jednak o 76 mln. wyższe niż saldo z tegoż miesiąca roku 1946, które wynosiło — 102.7 mln. fr.

Porównując cyfry szwajcarskiego handlu zagranicznego z roku 1947 z danymi za rok 1946 — stwierdzić można, że import wzrósł w roku ostatnim zarówno pod względem ilości jak i wartości o dwie piąte (1946: 544 tys. wagonów; 3.422,5 mln. fr. — 1947 r.: 775 tys. wagonów; 4.820 mln. fr.). W tym samym czasie volumen eksportu zmniejszył się o 8,7 proc., podczas gdy jego wartość wzrosła o 22 proc. (1946 r.: 49 tys. wagonów; 2.675.5 mln. fr. — 1947 r.: 45 tys. wagonów; 3.267.6 mln. fr.).

Nadwyżka importu w roku 1947 wyraża się cyfrą 1.552,4 mln. fr. (1946: 747 mln. fr.) i stanowi najwyższe notowane dotąd saldo ujemne.

Wahania cen w grudniu wykazywały w imporcie lekką tendencję zniżkową w porównaniu z listopadem, w eksporcie zaś zanotowano ogólną zwyżkę o 4 proc.

Najważniejsze pozycje w grudniowym eksporcie Szwajcarii stanowiły: zegarki (82,8 mln. fr.), maszyny (64.3 mln. fr.), barwniki antilinowe (23 mln fr.), lekarstwa i perfumy (22.7 mln. fr.), oraz instrumenty i aparaty (17.3 mln fr.). Najpoważniejszymi dostawcami Szwajcarii były Stany Zjednoczone, których przywóz stanowił 20.4 proc. ogólnego importu i wyniósł 105.1 mln. fr. Następne miejsca zajęły: Belgia — Luksemburg (47,3 mln. fr.), Dania (44,6 mln. fr.), Anglia (34,3 mln. fr.), Italia (31.2 mln. fr.), Argentyna (29,9 mln. fr.).

Największym odbiorcą była Belgia — Luksemburg, do których wywieziono 17 proc. całego eksportu na sumę 57.8 mln. fr., do Francji za 9,9 mln. fr., do Holandii za 21.6 mln. fr., do Czechosłowacji za 17.9 mln fr.

W stosunku do miesiąca poprzedniego można zauważyć znaczne zwiększenie importu z Danii, Italii, Belgii, Luksemburga, Stanów Zjednoczonych i Polski. Zmniejszył się natomiast przywóz z Francji, Czechosłowacji i Brazylii.

Porównując handel zagraniczny Szwajcarii w grudniu 1947 r. z tym samym miesiącem roku 1946 — stwierdza się na ogół znaczne zwiększenie wymiany z poszczególnymi państwami.

H. B.

Podpisanie brytyjsko-argentyńskiej umowy handlowej

Ostatnio została podpisana w Buenos - Aires brytyjsko - argentyńska umowa handlowa, która zapewnia W. Brytanii dostawę ważnych artykułów żywnościowych i pasz na sumę 100 mlj. funtów w ciągu rb. i początku r. 1949. Anglia w zamian zobowiązała się do szybkiego zaliczkowania wspomnianych dostaw żywnościowych oraz do wzmożenia eksportu ważnych dla Argentyny artykułów.

Międzynarodowy Bank Odbudowy wstrzymał pożyczki

Prezydent Międzynarodowego Banku Odbudowy John Mac Cloy oświadczył ostatnio, że Bank Międzynarodowy nie rozważa obecnie sprawy dalszych pożyczek dla krajów europejskich i wstrzymuje decyzję do chwili wypowiedzenia się amerykańskiego Kongresu w sprawie planu Marshalla.

Bank Międzynarodowy zajmuje się w tej chwili studiowaniem sprawozdania komisji fachowej wysłanej w swoim czasie do Brazylii. Do Stanów Zjednoczonych przybyć ma delegacja brazylijska, celem przeprowadzenia bezpośrednich rozmów z kierownictwem Banku Międzynarodowego.

Węgiel i nafta w Słowacji

Jak donosi słowacka agencja prasowa, w miejscowości Rykymcice w Słowacji odkryte zostały złoża węgla kamiennego i źródła naftowe. W miesiącach letnich specjalna komisja czechosłowacka przeprowadzi na tych terenach badania.

Wyjazd delegacji polskiej

do Hagi

W dniu wczorajszym, tj. w piątek 20 b. m. wyjechała do Hagi delegacja polska celem podjęcia rokowań handlowych. Zadaniem delegacji będzie m. innymi ustalenie nowych list towarowych importowo-eksportowych na okres jednego roku. Delegacji polskiej przewodniczy min. A. Roman doradca traktatowy Min. Przemysłu i Handlu.

Pierwsza konferencja rolnicza

w Pradze

Do Czechosłowacji wyjechała polska delegacja na pierwszą konferencję Polsko-Czechosłowackiej Komisji Rolniczej, utworzonej w ramach Rady Współpracy Gospodarczej między obu krajami. W skład delegacji, na czele której stoi dyr. Dep. Rolnictwa Centr. Urzędu Planowania, wchodzą: przedstawiciele nauki, rolnictwa i leśnictwa. Konferencja w Pradze ustali statut Komisji Rolniczej, program prac na najbliższą przyszłość, a także omówi możliwość współpracy obu zaprzyjaźnionych narodów w dziedzinie produkcji rolnej i leśnej.

Czechosłowacja

na wystawie samochodowej w Genewie

Czechosłowacja zgłosiła już swój udział w tegorocznym „Autosalonie" w Genewie, który odbywać się będzie od 11—18 marca. Ogółem zgłosiło udział 72 wystawców; 23 z Anglii, 22 z USA, 14 z Francji, 7 z Włoch i 3 z Czechosłowacji. Po raz pierwszy po wojnie wystawiać będą również dwie fabryki niemieckie.

Polski Handel Zagraniczny

Eksportujemy wyroby szklane

Po kompletnej przebudowie urządzeń, huta szkła w Sosnowcu produkuje balony szklane, butelki monopolowe i korki szklane do balonów. Ze względu na znaczne zamówienia huta nastawiona jest obecnie wyłącznie na produkcję balonów. Poza produkcją na potrzeby rynku wewnętrznego huta wykonuje zamówienia dla Związku Radzieckiego, obejmujące 55 tys. sztuk balonów różnych wielkości oraz 15 tys. sztuk balonów 60 ltr. dla Danii.

Wyroby hutnicze w eksporcie

Do dotychczasowych odbiorców żelaza polskiego należy 14 krajów, z których najpoważniejsze dostawy otrzymały w r. ub. Szwecja (ponad 25 tys. ton), Bułgaria (ponad 20 tys. ton) i Związek Radziecki (około 14 tys. ton). Na dalszych miejscach znajduje się Jugosławia, Włochy, Szwajcaria i Argentyna.

Wynikiem wzrostu produkcji hut polskich w roku 1947, był wzrost wywozu wyrobów hutniczych, który z 77.300 ton w roku 1946 osiągnął 104.700 ton w r. ub.

OPONY 600 × 16 6-cio płócienne DĘTKI 600×16; 525, 550, 575×16; 525, 550, 575 × 17.
MARKI „GOOD YEAR" POLECA ze SKŁADU: Kr 794-1
D/H. „COMERCIUM" Spółka z o. o. w Warszawie, ul. Poznańska 12 m. 91, tel. 8-26-44

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM

Produkcja lokomotyw elektrycznych
dla trakcji kopalnianej

WYKONANIE planu przez przemysł węglowy uzależnione jest od szeregu czynników, spośród których sprawne działanie transportu dołowego odgrywa poważną rolę. Dla należytego zaś funkcjonowania trakcji kopalnianej konieczne jest wyposażenie kopalni w dostateczną ilość lokomotyw elektrycznych.

Ponieważ w chwili obecnej przemysł krajowy nie produkuje elektrowozów dołowych, istnieje konieczność sprowadzenia ich z zagranicy.

Taki stan rzeczy nie może być oczywiście utrzymany na dłuższą metę, zwłaszcza wobec szybkiego tempa rozwoju przemysłu węglowego i konieczności jego modernizacji. Poza tym import lokomotyw elektrycznych stwarzał dodatkowe trudności w ich eksploatacji. Ilość typów elektrowozów wciąż wzrastała i doszła do ogromnej cyfry 91 rozmaitych modeli, co niezmiernie komplikuje sprawę należytej organizacji ruchu i remontów, szkolenia obsługi, części zamiennych i t. p.

PROJEKTY TYPÓW LOKOMOTYW

Z tych względów postawiono przed przemysłem krajowym zadanie uruchomienia w możliwie krótkim czasie produkcji elektrycznych lokomotyw dołowych i znormalizowania ich typów.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego biorąc pod uwagę trudności, które wyniknęłyby przy równoczesnym uruchomieniu produkcji większej ilości typów, zredukował swoje wymagania do trzech zasadniczych modeli, identycznych jeśli chodzi o wagę, siłę, długość, wyposażenie elektryczne itp., różniących się tylko długościami tulei odległościowych (posiadają wymienne złożenie osiowe). Umożliwia to stosowanie tych samych lokomotyw do różnego rozstawu szyn, spotykanego w naszych kopalniach. Tak więc do rozstawu szyn, 460—550 mm stosowany będzie typ LD1, wyposażony w 2 silniki po 17 KW, o sile pociągowej 1.250 Kg i wadze ca. 8 ton. Dla rozstawu szyn 551—650 mm — w tym LD2, z silnikami po 23 KW mocy godzinowej każdy o sile pociągowej 1.600 Kg i wadze 10 ton. Największa zaś z przewidzianych lokomotyw elektrycznych dla rozstawu szyn 651—1.050 mm — ma być wyposażona w 2 silniki po 41.5 KW, waga zaś jej wyniesie 12—14 ton. Wszystkie te modele winny być zaopatrzone w sprzęgło elektryczne, co umożliwi ich pracę tandem (równoczesna praca dwóch lokomotyw sprzęgniętych elektrycznie). Tym sposobem uzyska się 6 różnych mocy, co w dużym stopniu ułatwi zestawienie rozmaitych składów pociągów.

WSPÓŁPRACA 2-CH GAŁĘZI PRZEMYSŁU

Mając sprecyzowane wymagania klienta, przemysły metalowy i elektrotechniczny przystąpi niedawno do przygotowań dla uruchomienia produkcji w połowie 1949 r.

Generalnym dostawcą lokomotyw elektrycznych dla kopalnictwa będzie Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego, które powierzy wykonanie części mechanicznych lokomotyw podległym sobie zakładom, tj. Fabryce Lokomotyw, względnie Fabryce Wagonów i Mostów w Chorzowie. Przemysł elektrotechniczny będzie poddostawcą przemysłu taboru i sprzętu kolejowego, przy czym Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych wykonywać będzie tylko silniki elektryczne, zaś Zjednoczenie Przemysłu Aparatów Elektrycznych wykona i dostarczy resztę wyposażenia (zastawniki, opory rozruchowe, skrzynki bezpiecznika, urządzenia oświetleniowe, przyrządy pomiarowe i t. d.). Montaż części elektrycznej lokomotyw dołowych wykonany będzie na terenie fabryki lokomotyw przez robotników tej fabryki, ale pod nadzorem przemysłu elektrotechnicznego. Pozwoli to osiągnąć fachową kontrolę montażu skomplikowanej aparatury elektrycznej i usunąć z miejsca usterki.

Po przezwyciężeniu oporów i pierwszych trudności w ustaleniu form współpracy wszystkich zainteresowanych stron, zarówno przemysł metalowy jak i elektrotechniczny przystąpiły już do opracowania rysunków technicznych.

Mamy nadzieję, że wyznaczony dla wykonania pierwszej partii elektrycznych lokomotyw dołowych termin 1 lipca 1949 r. nie tylko będzie bezwarunkowo dotrzymany ale skrócony. Wkrótce więc jeszcze jedna poważna pozycja zniknie ze spisu importu, przemysł krajowy zaś rozszerzy asortyment rodzimej produkcji.

(W. B.)

Produkcja mierników elektrycznych
w fabryce „Era"

We Włochach pod Warszawą istnieje jedyna w Polsce fabryka, produkująca mierniki elektryczne powszechnego użytku na potrzeby przemysłu — „Era". Plany wytwórcze tej fabryki, uwzględniające produkcję aparatów mierniczych dla laboratoriów i mierników precyzyjnych, przygotowują zakład do roli ośrodka polskiego przemysłu mierniczego w dziedzinie elektrotechnicznej.

Przed wojną „Era" produkowała głównie regulatory i prądnice elektryczne do oświetlenia wagonów. Aparaty miernicze były produkcją uboczną.

W 1947 r. powiększono park maszynowy o kilkanaście maszyn krajowych i zagranicznych, przebudowano gmach fabryczny uruchamiając dwie wielkie sale montażowe. Odbudowano gmach przeznaczony na szkołę i uruchomiono drugą klasę szkoły przemysłowej, przysposabiając nowe kadry. Szkolenie młodzieży ma specjalne znaczenie dla tej fabryki, gdyż odczuwa się duży brak fachowców.

Fabryka „Era" wykonała plan za rok 1947 już w listopadzie wydatnie obniżając koszty własne. Opracowano wówczas produkcję nowych typów mierników. Brak drutów oporowych hamuje jednak produkcję i od ich dostaw uzależnione jest w dużej mierze wykonanie planu. **(mr.)**

Przemysł włókienniczy ZO
wykazuje wzrost produkcji

Jedną z najpoważniejszych gałęzi wytwórczych na Ziemiach Odzyskanych jest włókiennictwo, które wykazuje wielką dynamikę rozwojową.

Najlepszym odzwierciedleniem rozwoju poszczególnych branż włókiennictwa jest wzrost produkcji tego przemysłu na przestrzeni ostatnich miesięcy.

W czerwcu ub. roku, produkcja branży bawełnianej na Z.O. wynosiła 4.700 tys. m. tkanin, w styczniu zaś br. 6.600 tys. m., co wykazuje jej wzrost o przeszło 40 proc.

Przemysł wełniany podniósł swą produkcję na terenie Z.O. z 231 tys. m. w czerwcu ub. roku do 318 tys. metrów tkanin wełnianych w styczniu br., czyli o 38 proc.

Branża konfekcyjna podniosła w tym samym czasie swą produkcję o 80 proc., dziewiarska o 34 proc., a produkcja tkanin jedwabnych wzrosła o 23 proc.

Wzrosła również poważnie produkcja tkanin lnianych. Produkcja tej branży włókiennictwa na Z.O. stanowi obecnie ok. 60 proc. wytwórczości ogólno-krajowej, a produkcja przemysłu bawełnianego ok. 25 proc. produkcji ogólnopolskiej.

Uruchomienie fabryk włókien sztucznych w Żydowinie pod Szczecinem i budowa wielkiej fabryki włókien syntetycznych w Gorzowie podniesie jeszcze wydatniej przemysłowy potencjał tych terenów

Maszyny usprawniają wydobycie węgla

DZIAŁ Zaopatrzenia Maszynowego Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego powołano do życia w II połowie ub. roku z tym, że po okresie organizacyjnym rozpoczął on pracę z dniem 1 stycznia 1948 r.

Zakres działania i szczegółowa organizacja tego Działu, ściśle określone przez CZPW, polegają na jednolitym traktowaniu zaopatrzenia przemysłu węglowego w maszyny, urządzenia i sprzęt. Dział Zaopatrzenia Maszynowego przez właściwy dobór ludzi potrafił sobie zapewnić współpracę specjalistów, zarówno z dziedziny fabrykacji urządzeń górniczych, jako też i ich użytkowania. Reprezentowani są w Dziale Maszynowym również specjaliści, znający rynek maszynowy tak krajowy, jak i zagraniczny.

ZAKRES DZIAŁANIA

Dział Zaopatrzenia Maszynowego przejął w spadku sprawy dawnego Wydziału Maszynowego z Działu Handlowego oraz prowadzone dotychczas zakupy maszynowe przez CZPW, jak również w dużym zakresie przez poszczególne Zjednoczenia PW. Ilość przekazanych spraw, których realizacja z różnych przyczyn natrafiała na trudności, a które obecnie znajdują się w stadium wykonania wynosi ok. 1000.

Równocześnie Dział Z. M. zajmuje się bieżącymi zapotrzebowaniami, zgłaszanymi przez Zjednoczenia. Specjalną troską Działu Maszynowego jest zorganizowanie możliwie najsprawniejszego zaopatrzenia zakładów PW. w maszyny i urządzenia, potrzebne górnikowi w przodku, oraz sprawne zaopatrzenie w obrabiarki i inne maszyny, od których terminowego zainstalowania uzależnione jest podwyższenie produkcji wielu maszyn górniczych w kraju.

Zapotrzebowanie przemysłu węglowego w sprzęt, urządzenia i maszyny rozpatrywane jest tak ze stanowiska potrzeb inwestycyjnych jak i ruchowych. Na podstawie zgłaszanych do CZMPW zapotrzebowań przemysłu węglowego, względnie na podstawie opracowanego przez CZPW planu inwestycyjnego Dział Zaopatrzenia Maszynowego ustala roczny plan potrzeb w dziedzinie maszyn, urządzeń i sprzętu.

Równocześnie kontynuuje Dział Maszynowy badanie rynków: krajowego i zagranicznego.

O OGRANICZENIE IMPORTU

Z porównania zdolności produkcyjnych Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego i innych krajowych dostawców z jednej strony oraz potrzeb maszynowych w zakresie inwestycyjnym i ruchowym z drugiej — wynikła konieczność importu znacznej ilości maszyn i urządzeń z zagranicy. To skłoniło Dział Maszynowy do głębszego zbadania możliwości produkcyjnych tak Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego jak i innych zakładów krajowych. W konsekwencji ograniczono ilość produkowanych typów tych samych maszyn, a tym samym osiągnięto ilościowe podwyższenie zdolności produkcyjnej fabryk krajowych, przez co ograniczono import.

Ostatnio udało się zorganizować w kraju produkcję dołowych lokomotyw ślizgowych 8—10 t. Import tychże natrafiał dotychczas na znaczne trudności, tak z uwagi na bardzo długie terminy dostaw, jak i związaną z tym konieczność wydatkowania znacznej ilości dewiz (około 5 milionów dolarów).

USPRAWNIENIE WYKONYWANIA ZAMÓWIEŃ

Zjednoczenie Fabryk Maszyn posiadało, z ubiegłych lat od poszczególnych Zjednoczeń PW. znaczną ilość zamówień, co bardzo utrudniało ogólną orientację. Obecnie Dział Maszynowy anulował wszystkie te zamówienia i jest w trakcie sporządzania kilkuset globalnych zleceń, wyczerpujących całą produkcję roku bieżącego tego Zjednoczenia. Jednocześnie wypisuje się zamówienia na przewidzianą produkcję tegoż Zjednoczenia na I półrocze 1949 r.

Tym samym na początku roku przyszłego Zjednoczenie będzie w stanie przystąpić do wykonania już posiadanych zamówień, udzielonych celowo zawczasu.

Zapotrzebowania na młotki odbudowy, młotki wiertnicze, udarowe, wiertarki elektryczne, napędy powietrzne i elektryczne do rynien potrząsalnych, napędy elektryczne do taśm będą zaspokojone w głównej mierze przez Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego. Wozy kopalniane, których zapotrzebowanie w roku 1948 wynosi około 32 tys. będą dostarczone przez Zakłady Przemysłowe w Tarnowskich Górach, Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego w Gliwicach, a przede wszystkim przez Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego PW. Zamówienia na niektóre maszyny i sprzęt nie dające się zrealizować w kraju, będziemy zmuszeni udzielić dostawcom zagranicznym.

Wykonanie rocznego planu potrzeb i zakupów w zakresie maszynowym dla przemysłu węglowego przyczyni się niewątpliwie w poważnym stopniu do realizacji planowanego wydobycia węgla kamiennego, stąd też zadanie, powierzone Działowi Zaopatrzenia Maszynowego CZMPW jest b. ważne.

(hw.)

Krajowym proszkiem »DDT«
będziemy zwalczać stonkę

W Jaworznie koło Krakowa powstaje fabryka proszku „DDT". Urządzeń do fabryki dostarczy duńska firma Stayers.

Fabryka w Jaworznie produkować będzie około 300 ton proszku „DDT" rocznie. Proszek „DDT" jest m. in. b. skutecznym środkiem do zwalczania stonki ziemniaczanej.

Eksploatacja dolnośląskich złóż miedzi

Złoża miedzi znajdujące się na Dolnym Śląsku między Złotorią i Bolesławcem są ocenione na ok. 2 mil. ton. Rudy są jednak o stosunkowo niskim procencie i eksploatacja ich wymaga specjalnych metod.

Z czterech znajdujących się na tych terenach kopalń miedzi, kopalnia „Lena" i „Lubiechowo" zostaną oddane do eksploatacji jeszcze w r. bież. W chwili obecnej są na ukończeniu prace odwadniające.

W roku przyszłym uruchomione zostaną kopalnie „Konrad I" i „Konrad II".

Centralny Zarząd Energetyki
POSZUKUJE WYKWALIFIKOWANYCH:
buchalterów - bilansistów, księgowych, inspektorów, specjalistę skarbowca, taryfowca, księgowych niesamodzielnych
Podania wraz z życiorysami należy składać w Wydziale Personalnym C. Z. E. Warszawa, Al. Niepodległości 188 Kr 793-0

Gospodarka magazynowa przemysłu węglowego

Na przestrzeni roku 1947 zarówno Min. Przem. i Handlu jak i CZPW oraz CZMPW zwróciło uwagę na wzrost zapasów materiałowych w magazynach przemysłu węglowego. Celem poprawy powstałego stanu, Centrala Zaopatrzenia Mat. utworzyła w końcu 1947 r. Wydział Gospodarki Magazynowej, którego zadaniem jest prowadzenie ewidencji zapasów przemysłu węglowego oraz kontrola gospodarki magazynowej na terenie zakładów Przemysłu Węglowego. Wydział Gospodarki Magazynowej przeprowadza inspekcję metod gospodarki materiałami, faktycznych rozmiarów remanentów oraz opracowuje wysokość dopuszczalnych zapasów magazynowych (normy). Dalej Wydział ten przygotowuje wnioski odnośnie przerzutów wewnątrz przemysłu węglowego dla zmniejszenia nadmiernych zapasów, lub zgłasza te nadmiary do Ministerstwa Przemysłu i Handlu celem upłynnienia ich przez oddanie do dyspozycji innego przemysłu.

Zakres działalności Wydziału Gospodarki Magazynowej i jego schemat organizacyjny przewiduje referaty opracowania norm magazynowych, ewidencji ruchu materiałów, analizy stanów magazynowych, kontroli magazynów, oraz indeksowy.

Wydział Gospodarki Magazynowej posiadając ewidencję szczegółową materiałów i ich ruchu ustali normy magazynowe nie tylko na grupy materiałowe, dla których już obecnie opracowano normy magazynowe, lecz także na poszczególne asortymenty materiałowe. Równocześnie analiza zapasów magazynowych umożliwi zmniejszenie do minimum czasokresu magazynowania bez uszczerbku dla ciągłości produkcji, a przez stosowanie przerzutów wprowadzi się bardziej racjonalne zaopatrzenie w materiały poszczególnych zakładów przemysłu węglowego.

Stała inspekcja w terenie na zakładach produkcyjnych będzie czuwała nad stosowaniem norm magazynowych w praktyce i przez ujęcie stanów faktycznych, przyczyni się do szybkiego upłynnienia zapasów, a tym samym zmniejszy ilość pieniądza i materiałów zamrożonych w magazynach. (br)

Nowe maszyny—nowe papiernie

Główną pozycję tegorocznych inwestycji w przemyśle papierniczym stanowić będzie zakup zagranicą, zwłaszcza w USA maszyn i urządzeń wytwórczych, co pozwoli na uruchomienie nowych zakładów produkcji.

Plan na rok 1948 przewiduje oddanie do eksploatacji 4 nowych papierni w Żywcu, Czułowie, Krapkowicach i Malcu. Uruchomione zostaną również nieczynne dotąd ścieralnie, których produkcja zapewni przemysłowi papierniczemu dostateczne ilości ścieru.

Produkcja przemysłu papierniczego pokryje w rb. całkowite zapotrzebowanie rynku krajowego zaś nadwyżka w ilości 20 tys. ton zostanie skierowana na eksport. (e)

135 elektrowni przemysłowych

W chwili obecnej pracuje w Polsce ogółem 232 elektrownie (o mocy ponad 1.000 kW) o łącznej mocy instalowanej 2.284 tys. kW, z tego przemysł dysponuje 135 elektrowniami o łącznej mocy instalowanej 1.088 tys. kW.

Na ogólną produkcję energii elektrycznej w roku 1947 wynoszącą 6.613.474 tys. kWh elektrownie przemysłowe dały 2.638.070 tys. kWh.

Największą produkcję w r. 1947 wykazały następujące elektrownie przemysłowe: elektrownia przy Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie (266.321 tys. kWh), elektrownia kopalni „Victoria" (250.841 tys. kWh), elektrownia kopalni „Św. Jerzy" w Janowie (128.711 tys. kWh) oraz elektrownia kopalni „Jowisz" (93.230 tys. kWh). (e)

Radość życia odnajduje inwalida wojenny tylko przy pracy — pomóż w szkoleniu inwalidów wojennych!

Olsztyn wzmaga hodowlę drobiu

(m.) Już w r. ub. woj. olsztyńskie osiągnęło duże wyniki w dziale chowu drobiu. Rok bieżący stał będzie pod znakiem dalszej intensyfikacji. Sprawę tę przejął całkowicie Inspektorat Hodowli Drobiu, który zobowiązał się w r.b. do wyprowadzenia w zakładach wylęgowych 160.000 piskląt w tym 70.000 piskląt rasowych.

Dla spopularyzowania sztucznego wychowu piskląt, co umożliwi uzyskiwanie wczesnych nosek, IHD podjął jako metodę wzmożenia tempa pracy, współzawodnictwo wśród personelu instruktorskiego w zakresie organizacji zespołów wychowu kurcząt. Przewiduje się utworzenie w rb. 80 zespołów z liczbą 500 uczestników. Metody współzawodnictwa zastosowane będą również w akcji szczepień drobiu. Inspektorat Hodowli Drobiu zobowiązał się dokonać w rb. przynajmniej 16.000 szczepień kur. Jeśli chodzi o hodowlę gęsi to woj. olsztyńskie ma ku temu doskonałe warunki naturalne i duże widoki powodzenia. Jednak obecny materiał hodowlany przedstawia się nie nadzwyczajnie pod względem jakości. Dlatego też woj. olsztyńskie zgłasza zapotrzebowanie na 50 gniazd gęsi pomorskiej dla powiatów: Olsztyn, Lidzbark, Susz i Ostróda oraz 15 gniazd gęsi suwalskiej dla powiatu Mrągowo. Ponadto czynione są starania w kierunku stworzenia w majątkach państwowych dwóch gospodarstw hodowlanych: jednego na terenie rejonu gęsi suwalskiej i jednego w rejonie gęsi pomorskiej.

Wykorzystując lesiste tereny woj. olsztyńskiego IHD postanowił zapoczątkować w r.b. chów indyków. Zgłoszono zapotrzebowanie na 26 gniazd mamutów oraz 5 indorów tej rasy dla powiatów: Susz, Ostróda, Olsztyn, Mrągowo i Braniewo z ogólną ilością 135 szt.

Na marginesie planów olsztyńskiego Inspektoratu Hodowli Drobiu wspomnieć należy o zamiarach najbliższego sąsiada, tj. białostockiego. W dziale sztucznego lęgu przewiduje się wyprodukowanie ponad 30.000 piskląt rasowych oraz utworzenie 100 zespołów wychowu z liczbą 500 uczestników. W dziale „gęsiarstwa" ma być zorganizowane 200 gospodarstw hodowlanych gęsi suwalskiej w rejonie Suwałk i Augustowa. Następnie w oparciu o miejscowy materiał hodowlany IHD woj. białostockiego zobowiązał się do zorganizowania 25 gospodarstw hodowli indyków. Dla poprawienia jakości chowanego drobiu użyte będą gniazda indyków mamutów z ogólną ilością 90 sztuk.

Wzorem woj. olsztyńskiego Białostocczyzna zaprowadza również metody współzawodnictwa pracy wśród personelu instruktorskiego w zakresie organizacji zespołów wychowu piskląt.

Zniżka cen wolnorynkowych

na niektóre artykuły spożywcze

Wedle zestawień Biura Cen Min. Przemysłu i Handlu w okresie od połowy stycznia do połowy lutego zaznaczyła się tendencja zniżkowa wolnorynkowych cen artykułów spożywczych, głównie schabu, słoniny i jajek.

Mięso wieprzowe staniało m. in. w Lublinie, Zamościu, Siedlcach, Poznaniu, Kaliszu, Katowicach, Szczecinie i Koszalinie, przeciętnie od 10—20 zł na 1 kg. Cena słoniny spadła w całym kraju mniej więcej w tym samym stopniu, przy czym największa zniżka zaszła w Szczecinie (z 345 do 320 zł).

Masło mleczarskie zniżkowało w Białymstoku z 570 na 550 zł, utrzymując się w pozostałych okolicach na poziomie sprzed miesiąca, przeważnie ok. 600 zł.

Ogólna obniżka cen jajek zaznacza się szczególnie wyraźnie w Zamościu (z 17 do 11,5 zł za sztukę), w Łodzi (z 25 do 21 zł), w Gdyni z 23 do 17 zł.)

Ceny mleka wykazują raczej nieznaczną tendencję zwyżkową, co tłumaczy się normalnym dla okresu przedwiośnia spadkiem produkcji. Pomimo to jednak ceny mleka spadły nieznacznie w Radomiu, Lublinie, Kaliszu i Rzeszowie.

Bez zmian kształtowały się w ciągu omawianego miesięcznego okresu ceny ziemniaków i lekko zwyżkowała cena mięsa wołowego.

Nowe rozporządzenia

W numerze 5 Dziennika Ustaw z 6 lutego b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 22 grudnia 1947 r. o przemiale zbóż.

Rozporządzenie ustala następującą najniższą dopuszczalną wysokość procentową przemiału: dla żyta — 80 proc., dla pszenicy — 70 proc., dla jęczmienia na mąkę 70 proc, dla jęczmienia na kaszę — 65 proc.

Na 100 kg przemielonego zboża wydajność przemiału ma wynosić: 80 kg mąki i 17 kg otrąb przy przemiale żyta na mąkę 80 proc., 70 kg mąki i 27 kg otrąb przy przemiale pszenicy na mąkę 70 proc. 70 kg mąki i 27 kg otrąb, przy przemiale jęczmienia na mąkę 70 proc. oraz 65 kg kaszy i 32 kg otrąb przy przemiale jęczmienia na kaszę.

Rozporządzenie Min. Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z 22 grudnia 1947 r. w sprawie normalizacji wypieku pieczywa zezwala na wypiek w obrocie wolnorynkowym chleba żytniego i mąki o przemiale 97 proc., 90 proc. i 80 proc. oraz chleba pszennego z mąki o przemiale 97 proc., 80 proc i 70 proc. różnych kształtów, wypiekanego na trzonie lub w formach. Ponadto rozporządzenie ustala normy przypieku chleba żytniego i pszennego w obrocie reglamentowanym i wolnorynkowym.

Rozporządzenie Min. Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z 22 grudnia 1947 r. o opłatach przemiałowych w naturze ustala, że opłaty za przemiał zboża na zlecenie rolników winny być pobierane wyłącznie w naturze. Opłaty te nie mogą przekraczać w żadnym wypadku 10 procent przemielanego żyta i jęczmienia oraz 8 procent przemielanej pszenicy.

Pobrane z tytułu opłat zboże winno być odstąpione Funduszowi Aprowizacyjnemu po cenach wolnorynkowych z dnia odbioru Za ceny takie uważa się ceny notowane na właściwej terytorialnie giełdzie zbożowo-towarowej.

Numer 6 „Dziennika Ustaw" z 10 lutego br. zawiera m. in.: Rozporządzenie z dn. 15 stycznia b. r. w sprawie zamiany gruntów, położonych w obrębie pól górniczych oraz rozporządzenie z 22 stycznia br. w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatkach komunalnych. (v).

Przydziały surowca drzewnego

dla prywatnego przemysłu

Przydziały surowca drzewnego w r. b. dla prywatnego przemysłu z puli Min. Przemysłu i Handlu nastąpić mogą wyłącznie na zasadzie indywidualnych, dostatecznie uzasadnionych wniosków z wyszczególnieniem dokładnych norm zużycia popartych konkretnymi zamówieniami.

W potrzebny surowiec drzewny na wszelką inną planowaną produkcję prywatne przedsiębiorstwa winny się zaopatrywać w drodze bezpośredniej ze składów „Paged'u" oraz na wolnym rynku ze składów prywatnych.

W składach „Paged'u" nabywać można również sklejki i forniry, podczas gdy drzewo opałowe sprzedają poszczególne Dyrekcje Lasów Państwowych po cenach wolnorynkowych. (v)

Wagony kolejowe dla sektora prywatnego

(lk) Min. Przemysłu i Handlu wprowadziło od marca br. planowanie zapotrzebowań na wagony kolejowe również dla zakładów przemysłowych sektora prywatnego.

W związku z powyższym, prywatne zakłady przemysłowe winny składać w poszczególnych zrzeszeniach plany zapotrzebowań tych wagonów na dwa miesiące naprzód. Zrzeszenia, po sporządzeniu zestawień zgłoszonych zapotrzebowań, prześlą je do Izb Przemysłowo - Handlowych. Tak zapotrzebowania, jak i zestawienia winny być sporządzone ściśle według wzoru przesłanego przez izby zrzeszeniom, a więc osobno dla każdego towaru, z podaniem ilości zapotrzebowanych wagonów według ich rodzajów (kryte, otwarte, cysterny) oraz podaniem dyrekcji kolei, w okręgu której nastąpi zamówienie poszczególnych wagonów.

W lutym br. zestawienia winny być przesłane do izby najpóźniej do dnia 27 lutego. Następne terminy zostaną podane do wiadomości po ich ustaleniu.

Kredyty inwestycyjne

dla drobnego rolnictwa

Zgodnie z planem inwestycyjnym Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Państwowy Bank Rolny uruchamia na I kwartał 1948 r. średnioterminowe kredyty inwestycyjne dla drobnego rolnictwa w sumie 40 milionów zł. Kredyty te przeznaczone są na podniesienie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Warzywnictwo otrzymuje 7 milionów zł, sadownictwo — 7,5 miln. zł, na użytki zielone przeznaczono 3,5 miln. zł i na zielarstwo — 2 miln. zł; na hodowlę bydła rogatego — 9 miln. zł, trzody chlewnej — 2 miln. zł, owiec — 2 miln. zł, ryb — 4 miln. zł, oraz na hodowlę pszczół i jedwabników — 3 miln. zł.

Rolnicy ubiegający się o kredyty, winni składać w Komunalnych Kasach Oszczędności wraz z podaniami zaświadczenia wystawione przez odnośne urzędy gminne, co do stanu majątkowego pożyczkobiorców oraz opinię Zw. Samopomocy Chłopskiej co do celowości kredytów.

Powiększenie kredytów

na finansowanie spółdzielczości wiejskiej

Dyrektorzy i kierownicy wydziałów kredytowych działów Banku Gospodarstwa Spółdzielczego obradowali ostatnio nad dostosowaniem planów kredytowych Banku do potrzeb spółdzielczości rolniczej, przebudowywanej obecnie na szczeblu gminnym i powiatowym w kierunku zorganizowania racjonalnej wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią.

Na rok bieżący Bank Gospodarstwa Spółdzielczego otrzymał z Narodowego Banku Polskiego powiększenie kredytów dla placówek spółdzielczych o 12 miliardów złotych (w stosunku do 1947 r.), co pozwoli na wzmożenie akcji finansowania potrzeb poszczególnych placówek spółdzielczych, głównie wiejskich.

Prywatny Przemysł Fermentacyjny i Spożywczy na Dolnym Śląsku

Wartość grudniowej produkcji w branży fermentacyjnej prywatnego przemysłu dolnośląskiego wyniosła około 31 mil. zł., branży spożywczej zaś około 64 mil. zł.

Na terenie wojew. wrocławskiego czynnych jest 118 przedsiębiorstw w branży fermentacyjnej oraz 49 przedsiębiorstw w branży spożywczej.

Pszczelarstwo w Polsce

W r. ub. pszczelarstwem trudniło się w Polsce ok. 110 tys. osób. Ilość roi w tym czasie obliczano na 710 tys. Przeważały pasieki małe od 1—5 rojowe, które stanowiły ogólnie 55 proc. wszystkich gospodarstw pszczelarskich. Rynek zaopatrywały w miód głównie pasieki duże od 40 do 100 roi

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Gdańsk 18.II	Łódź 18.II	Poznań 18.II	Katowice 18.II
Pszenica	3 600	3.600	3.600	3.600
Żyto	2.400	2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	–	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	2.300-2.600	2.400	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	–	–	2.750	–
Owies	2.300-2.600	2.400	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	–	–	4.000-4.200	–
Proso grube	–	3.500-3,750	3.400 3.600	–
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	–	5.900-6.000	–	–
Mąka pszenna 70%	6.200 6.500	6.000-6.300	6.150	6.100
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3,500-3.700	3,200-3,500	3.150	3.600
Mąka ziemniaczana	–	–	8 500-8.800	–
Otręby pszenne 80%	–	2.300-2 400	2.300-2.400	2.150-2.350
Otręby żytnie 90%	2.050-2.200	2.000-2.100	1.800-1.900	1.950-2.100
Otręby jęczmienne	2.000-2.100	2.000-2 100	1.800-1 90	1.850-1.950
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	–
Kasza jęczmienna 65%	3.900	–	4.200	4,400-4,600
Kasza jaglana	–	–	–	–
Kasza gryczana	–	–	–	–
Pęczak	–	–	–	–
Groch polny	–	–	5.200-5.600	–
Groch Viktoria	–	6.400-6.700	6.200-6.500	–
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jad.	–	–	5,400-5.800	–
Fasola kolorowa	–	5.100-5.300	–	4.700-5.000
Fasola mieszana	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	–
Wyka	–	4.750-5.000	4.700-5.000	4.500-5.000
Peluszka	–	4.750 5.000	4.700-5.000	4.500-5.000
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	–	3.200-3,500	–
Łubin niebieski	–	–	–	3.000-3.400
Łubin odgoryczony	–	–	3.900-4 200	–
Seradela	–	4,800 5,000	4,500-4 900	4,800-5.100
Rzepak ozimy	10.000-10.500	10 500-11.000	9.000-10 000	9.000-10.000
Rzepak jary	9.000-9,500	9.500-9 800	8.000-9 000	8,000-9,000
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	8,000-9,000	–
Siemię lniane	–	17.000-18 000	16,500-17,000	16,000-16.500
Siemię konopne	–	–	8 700-9 200	–
Lnianka	–	–	8.700-9 200	–
Mak niebieski do siewu	–	–	–	–
Gorczyca	–	8.750-9.750	9.200-9.700	10.000-11.000
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. białe czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	36,000-40,000	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona kapusty past.	–	–	–	–
Nasiona brukselki	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	4.200-4 400	4,200-4,300	4 500-4 600
Makuch lniany	–	2.500-2 800	2 900-3.000	3.100-3.300
Makuch rzepakowy	–	–	–	–
Śrut kokosowy	–	–	3 800-4 000	–
Śrut lniany	–	–	2.600-2.700	–
Śrut rzepakowy	–	–	–	–
Śrut sojowy	–	70,000-71,000	–	–
Olej lniany	–	48.500	–	–
Olej rzepakowy raf.	–	75.000-77.000	–	–
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	650-750	700-800	700-750	700-800
Słoma pras. żytnia	–	–	–	–
Siano zw. luzem	–	850-950	925-1.025	1.000-1.250
Siano zw. prasowane	–	–	–	–
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	–	–	–
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	–	2 800-3 200	–	–
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Wrocławska Giełda Zbożowo-Towarowa

otrzymała laboratorium

Wrocławska Giełda Zbożowo-Towarowa mieszcząca się obecnie w nowoodremontowanym budynku liczy 185 członków, w tym firmy państwowe, spółdzielcze i 30 firm prywatnych.

Na Giełdzie notowane są nie tylko ceny zbóż, ale i przetworów młynarskich, roślin strączkowych, olei stych, koniczyny i innych nasion, warzyw oraz owoców. W ostatnich dniach otwarto na Giełdzie laboratorium do badania składu artykułów rolniczych i artykułów przemysłu rolnego. Laboratorium będzie jednym z największych w Polsce. Obroty Giełdy wahają się w granicach od 300 — 600 milionów zł.

Gwarancje zamiast kaucji

Państwowa Hurtownia Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie przydzielając piwo, żąda złożenia kaucji gotówkowej wzgl. gwarancji bankowej za wypożyczane beczki.

Zarząd Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Fermentacyjnego porozumiał się z Dyrekcją Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Warszawie, który będzie udzielał, po załatwieniu odpowiednich formalności, gwarancji bankowych członkom zrzeszenia. Procent gwarancji na rzecz banku wynosić będzie 4 proc. w stosunku rocznym.

Tego rodzaju załatwienie sprawy uchroni członków zrzeszenia od nieproduktywnego lokowania gotówki w kaucjach i zamrażania ich na sezon letni. (sh)

O właściwy klimat dla rozwoju stoczni

W POPRZEDNICH artykułach na temat przemysłu stoczniowego omówiliśmy jego możliwości rozwojowe i potrzeby od strony technicznej. Wykazaliśmy konieczność inwestycji i kierunki ich działania, współpracę Z. S. P. z różnymi gałęziami przemysłu, z których kilka, zwłaszcza w rejonie Wybrzeża, mogłoby i powinno odgrywać rolę pomocniczą dla głównego zadania — budowy statków. Wielokrotnie poruszaliśmy także zagadnienie fachowców stoczniowych, pozostał jednak nieomówiony dostatecznie, bodajże najistotniejszy problem — problem człowieka oraz klimat, w jakim ma on pracować nad stworzeniem tego przemysłu.

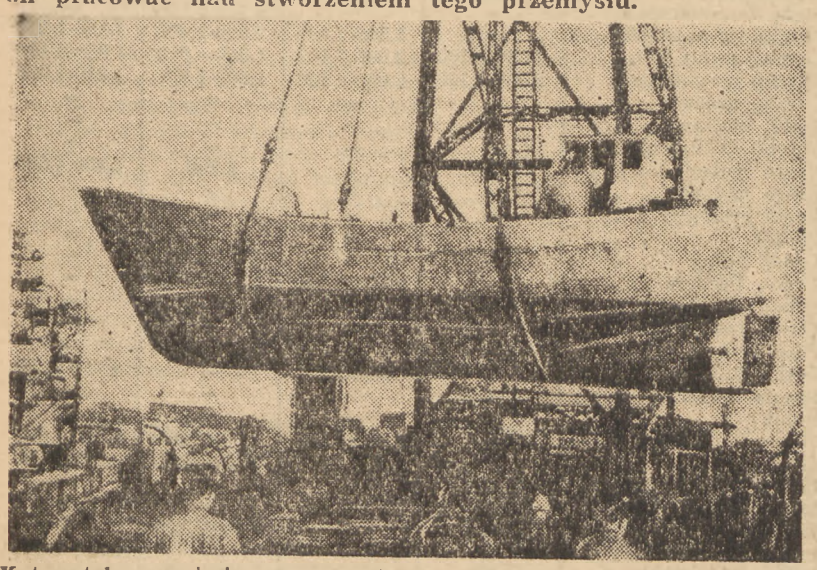

Kuter stalowy uniesiony przez potężne liny dźwigu. Za chwilę kuter znajdzie się na wodzie.

Chodzi tu nie tylko o człowieka, pracującego w stoczniach lub w przemyśle bezpośrednio z nimi związanym, ale także i o tego, który pośrednio, czasem nie zdając sobie nawet sprawy, przyczynia się do rozwoju okrętownictwa, właśnie choćby przez docenianie wagi całego zagadnienia.

„ZADANIE NACZELNE"

Zadaniem naczelnym, nie mniej ważnym od odbudowy Warszawy, przemysłu węglowego czy Szczecina, jest „postawienie na nogi" przemysłu stoczniowego. To nie jest frazes ani hasło rzucone na wiatr. Odbudowa tego przemysłu musi być poparta przez całe społeczeństwo rzetelną pracą i szczerym entuzjazmem. Tak jak nie ma dziś w Polsce człowieka, który nie doceniałby znaczenia płynącego w świat naszego węgla — tak też nie może być takiego, który lekceważyłby morski charakter naszego kraju, naszą flotę handlową i przyczyniający się do jej utrzymania przemysł budowy okrętów. W naszych warunkach nie ma dobrobytu bez floty a w ogóle nie ma nigdzie silnej floty bez dobrze rozwiniętych stoczni. Nie wystarczy o tym wiedzieć — wszyscy muszą to zrozumieć.

SZKOLIMY FACHOWCÓW

Zjednoczenie Stoczni Polskich, dążąc do rozwiązania problemu fachowców, wysyła za granicę swych robotników i inżynierów oraz sprowadza obcych specjalistów, którzy na miejscu będą doszkalali personel i czuwali nad wykonywaniem prac w okresie „stażu" stoczni. Jednocześnie dwie, czynne na terenie przedsiębiorstwa, szkoły zawodowe,

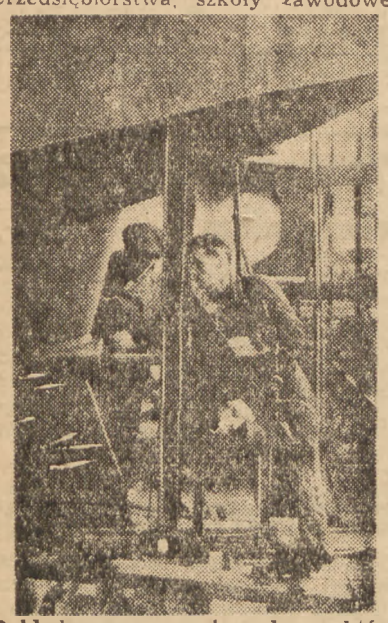

Dokładne wpasowanie wału, na którym osadzona będzie śruba napędowa, ma dla pracy kutra duże znaczenie. Pracownicy Stoczni Gdańskiej z uwagą przystępują do wykonania tego ostatniego etapu montażu kutra stalowego — spawanego.
(k)

po pewnej reorganizacji, będą w swym programie szeroko uwzględniały poszczególne specjalne działy pracy budownictwa okrętowego. Młodzi rzemieślnicy i technicy po skończeniu tych szkół będą mieli największe szanse do zdobycia w swej specjalności tytułu mistrza. Z. S. P. musi stworzyć dla nich takie warunki, aby nie istniała możliwość odpływu przyuczonych pracowników do innych dziedzin przemysłu ze względów uposażeniowych lub mieszkaniowych.

INWESTYCJE

Jeśli w najbliższym czasie ZSP nie otrzyma wielkich kredytów na zbudowanie odpowiedniej ilości izb mieszkalnych w pobliżu swych zakładów — cały wysiłek włożony w rekonstrukcję stoczni pójdzie na marne. W miarę stabilizacji warunków pracownicy mają coraz większy wybór posad i coraz niechętniej poświęcają godziny tracone na przejazd do Stoczni z odległych dzielnic Gdańska czy Gdyni.

Uposażenie kwalifikowanych pracowników (ślusarzy, giserów, niterów, traserów i in.) musi się wyraźnie zwiększać przy zdobywaniu specjalności, tak aby różniło się od płac w innych zakładach. Polityka Z. S. P. winna doprowadzić do tego, by jak najwięcej specjalności stało się „zawodem dziedzicznym", aby fach przechodził z ojca na syna, tak jak np. w słynnych stoczniach szwedzkich Gütawerken, jak w zakładach Zeiss'a lub duńskich fabrykach okrętowych silników Diesla czy nawet w rybołówstwie.

O POPULARYZACJĘ OKRĘTOWNICTWA

Do tego celu niewątpliwie potrzebne są dość znaczne kapitały inwestycyjne, ale jest też niezbędne takie ustosunkowanie się społeczeństwa do spraw stoczni które wytworzy odpowiedni, właściwy dla ich rozwoju klimat. We wszystkich szkołach, począwszy od najniższych aż do akademickich, młodzież powinna zaznajomić się z okrętownictwem. Statki-zabawki małych dzieci z przedszkola mają dla pełnego zrealizowania programu morskiego nie mniejsze znaczenie niż systematyczne wykłady o morzu, flocie i stoczniach, prowadzone w gimnazjach, na politechnikach i uniwersytetach. W okresie sezonu letniego, kiedy setki tysięcy ludzi przyjeżdża nad morze na wypoczynek, Zjednoczenie powinno organizować zwiedzanie Stoczni, połączone z krótkimi objaśnieniami informującymi o wadze całego przemysłu stoczniowego dla kraju, o jego znaczeniu w strukturze naszej gospodarki.

Ludzie interesują się tym problemem, czego np. dowodem jest ożywiona dyskusja na konferencjach naukowych Instytutu Bałtyckiego. Nie wystarczy jednak popularyzacja zagadnienia wśród sfer gospodarczych. Stocznie i ich pracę poznać muszą masy. Niechże Z. S. P. zorganizuje też w całym kraju — a zwłaszcza na Śląsku — wystawy, wykłady, odczyty a przekona się, że dostawa materiałów będzie punktualniejsza i będą one lepiej wykonane. Ze zrozumieniem.

Ostatnio, w dyskusji na temat przemysłu stoczniowego, Min. Kwiatkowski poruszył dobitnie te sprawy, mówiąc o analogii, jaka winna istnieć między podejściem do tego zagadnienia dziś a stosunkiem społeczeństwa do budowy Gdyni w latach dwudziestych. („Gdynia nie mogłaby powstać bez uprzedniej wielkiej akcji propagandowej wśród społeczeństwa. Najpierw musiała być zaszczepiona opinia, że Gdynia musi powstać i rozwinąć się").

Tak tylko da się wykonać zadanie sztandarowe, którym jest odbudowa przemysłu stoczniowego jako integralna część programu morskiego. Skoro bowiem Polska jest krajem morskim — Polacy muszą stać się morskim narodem.

(Krz.)

Nowe dźwigi dla portów

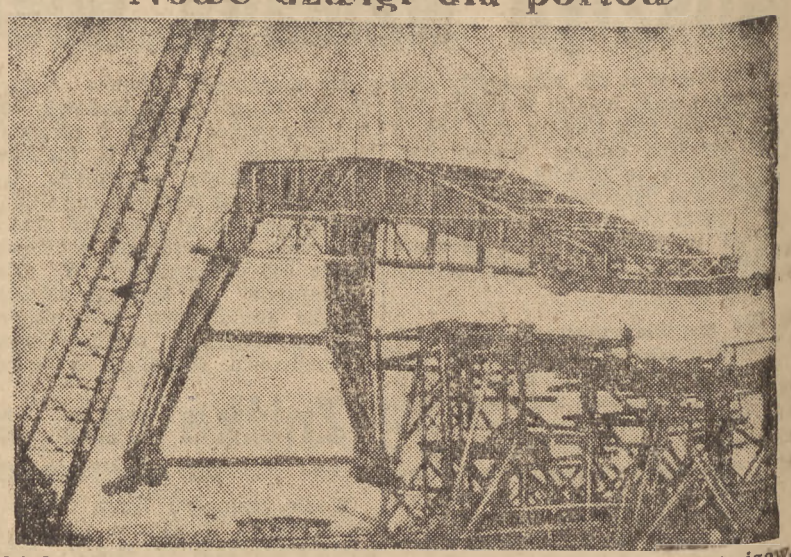

Zjednoczenie stoczni polskich zbudowało w r. 1947 10 nowych dźwigów, które zostały już zainstalowane w Gdyni i Gdańsku. Obecnie stocznia gdańska nabyła już doświadczenia w seryjnej produkcji konstrukcji dźwigowych i w rb. wykona ich znacznie więcej. Silniki oraz instalację elektryczną dostarczą fabryki czechosłowackie. — Na zdjęciu montowanie elementów przy pomocy konstrukcji drewnianej i dźwigu kolejowego. (k)

Morze i Wybrzeże

Nowy polski statek „Gopło"

„Bałtycka Spółka Okrętowa" nabyła ostatnio nową jednostkę pełnomorską; jest to jednopokładowy parowiec towarowy o pojemności 2.151 BRT. Statek ten zbudowany został w Anglii i do wojny pływał pod banderą niemiecką jako S/S „Illkirch". Parowiec został przeprowadzony ze Szczecina do Gdyni i otrzymał nazwę „Gopło". W chwili obecnej przeprowadzane są prace remontowe, po czym statek rozpocznie rejsy pod polską banderą w żegludze trampingowej.

Odbudowa portu Władysławowo

Do portu rybackiego Władysławowo przybył ostatnio z portu gdańskiego specjalny kran, który ma zapuścić kesony dla naprawy zniszczonego wskutek działań wojennych mola. Prace przy odbudowie mola są obecnie w pełnym toku.

Porty Gdańsk i Gdynia pod wspólną administracją

Projekt zcalenia portów Gdańska i Gdyni w jedną administracyjną całość przybiera szybko formy realne. Obecnie odbywa się złączenie dwóch, poprzednio osobnych instytucji: Głównego Urzędu Morskiego i Biura Odbudowy Portów w jedności aparat, który będzie prowadził handlowo i administracyjnie połączone porty Gdańsk-Gdynia. Proces łączenia ma być całkowicie zakończony w kwietniu lub maju r.b.

Budowa chłodni, wędzarni i magazynów

W r. b. szczególnym zainteresowaniem cieszy się rybołówstwo na terenie jezior mazurskich. Czynione są przygotowania dla wybudowania odpowiedniej ilości chłodni, wędzarni i magazynów, dzięki którym wzrośnie znacznie wydajność rybołówstwa na Mazurach. Z uzyskanych kredytów zostaną wybudowane 2 duże magazyny eksportowe dla ryb żywych w Olsztynie i Giżycku, oraz szereg mniejszych magazynów w Iławie, Węgorzewie, Piszu, Szczytnie i Mrągowie. Ponadto w Giżycku wykończona będzie przetwórnia ryb oraz wybudowane zostaną chłodnie i wędzarnie w Olsztynie i Braniewie.

Pierwsza podróż holownika „IBIS"

Dnia 29 bm. przybył z Holandii do Szczecina holownik „Ibis", zakupiony przez „GAL". Holownik ten jest zupełnie nową jednostką, wybudowaną w 1947 r. Długość jego wynosi 21 m., szerokość 5 m., BRT 53. Pierwsza jego dłuższa podróż była dosyć ciężka z powodu wyjątkowo gęstej mgły. Dlatego też z Martenemek do Szczecina holownik płynął prawie 6 dni.

Czytajcie „PROBLEMY"

POLSKI KOMITET NORMALIZACYJNY

reguluje wszystkie dziedziny życia

„Polski Komitet Normalizacyjny" zmierza do ułatwienia konsumentowi orientacji w jakości produktów i materiałów niezbędnych do życia. Specjalnością Komitetu jest sprowadzenie do jednej stałej formy poszczególnych wytworów technicznych i gospodarczych.

Jako przykład możnaby podać produkcję obuwia, szczególnie przy naszym systemie masowego zaopatrywania szerokich mas ludności w obuwie kartkowe. Posiadacz nogi normalnej nr 8 napewno wie z doświadczenia, że czasem w „mocnej siódemce" noga będzie mu pływać a t. zw. „słaba dziewiątka" z trudnością wejdzie na jego nogę. Są to właśnie następstwa braku znormalizowania tej dziedziny. Specjaliści z Polskiego Komitetu Normalizacyjnego usprawniając tę gałąź produkcji wymierzą w tym celu kilkaset tysięcy par nóg i podadzą bardzo dokładnie rozmiar obuwia danego numeru, który będzie miał największą gwarancję dobrej użyteczności. Podobne procesy stosuje się we wszystkich dziedzinach, od produkcji samolotu począwszy aż do szczoteczki od zębów.

W wielu gałęziach produkcji jakość materiału jest wyłączną tajemnicą handlową. Kupujący, chcąc się przekonać, czy kupon na ubranie ma rzeczywiście 100% wełny, musi go ślinić, badać nitki, podpalać itd. Dążeniem PKN jest wprowadzenie odpowiedniej normy produkcji tych materiałów i następnie zaopatrzenie ich patentem-gwarancją ze znaczkiem PN (Polska Norma), który określi dokładnie ilość wełny, jakość materiału itp.

Normalizacja produkcji oddaje poważne usługi w handlu międzynarodowym. Oto np. polski przemysł dostaje ofertę na produkcję ubrań roboczych dla Nowej Zelandii. Sprawa na pozór prosta. Tymczasem okazuje się, że ubranie robocze na przeciętnego robotnika polskiego wcale nie pasuje na niskiego i krępego Nowozelandczyka. I tu właśnie przemysł nasz zwraca się do Międzynarodowego Komitetu Normalizacyjnego, który natychmiast daje mu żądane wymiary ubrań.

Przed wojną dużo było w użyciu narzędzi znormalizowanych. Sprowadzenie do jednej, możliwie najprostszej i najtańszej formy przedmiotów użytecznych daje olbrzymie oszczędności. Zwykła karta gorączkowa w szpitalu, znormalizowana i wydana przez Min. Zdrowia, wyklucza potrzebę produkowania jej w tysiącach odmian przez poszczególne Ośrodki Zdrowia. Znormalizowana śruba pasuje dokładnie do polskiego czy do radzieckiego traktora. Wyklucza się tu produkcję dwóch różnych śrub. Przeciętny posiadacz roweru nie wyobraża sobie używania go przez rok, gdyby nie miał możności kupić części zamiennych, pasujących do jego wehikułu.

Polski Komitet Normalizacyjny jest jednocześnie Podkomisją w Międzynarodowym Komitecie Normalizacyjnym. Wydaje on na użytek przemysłu specjalne karty normalizacyjne, które określają normy produkcji poszczególnych przedmiotów, wykluczając tym samym chaotyczność produkcji. Normalizowanie pewnego przedmiotu czy narzędzia odbywa się przez podanie fachowego projektu, np. znormalizowania żyletek do golenia. Projekt przechodzi przez czytanie, dyskusję w podkomisjach, wreszcie zatwierdza go główna komisja. Zostaje zredagowany odpowiednio i rozesłany do wytwórni w celu rozpatrzenia i możliwości zastosowania. W tym czasie któraś z wytwórni może zgłosić sprzeciw lub ulepszenie projektu, co natychmiast zostaje uwzględnione. Po pewnym poprawieniu, gdy projekt całkowicie odpowiada wymogom technicznym, zostaje wydany w specjalnej karcie normalizacyjnej (cena 25 zł), którą może nabyć każdy zainteresowany.

Państwo rozumiejąc doniosłość tej instytucji wcieliło organ Polskiego Kom. Normalizacyjnego do Prezydium Rady Ministrów.

PKN wydaje specjalny miesięcznik p. t. „Wiadomości PKN". PEM

Odpowiedzi Redakcji

Z. KOWALEWSKI, KUTNO. Żałujemy, że nie wymienił Pan instytucji, w której jest Pan zatrudniony, gdyż moglibyśmy udzielić bardziej szczegółowych informacji. W zasadzie obecny system ubezpieczeń nie przewiduje wypłaty zasiłków dla matki pozostającej na utrzymaniu pracującego syna. Dawniej dodatki rodzinne nie były jednolicie uregulowane na terenie całego kraju. Toteż, jeżeli zatrudniająca Pana instytucja wypłacała do 1 stycznia rb. dodatek rodzinny dla matki — to czyniła to jedynie we własnym zakresie, zapewne w ramach umowy zbiorowej lub indywidualnej.

Ukazał się
niezwykle interesujący
numer jubileuszowy
150-ty
TYGODNIKA
„PRZEKRÓJ"
w objętości powiększonej
24 stron Kr 804 0

Kulminacyjny dzień procesu NSZ

Jak mordowano działaczy podziemia

w zastępstwie Gestapo

W procesie OP i NSZ zamknięto wczoraj postępowanie dowodowe i zarządzono przerwę w procesie do dn. 25 bm., w którym zabrać mają głos oskarżyciele publiczni i obrońcy oskarżonych.

Kulminacyjnym punktem przesłuchania świadków były zeznania Kazimierza Moczarskiego, b. AK.-owca i współpracownika BIP i min. Dąb-Kocioła.

Zeznania ich dotyczyły zamordowania przez NSZ-owców inż. Makowieckiego i doc. Widerszala, wydania w ręce Gestapo prof. Handelsmana i Haliny Krahelskiej oraz planowanego zamachu na członka NKW SL Dąb-Kocioła za akcję zmierzającą do połączenia Batalionów Chłopskich z Armią Ludową.

JAK ZGINĄŁ INŻ. JERZY MAKOWIECKI

— W dniu 13 czerwca 1944 r. — zeznał św. Kazimierz Moczarski, który prowadził w tej sprawie dochodzenie z polecenia BIP — do mieszkania inżyniera arch. Jerzego Makowieckiego przy ul. Asfaltowej weszło kilku ludzi, którzy przedstawili się jako funkcjonariusze Kri-po (Kriminal-Polizei), przesłuchali inżyniera i jego żonę, po czym wyprowadzili Makowieckiego do oczekującego przed domem samochodu. Uprowadzony nie wrócił.

Jak ustaliło dochodzenie przeprowadzone przez K. Moczarskiego za agentów Kri-po podali się NSZ-owcy pod wodzą „Andrzeja" vel Sudeczki. Makowieckiego wywieziono za miasto i zastrzelono na polach między Mokotowem a Boernerowem. Dano do niego 18 strzałów, co ustalił pastuch, pasący opodal bydło i ksiądz, który pogrzebał zamordowanego.

JAK ZGINĄŁ DOC. WIDERSZAL

Tegoż samego dnia i o tej samej godzinie zamordowany został w mieszkaniu swym na kolonii Staszica doc. dr Ludwik Widerszal. Został on zastrzelony w łazience kulą w czoło wobec żony ciężarnej i małej córeczki. Mordercy zrabowali kosztowności, które wynieśli w ukradzionej walizce.

Mordu — jak ustaliło śledztwo BIP — dokonała inna grupa tej samej bandy.

Szef jej „Andrzej" Sudeczko był specjalistą od krwawej roboty i brał udział w kilku napadach NSZ, m. in. na cukrownię w Lesznie. Dziwny zbieg okoliczności sprawił, iż jeden ze wspólników Sudeczki zaproponował koledze Moczarskiemu, członkowi Komisji Walki Podziemnej, kupno eleganckiej teczki skórzanej. Zapytany skąd ma tak ładną rzecz, odpowiedział: „A, zamordowaliśmy jednego profesora, komunistę, to jest jego teczka". Człowieka tego jednakże później nie można było już odnaleźć.

JAK ZGINĘLI PROF. HANDELSMAN I HALINA KRAHELSKA

Prowadzone w tej sprawie przez Moczarskiego śledztwo nie mogło być doprowadzone do końca z powodu zbliżania się frontu.

Stwierdzono jednak wyraźne nici, które prowadziły do mocno zakonspirowanych ośrodków NSZ.

Według Moczarskiego, wzburzenie opinii publicznej po zabójstwie Widerszala i Makowieckich było tak wielkie, że NSZ przy likwidacji Krahelskiej i Handelsma na wolały posłużyć się Gestapo.

INNE MORDY NSZ

W podobny sposób zamordowano Jana Czarnowskiego, którego uważano za masona, mistrza wielkiego wschodu i „żydo-komunę".

Jan Czarnowski został zamordowany w mieszkaniu swym przy ul. Okólnik. Przyjaciel jego Dobrzański szczęśliwie uratował się ucieczką.

Z rąk NSZ-owskich bandytów zginął również adwokat, należący do PPS, którego nazwiska Moczarski nie może sobie przypomnieć.

Kazimierz Moczarski był również na liście osób, które NSZ zamierzał zlikwidować wraz z szeregiem innych osób, z płk. Rzepeckim, dr Płoskim, dr Gejsztorem, adw. Ostrowskim, konsulem Szymanowskim i in.

Do Moczarskiego któregoś ranka zajechał samochód — taki sam, jaki użyty był przy zabójstwie inż. Makowieckiego. Moczarski, zauważywszy samochód, zatelefonował do przodownika policji granatowej i członka organizacji konspiracyjnej z prośbą o natychmiastową pomoc, a gdy napastnicy domagali się otwarcia drzwi, oświadczając, iż są urzędnikami Kripo, odpowiedział przez drzwi, że prawdziwe Kripo za chwilę przyjedzie. Na to bandyci w popłochu uciekli.

NSZ inwigilował: Czesława Wycecha, uważając go za „wtyczkę" komunistyczną w delegaturze, obecnego prezydenta miasta Tołwińskiego i prof. Ossowskiego.

DALSZE ZEZNANIA ŚW. MOCZARSKIEGO

dotyczyły danych jakie BIP posiadał o NSZ z okręgu częstochowskiego i Brygady Świętokrzyskiej. Dane te odpowiadają zarzutom aktu oskarżenia co do współpracy z Niemcami.

POTWIERDZENIE KASZNICY

Po zeznaniach Moczarskiego, głos zabrał oskarżony Kasznica, który stwierdził, że istotnie Wawrzkowicz opowiadał mu, iż zabójstwa inż. Makowieckiego oraz Widersza la dokonali NSZ-owcy. Natomiast Wawrzkowicz zaprzeczał jednak wydaniu w ręce Gestapo Haliny Krahelskiej i prof. Handelsmana.

ZAMACH NSZ NA MIN. DĄB-KOCIOŁA

Ostatnim świadkiem jest min. Dąb-Kocioł, który wyjaśnia Sądowi, że w czasie okupacji niemieckiej był prześladowany przez NSZ z racji swej działalności niepodległościowej i demokratycznej. Min. Dąb-Kocioł został uprzedzony, że NSZ wydało nań wyrok za jego działalność, jako członka NKW Stronnictwa Ludowego — Wola Ludu, za wydawanie prasy podziemnej oraz za prace nad zbliżeniem Batalionów Chłopskich i AL. Mieszkanie min. Dąb-Kocioła było w różnych odstępach czasu nachodzone przez nieznanych cywilów.

Min. Dąb-Kocioł dodał, że w połowie 1944 r., gdy przejeżdżał przez Radomsko, został zatrzymany przez kilku osobników, którzy zażądali od niego dokumentów. Przypuszczając, że ludzie ci stanowią bojówkę NSZ, min. Dąb-Kocioł okazał dowód na cudze nazwisko, dzięki czemu uniknął zatrzymania.

„Mjr. Janusz" z „Brygady Świętokrzyskiej

skazany w Łodzi na karę śmierci

W Wojskowym Sądzie w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko Eugeniuszowi Kernerowi, pseud. „mjr. Janusz", b. dowódcy 204 pułku NSZ, wchodzącego w skład zbrodniczej brygady świętokrzyskiej.

Akt oskarżenia zarzucał Kernerowi współpracę z Niemcami oraz kierowanie podczas okupacji na terenie Kielecczyzny i Gór Świętokrzyskich oddziałami NSZ, walczącymi z oddziałami Armii Ludowej i innymi podziemnymi organizacjami demokratycznymi.

Przewód sądowy ustalił, iż oskarżony brał udział w t. zw. „akcji specjalnej", która miała na celu likwidowanie działaczy lewicowych i zwalniał Niemców, ujętych przez oddziały w lipcu 1944 r., a po zakończeniu działań wojennych działał w konspiracji.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Kernera na karę śmierci i utratę praw publicznych na zawsze.

Na śmierć przez powieszenie

Skazanie kata Polaków

Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Aleksandrowie Kujawskim skazał na karę śmierci przez powieszenie — Alfreda Peplaua vel Słonimskiego. W czasie okupacji Peplau, jako członek „Selbstschutzu" odznaczał się wyjątkowym okrucieństwem w traktowaniu Polaków. Brał on m. in. udział w zamordowaniu kilkudziesięciu mieszkańców Aleksandrowa Kujawskiego, kilku zaś Polaków zamęczył na śmierć w celi więziennej.

Zakończenie procesu i wyrok w aferze zeszytowej

Dnia 20 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w aferze zeszytowej.

Skazani zostali: Erazm Kuchowski na 15 lat więzienia, Niebojewski na 3 lata więzienia. Na podstawie ustawy o amnestii kara została mu zmniejszona do połowy.

Sprawę pozostałych trzech oskarżonych Edmunda Fethkego, Mieczysława Tenczy oraz Suchaneckiego na wniosek stron przekazano Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami.

O czym należy wiedzieć

Obowiązki ojca pozamałżeńskiego

Na mężczyźnie, co do którego sąd ustali, że jest ojcem dziecka pozamałżeńskiego, ciąży szereg obowiązków natury finansowej.

Ojciec dziecka ma obowiązek pokrycia kosztów porodu i kosztów utrzymania matki w ciągu 3 miesięcy. Sąd może nakazać utrzymywanie matki także i przez dłuższy okres czasu, oraz orzec obowiązek zwrotu wszelkich wydatków związanych z ciążą i porodem. Jeżeli matka dowiedzie, że ojciec dziecka obiecywał jej małżeństwo, może otrzymać odszkodowanie za krzywdę moralną. Wszystkie powyższe roszczenia służą matce nawet w wypadku, gdyby dziecko urodziło się nieżywe.

Jeszcze przed urodzeniem się dziecka sąd może nakazać, aby mężczyzna, którego ojcostwo zostało uwiarogodnione (dowód nie musi być wtedy przeprowadzony w sposób niewątpliwy) wypłacił matce natychmiast po urodzeniu się dziecka sumę potrzebną na koszty porodu oraz utrzymanie matki i dziecka przez pierwsze 3 miesiące. Sąd może też zażądać złożenia odpowiedniej sumy do depozytu sądowego jeszcze przed porodem.

Obowiązek łożenia na utrzymanie i wychowanie dziecka pozamałżeńskiego ciąży w jednakowym stopniu na obojgu rodzicach. Udział każdego z nich w ponoszeniu kosztów, w razie sporu, sąd oznaczy zależnie od sytuacji majątkowej każdego z rodziców. Obowiązek ten trwa aż do czasu, gdy dziecko uzyska możność samodzielnego utrzymywania się. Żadna umowa nie może naruszyć ani ograniczyć prawa dziecka do tego, aby rodzice ponosili koszty jego utrzymania i wychowania. Zrzecze nie się tego prawa jest nieważne. Rodzice, którzy by złośliwie nie dawali swemu dziecku na utrzymanie i doprowadzili je do nędzy, podlegają karze więzienia, niezależnie od tego, że w drodze procesu cywilnego odpowiednie kwoty zostałyby od nich wyegzekwowane.

Jeżeli jedno z rodziców swych obowiązków finansowych wobec dziecka nie wypełnia, drugie powinno je wypełnić w miarę możności, z tym, że nadpłacone kwoty będzie mogło ściągać od opieszałego.

Gdy ojciec pozamałżeński umrze, to obowiązek utrzymywania dziecka przechodzi na spadkobierców ojca, w tym samym stopniu, w jakim ciążył na zmarłym.

Taki sam obowiązek rodziny zmarłej matki, gdyby odziedziczony po niej przez dziecko spadek na utrzymanie mu nie wystarczył, wynika z ogólnych rodzinnych obowiązków alimentarnych (patrz „Rzeczpospolita" z 17.XII.1947), ponieważ dziecko pozamałżeńskie ma prawa, wynikające z pokrewieństwa w stosunku do matki i jej rodziny.

KAZIMIERZ LIPIŃSKI

Kronika jednego dnia

Przed paru dniami, przeglądając gazety, znaleźliśmy następujące wiadomości:

Wielkie nadużycia w 2 bydgoskich fabrykach skór sięgające 10 milionów zł. wykryła Komisja Specjalna.

Na polecenie dyr. Gallerta z Państwowej Fabryki Skór w Bydgoszczy magazynier przewiózł do prywatnego mieszkania dyrektora 500 kg. skór, które dyrektor sprzedał na własny rachunek za 5 milionów zł. Prócz tego Gallert z 12 poniemieckich maszyn szewskich kazał wymontować wszystkie cenniejsze części, aby je również sprzedać. Strat tych jeszcze nie oszacowano. Sięgają one jednak również kilku milionów złotych.

W fabryce „Leo" w Bydgoszczy, będącej pod zarządem państwowym, magazynier ukradł 48 skór miękkich i sprzedał je miejscowemu szewcowi. Wartość skór wynosi ok. ćwierć miliona zł.

Kilku pracowników „Bata" w Łodzi wydało fikcyjne zlecenie na wywóz z magazynów dużych ilości obuwia, przeznaczonego dla świata pracy. Malwersanci — już teraz aresztowani — chcieli to obuwie sprzedać na wolnym rynku — oczywiście z zyskiem dla siebie.

W Toruniu ogłosił bankructwo popularny sklep komisowy przy ul. Świętego Ducha 18, którego właścicielem był Bernard Chyliński. Oszust naraził na wielomilionowe straty ludzi, którzy z konieczności wyzbywali się często najpotrzebniejszych rzeczy.

Jak na jeden dzień to z pewnością dość, — a nie bawimy się tu w statystykę. Przypadkowy dzień — jutro może być lepiej, albo gorzej, ale w związku z tym nasuwa się szereg uwag.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że nasza miotła dobrze zamiata i jeżeli niewątpliwie nie wszystkie jeszcze przestępstwa są wykrywane i karane, to z pewnością coraz trudniej jest je popełniać, a szczególnie coraz trudniej jest je ukryć. Przed wymiarem sprawiedliwości nikogo nie chroni u nas żadne stanowisko, nawet tak wysokie, jak dyrektora państwowej fabryki. Te rzeczy jednak są już na ogół powszechnie znane i opinia publiczna miała możność dość już razy się przekonać, że przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo nikogo nie obronią ani żadne tzw. stosunki, ani żadna przynależność partyjna, — przynależność partyjna raczej zaostrza sytuację obwinionego. Lecz chcielibyśmy tu zwrócić uwagę na inną jeszcze rzecz.

Władze wykrytych przez siebie przestępstw i przestępców nie ukrywają przed opinią publiczną w imię fałszywej zasady — obrony „dobrj" opinii Polski przed zagranicą. Lepszą zdobędziemy sobie opinię przez to, że przestępstwa tępimy, niż gdybyśmy je ukrywali, jak to było przed wojną. Przed wojną dygnitarz na odpowiedzialnym stanowisku — pomijając fakt, że z reguły należał do mafii — gdy popełnił przestępstwo, mógł być pewnym bezkarności w imię „zasady" obrony honoru munduru, urzędu czy stanowiska, żeby zachowały swój prestige u maluczkich. Było to oczywiście bodźcem dla rozwoju korupcji, a tymczasem honor jest tylko jeden — ten sam dla wszystkich uczciwych.

Z.

Wychowanie fizyczne i sport

DZIEDZIC NAJLEPSZYM W BIEGU NA 18 KM.

KARPACZ, 20.2 (Tel. wł.). — W drugim dniu narciarskich mistrzostw Polski rozegrany został bieg na 18 km. w konkurencji otwartej i do kombinacji norweskiej.

Zaciętą walkę o tytuł mistrzowski stoczyli na trasie Dziedzic i Kwapień. Wygrał szybszy na finiszu Dziedzic (HKN — Zakop.) w czasie 1:24,03, drugi na mecie Kwapień (Wisła — Zakop.) miał 1:24,37.

Na dalszych miejscach uplasowali się: 3) Krzeptowski Daniel (SNPTT — Zakop.) — 1:26.41, 4) Bukowski (Wisła — Zakop.) — 1:27,20, 5) Wojno-Orlewicz (Wisła — Zakop.) — 1:28,37, 6) Zubek (Wisła — Zakop.)— 1:31,11, 7) Sitarz (Wisła — Zakop.)— 1:31,19, 8) Tajner (KN — Cieszyn)— 1:32,32, 9) Skupień Tad. (SNPTT — Zakop.) — 1:33,07, 10) Kaczmarczyk (AZS — Kr.) — 1:34,36.

WYŚCIG KOLARSKI WARSZAWA — PRAGA — WARSZAWA

W dniu 22 b. m. odbędzie się w Warszawie ostatnia konferencja, poświęcona sprawom technicznym i regulaminowym wyścigu Warszawa — Praga Czeska — Warszawa, który organizują w dniach 1 — 9 maja redakcje: Głosu Ludu w Warszawie i Rudeho Prava w Pradze.

Oficjalny protektorat nad zawodami przyjęli: sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej — Gomułka Wiesław i przewodniczący CK Komunistycznej Partii Czechosłowackiej — Gottwald.

Dotychczas udział swój w wyścigu zapowiedzieli kolarze następujących państw: Jugosławii, Francji, Włoch, Węgier, Bułgarii, Czechosłowacji i Polski.

ZAKOŃCZENIE SPARTAKIADY

Wszechrosyjska zimowa Spartakiada, która zgromadziła około 2 milionów współzawodników dobiegła końca w dniu wczorajszym. 3 tysiące zawodników wzięło udział w finałach, w których spotkania wykazały wielką popularność i doskonałą organizację radzieckiego sportu. Najbardziej interesującymi ze spotkań finałowych były zawody narciarskie, a szczególnie finał 50 kilometrów, który wygrał Piotr Egorow (Moskwa) w doskonałym czasie 3,26,14.

W biegu na 18 klm. wzięło udział 200 zawodników. Zwycięzcą został Michał Gogolew (Moskwa) w świetnym czasie 1.06.32. Wynik ten jest najlepszym rezultatem radzieckim w tym sezonie.

W zawodach łyżwiarskich młody zawodnik, Jurij Gołowczenko zdobył tytuł mistrza ZSRR, uzyskując na 3.000 m. czas 5·05.1.

W konkurencjach łyżwiarskich żeńskich mistrzostwo zdobyła Margarita Antonowa (Gorkij), która osiągnęła najlepszy czas we wszystkich czterech konkurencjach. Drużynowo wygrał okręg moskiewski.

CZECHOSŁOWACJA-KANADA 8:3

Rewanżowe spotkanie hokejowe Czechosłowacja — Kanada, rozegrane na stadionie zimowym w Pradze, zakończyło się nieoczekiwanie wynikiem remisowym 3:3 (2:1, 1:1, 0:1).

W KILKU WIERSZACH

Jugosłowianie wygrywają we Francji. W zawodach pływackich rozegranych na tutejszej pływalni rekordziści jugosłowiańscy Stipetic i Miloslavicz odnieśli piękne sukcesy. Na dystansie 400 m. Stipetic w czasie 5,3,8 pokonał jednego z najlepszych pływaków francuskich, Jean Vallerey. Drugi Jugosłowianin osiągnął na 100 m. 60 sek. za rekordzistą świata, Francuzem Alexem Jany, który przepłynął ten dystans w 57 sek.

Walne zebranie WOZA. Na Walnym Zebraniu Warsz. Okr. Związku Atletycznego, które odbyło się w Warszawie, delegaci klubów krytykowali mocno ustępujący zarząd, lecz biorąc pod uwagę trudności, w jakich on pracował, udzielili mu absolutorium. Nowy zarząd przedstawia się następująco: Świętosławski, Uszyński, Miazio, Szczeblewski, Szerszeń i Kowalczyk.

Zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu. Zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w dniach 13 i 14 marca w Łodzi.

Łyżwiarki czeskie jadą do Budapesztu. Łyżwiarki czeskie Nekolova i Lerchowa, które odniosły sukcesy w Davos, wystąpią w dniach 27 i 28 bm. W Budapeszcie Nekolowa otrzymała także zaproszenie do Sztokholmu.

Międzynarodowe zawody narciarskie na Zaolziu. W dniach 21 i 22 lutego br. odbędą się w Nydku na Zaolziu wielkie międzynarodowe zawody narciarskie, zorganizowane przez PKS „Grom". W zawodach tych zapowiedzieli już swój udział najlepsi zawodnicy polscy i czescy.

Ramela — Marchlewski w Gdyni. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Gdyni ciekawy mecz pływacki między miejscowym „Gromem" a „Polonią" z Bytomia. W ramach meczu dojdzie do pojedynku dwóch najlepszych w Polsce sprinterów Ramoli i Marchlewskiego.

Legia gra w Krakowie. Hokejowa drużyna warszawskiej Legii spotka się w dniach 21 i 22 b. m. w meczu towarzyskim z hokeistami Cracovii. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach z olimpijczykami na czele.

Kobiety przeciw mężczyznom. AZS łódzki organizuje w dniu 22 lutego br. jedną z najbardziej oryginalnych imprez sportowych. Odbędzie się bowiem pojedynek szermierczy w konkurencji floretowej między zespołami pań, a mężczyznami AZS-u łódzkiego.

W republice Skrzatów (1)

Odkrywamy Rabkę

— Podziwiamy waszą miłość do dziecka, waszą subtelność i troskliwość w podejściu do niego — powiedział p. Dubied, radca prawny Don Suisse na otwarciu Zespołu Sanatoriów Dziecięcych w Rabce. I zaraz dodał — My, Szwajcarzy też bardzo kochamy dzieci i dlatego z taką łatwością znajdujemy z wami wspólny język.

Na to podbiegła jakaś mała Krysia (a może Zosia albo Janka) i, po francusku, w imieniu dziatwy podziękowała cudzoziemskim gościom. Było to chyba najbardziej emocjonujące przemówienie, bo dziewczątko miało porządnego pietra. Wycałowała je za to Przewodnicząca Misji.

W przemówieniach oficjalnych bywa z reguły dużo wody. Na tej akademii jednak każde wypowiedziane słowo było ściśle odmierzone, tak by w całości wypowiedzi dać możliwie pełny obraz pasjonującej walki o zdrowie dziecka. Referaty (dyr. Rudzińskiego i in.) będą osnową poniższych reportaży, nasze zaś osobiste spostrzeżenia — ich wątkiem. Płótno, które wspólnym wysiłkiem utkaliśmy, będzie nie pozbawione ciemnych plam, których nie zamierzamy ukrywać, bo powstały wbrew woli i wysiłkom inicjatorów zespołu.

KRATERY CHABÓWKI

Zaczniemy od stacji Chabówka, gdzie dwa razy w miesiącu (koło pierwszego i piętnastego) odbywa się przyjmowanie dzieci przybyłych na kurację oraz załadowywanie do wagonów tych, co już kurację w Rabce (po przeciętnie trzy miesięcznym turnusie) odbyły. Przejazd z Chabówki do sanatoriów rabczańskich (2—3 km) odbywa się już samochodami Zespołu. Wprawdzie Rabka - Zdrój posiada własną stację przy bocznicy Chabówka — Nowy Sącz, ale praktycznie bocznica ta nie ma dla Zdrojowiska żadnego znaczenia

Zaraz przed dworcem „chabówkowskim" ziejie kilka olbrzymich dziur w jezdni, nie naprawianej ponoć od czasów Władysława Laskonogiego. Tu konie łamią nogi, samochody zaś w najlepszym razie tracą opony. Oby nie stało się jeszcze coś gorszego! Pragniemy szczerze by P.T. urząd gminny w Chabówce bądź naprawił te historyczne dziury, bądź in gremio połamał sobie w nich nogi przekazując swe funkcje innym ludziom.

WYSPA BEZ MGIEŁ I WICHRÓW"

Dwa kilometry na wschód od tych kraterów leży, jak już zaznaczyliśmy, Rabka — najsłoneczniejsze z polskich uzdrowisk (do 1833 godzin usłonecznienia rocznie). Najwięcej słońca jest na przełomie wiosny i lata, wtórne maksimum — na przełomie września i października. Średnie nasłonecznienie zimą 2,5 godzin dziennie, wiosną— 5,5, latem — 6,6, jesienią — 4,5. Intensywność promieniowania ogromna. Temperatura średnia rocznie 8 stopni, latem 15 stopni. Wahania dzienne temperatury nieduże. Ilość opadów rocznie również niewielka, bo 876 mm. Mgła jest rzadkością, bo nasycone nią wiatry

Pierwsza od prawej p. Gertruda Kutz, przewodnicząca misji Don Suisse, druga p. Halbe, przedstawicielka Międzynarodowego Komitetu Pomocy Dzieciom

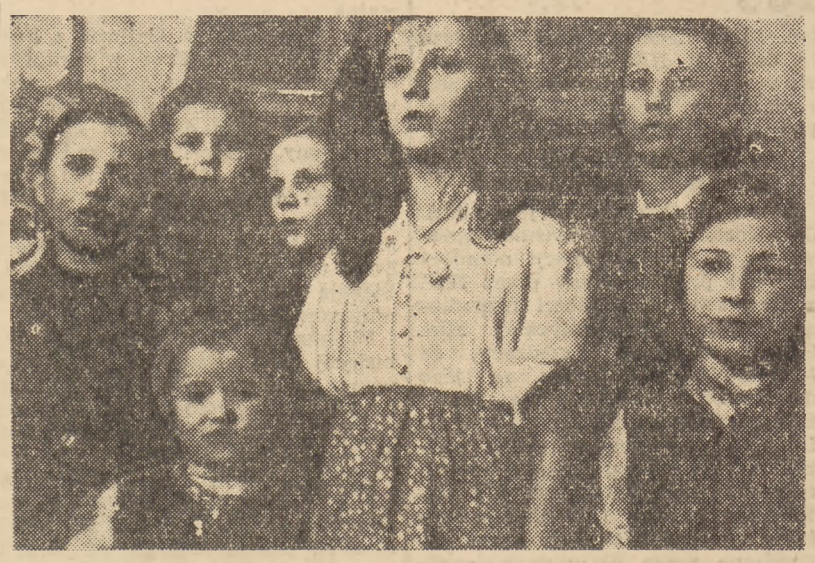

W Rabce są dzieci od czterech do czternastu lat.

zatrzymują się na otaczających Rabkę górach.

Bowiem poza rekordową ilością dni słonecznych jest Rabka idealnie osłonięta przed wszelkimi wiatrami pasmami wzgórz, sięgających 550 — 700 m. Do wiadomości zaś ciekawych dodam, że na północy ma ona Beskid Wyspowy, a na południu — Gorce. Od wschodu i zachodu muszą być chyba jakieś odnogi, bo całość ma kształt miednicy.

Z TAJEMNIC RABKI

W miednicy tej panuje klimat podgórski, „umiarkowanie pobudzający" — jak twierdzą lekarze. Jeżeli jednak chodzi o apetyt, to na tym odcinku klimat jest całkiem nieumiarkowanie pobudzający, o czym zdążyłem się przekonać na własnej osobie.

Podobno z tym apetytem to dzieją się tu dziwne rzeczy. Każda pociecha (powyżej 8 lat) dostaje 3.500 kalorii, t.j. akurat tyle, co zjadał przeciętnie Zagłoba do spółki z panem Wołodyjowskim. (Poniżej 8 lat niewiele mniej, bo 3000 kalorii). To norma oficjalna, bo poza tym bywa jeszcze repeta. Troskliwym mamusiom zalecam więc, by nie przysyłały wałówek, bo dziecko może pęknąć, co w dziejach zdarzało się rzadko, ale nie jest wykluczone.

Po trzech mniej więcej tygodniach wilczy apetyt mija. Dziecko zaczyna jeść normalnie (t.j. swoje 3500 kalorii) i **dopiero wtedy przybywa na wadze.** Jest to jedna z tajemnic Rabki, której nie silę się nawet rozwiązać.

Może są to skutki klimatu, może promieni ultrafiołkowych, które tu podobno mają bardzo duże nasilenie.

WODA WYŻEJ!

Gdybym nawet poprzestał na wyliczeniu doskonałego powietrza podgórskiego (szpilkowe lasy) braku mgieł i wichrów, słońca (z pozafiołkowymi promieniami) oraz innych akcesoriów stacji klimatycznej (z każdorazowym dodatkiem „naj", „naj"), wybór Rabki na ośrodek leczenia dzieci byłby całkiem uzasadniony.

Tu zaś dochodzą jeszcze źródła cudownej jodo - bromowej solanki, których jest siedem. A właściwie to „jest i nie jest". Bo Niemcy uchodząc zniszczyli Zakład Zdrojowy, zdemolowali przewody, doprowadzające wody ze źródeł i popalili przy okazji wszystko, co się dało. Zostało nieuszkodzone tylko jedno źródło, a i to wymaga gruntownego oczyszczenia. Dwa dalsze dałoby się bardzo łatwo doprowadzić do stanu używalności, ale nic się w tym kierunku nie robi. Kłaniamy się nisko Zarządowi Zdrojowiska (nie mieszać z Zarządem Zespołu Sanatoriów) i prosimy by uświadomił sobie, że dla Zdrojowiska ważniejsze są źródła (nawet bez Zarządu), niż Zarząd, ale bez źródeł.

GŁOS LEKARZOM!

Leży przede mną prospekt Zdrojowiska w Rabce, traktujący m. in. o właściwościach tych źródeł. Napisany jest odrobinę przyciężko, ale za to bardzo treściwie i napraw dę wyczerpująco, a o interesującym nas zagadnieniu mówi tak:

„Zależnie od stanu chorego możemy wzmóc działanie klimatyczne na organizm przez stosowanie kąpieli solankowych. Swoistą właściwością kąpieli mineralnych jest wpływ cząsteczek soli rozpuszczonych w wodzie na zjawiska życiowe w ustroju. Cząsteczki te gromadzą się w naskórku, który po pewnej ilości kąpieli solankowych nasyca się cząsteczkami soli, co stanowi częściowo mechaniczny, a częściowo chemiczny bodziec, pobudzający pierwoszcze komórek skórnych, który działa na czynności dalszych komórek w tkankach i narządach, co znowu wywołuje zmiany w pobudliwości odruchowej, w napięciu układu nerwowego wegetacyjnego, w ogólnej przemianie materii. Kąpiele więc solankowe powodują wzmożenie sprawności życiowej organizmu. Niezależnie od kąpieli, u dzieci z powiększeniem gruczołów chłonnych i migdałków, o ile nie ma przeciwwskazania ze strony przewodu pokarmowego czy nerek, stosuje się picie solanki jodowej, a w razie zmian w jamie nosowo-gardlanej płukanie solanką".

„Nie bawiąc się w rozbiór chemiczny źródeł mineralnych Rabki, podać należy, że do 1939 r. czynnych było na terenie Rabki 7 źródeł solankowych, pozwalających na stosowanie kąpieli mineralnych solankowo - jodowych oraz gazowych, stosowanie borowiny i mułu źródlanego dla leczenia... artretyzmu, reumatyzmu.. i rwy kulszowej".

ZESPÓŁ

Aby być ścisłym, stwierdzić muszę, że i dziś stosowane są w Rabce, mimo unieruchomienia 6 źródeł, wszystkie trzy rodzaje zabiegów, t.j. kąpiel, picie i płukanie, ale w stopniu ograniczonym wydajnością jednego źródła.

Z zagadnieniem źródeł łączy się sprawa wody do picia, która doprowadzana jest ze studzień (i ma słony posmak) mimo, że w pobliżu odkryto źródło wody pitnej. Doprowadzenie jej do Zdroju, odbudowa Domu Zdrojowego i pokrycie nawierzchni ulic asfaltem (dotychczas pokrywa je w lecie kurz, a jesienią i na wiosnę - błoto) należy również do obowiązków Zarządu Zdrojowiska, o którym już wyżej wspominałem.

Na takim to podłożu, o wspaniałych zaletach naturalnych, niedostatecznie naszym zdaniem pielęgnowanych przez miejscowe czynniki administracyjno - urzędowe powstaje Zespół Sanatoriów Dziecięcych, mający usprawiedliwić ważkie słowa szwajcarskiego prawnika: „Podziwiamy waszą miłość do dziecka, waszą subtelność i troskliwość w podejściu do niego".

O ile mogłem skonstatować w ciągu mego parodniowego pobytu w Rabce, słowa te istotnie znajdują pokrycie w dotychczasowych osiągnięciach Zespołu a tym bardziej w jego ambitnych planach na przyszłość. Ale o tym, co to jest Zespół, opowiem dopiero w następnym reportażu.

BOHDAN GĘBARSKI

Sprawa Piotra Kurzawy

Pociąg pośpieszny Warszawa-Paryż wpadł na stację w Częstochowie, zgrzytnął hamulcami i stanął jak wryty. Na peronie zaroiło się jak w ulu. Jedni wysiadali, inni wsiadali, jeszcze inni złorzeczyli głośno, że nie mogą się dostać do wagonu. Wśród tego normalnego zjawiska dworcowego, wśród rozgłosu ludzkiego i świstu wekslujących parowozów, górowały skandujące nawoływania chłopięcych głosów: „Lemoniada! Piwo! Kiełbasa gorąca! Papierosy". Co najmniej dziesięciu chłopców i dziewczynek przypięło się do pociągu i nie opuściło go już aż do odjazdu.

Gotów! — czerwona chorągiewka podniosła się w górę. Odjazd — przeszyło peron od początku do końca i uciszyło całkowicie rozgwar ludzki. Nagle krzyk: „Panie, oddaj pan butelkę! Panie! Panie! To cały mój zarobek!" — krzyczał, a wreszcie wybuchł głośnym płaczem mały chłopczyk, który przypięty do wagonu, zawieszony w przestrzeni, trzymał się kurczowo ram okna.

Któregoś dnia ten sam chłopiec przechodził znów przez mój wagon. Migotliwe światło ledwo tlącej się lampy rzucało słabe odbłyski na twarz bladą, zmęczoną, wymizerowaną. Dwoje oczu patrzyło tępo przed siebie. Chłopak był ubrany w jakiś poszarpany płaszcz niemiecki, na głowie miał niemiecką czapkę porwaną, z wystającymi strzępami. Nogi pookręcane w łachmany, odziane były w coś, co trudno było nazwać butami. Poprzez szczeliny popękanej skóry wychodziły na wierzch gołe stopy. Chłopak ściskał torbę, w której znajdowało się kilka butelek z lemoniadą. Poprosiłem go, żeby zajął miejsce obok.

Nazywał się Piotr Kurzawa, miał lat 12, skończył jeden oddział szkoły powszechnej. Sypiał mało, bo musiał pracować, zarabiał — jak dobrze poszło — 400 zł. dziennie. W domu była matka i dwoje młodszych rodzeństwa — zarobki ojca były niedostateczne.

Pociąg dudnił o szyny monotonnie i pędził naprzód. Chłopiec pogrążył się w zadumie. Po chwili wyciągnął papierosa, zapalił go i wciągnął w płuca większą porcję dymu.

— Od kiedy handlujesz?

— Zacząłem za Niemców..

Sąsiad z przeciwka głośno zwrócił się do mnie:

— Co pan tu za wywiady robi po nocy. Niech ten chłopiec sobie idzie, przecież tu śmierdzi w całym wagonie.

Rzeczywiście miał rację. Chłopiec wydzielał z siebie jakąś okropną woń potu pomieszanego z oddechami ludzkimi, a w tej chwili zaczął się kręcić, nareszcie wyraźnie się drapał przez szmaty.

— Co gryzie cię coś?

— Chyba nic — oznajmił poważnie — chociaż może — dodał filozoficznie — człowiek tak całe noce, umyć się czasu nie ma.

— Panie! Zwrócił się do mnie sąsiad — daj pan spokój tym rozmowom, przecież tu śmierdzi jak cholera. Zmiataj stąd smarkaczu! — rzucił groźnie w stronę właściciela lemoniady.

Chłopiec wstał i poczłapał w drugi koniec wagonu.

Koło trzeciej nad ranem byłem w Piotrkowie. W poczekalni było kilkanaście osób. Czekały na pociąg do Częstochowy. Tuż za mną wpadła do poczekalni cała czereda Kurzawów. Usiedli na brudnej, zaplutej posadzce pod piecem. Było ich ze dwudziestu. Liczyli „kasę". Wreszcie któryś z nich wstał, podszedł do bufetu i zażądał pół litra wódki i pół kilo kiełbasy. Bufet sprzedał, chłopiec wrócił pod piec, otworzył z wprawą „po furmańsku" butelkę; po chwili całe towarzystwo piło — wszyscy z jednej butelki. Później podzielił kiełbasę, rwąc ją brudnymi rękami na drobne kawałeczki, wreszcie jeden wyjął z łachmanów chleb i rozdzielił wśród biesiadników. Gdy zjedli, fundator podszedł do bufetu, zamówił paczkę „Bałtyków" i rozczęstował ją szybko. Towarzystwo pogrążyło się w kłębach dymu. Najstarszy z nich może miał 16 lat, inni od 10 do 15. Przyjrzałem się ich twarzom. Wszystkie były przezroczyste, woskowo - blade. Dwóch z nich kaszlało przejmująco — jeden pluł krwią, pluł od razu obok siebie, na posadzkę. Wszyscy mieli na sobie dziwaczne stroje, łachmany, bądź odzież z dorosłych. Na bladych, niewyspanych, pomarszczonych twarzach świeciły dwa punkty gorejącym, podejrzanym blaskiem. To oczy dzieci po wypitym alkoholu.

Wśród siedzących zauważyłem Kurzawę. Czochrał się bez przerwy, nagle wstał, ale nie mógł zrobić kroku.

— O! Kurzawa się zalał — ktoś krzyknął, a całe towarzystwo zareagowało huraganem śmiechu.

— Do Częstochowy — krzyknął bileter.

Chłopcy zerwali się z podłogi. Wśród nich usiłował się podnieść Kurzawa, ale nie mógł, zwalił się ponownie na posadzkę, podłożył pod głowę torbę z lemoniadą i zapadł w głęboki, pijacki sen.

— Lemoniada! Lemoniada! Woda sodowa! — dochodziły głosy z peronu.

Jeżeli część czytelników sądzi, że to jakiś obrazek z wyobraźni, to myli się bardzo, myli się niebezpiecznie. Niestety, tysiące Kurzawów spotkać możemy na terenie całej Polski. Są wszędzie. Na dworcach kolejowych, na przystankach tramwajowych, na ulicach i w bramach kamienic. 12-letni Kurzawa to groźne memento dla naszej rzeczywistości powojennej, to rak, który toczy korzenie naszego społeczeństwa.

Kurzawa jest niewątpliwie złowrogim spadkiem okupacji, lecz nie wolno nam na to patrzeć z zakrytymi wstydliwie oczami i założonymi rękami. Kurzawa musi zostać wyrwany z objęć alkoholu, musi zniknąć z dworców i ulic. Kurzawa musi zacząć chodzić do szkoły, musi zapełnić domy wychowawcze. Setki i tysiące imienników Kurzawy musimy wychować na ludzi, którzy przyjdą po nas, którzy mają utrwalać to, co myśmy krwią wywalczyli. (U)

Lek przeciw Heine-Medina w darze od Polonii Francuskiej

Min. Zdrowia otrzymało od Polonii Francuskiej 200 ampułek surowicy serum antipoliomyelitc stosowanej przy leczeniu choroby Heine-Medina. Surowicę tę przesłano do wszystkich oddziałów PZH, gdzie wydawana będzie bezpłatnie na podstawie ordynacji lekarskich.

Z ekranu

Mężczyźni w jej życiu

(Film produkcji amerykańskiej)

Treścią tego filmu jest historia utalentowanej tancerki, która dzięki pomocy świetnego mistrza tańca zrobiła wspaniałą karierę artystyczną. Kariera ta nie dała jej jednak osobistego szczęścia. Piękna Lina Varsavina, uwielbiana przez trzech mężczyzn, skupia całe swoje uczucie na uroczej córeczce, dziedziczącej po matce urodę i talent. Scenariusz opracowany na podstawie noweli ma typowo melodramatyczne akcenty, a sposób opracowania tematu nie wnosi nic nowego ani oryginalnego. Film kończy się „happy endem" — obrazkiem spokojnego szczęścia rodzinnego.

Główną zaletą tego filmu jest świetna, wyrazista gra Loretty Young, która wykonuje imponujące ewolucje taneczne podczas triumfalnego tournée artystycznego Liny Varsaviny. Starannie zostało opracowane tło epoki zarówno pod względem kostiumowym jak i dekoracyjnym (akcja toczy się w drugiej połowie XIX stulecia).

Z. K.-M.

Na mieście mówią...

...że wprowadzenie nowych kartek t. zw. opałowych, w zasadzie słuszne, dzięki jakimś nieprzewidzianym (najprawdopodobniej biurokratycznym) okolicznościom przyczyniło się obecnie do powstania szeregu trudności. Cały szereg osób uprawnionych do otrzymywania kartek węglowych do dnia wczorajszego kartek tych nie otrzymało. Kartek opałowych nie otrzymała np. większość nauczycieli w Warszawie. Ponieważ termin rejestracji tych kartek mija w dniu dzisiejszym — kilka tysięcy osób w samej Warszawie nie otrzyma węgla. Jak wiadomo, do tej pory węgiel po cenach kontyngentowych otrzymywaliśmy na poszczególne kupony kartek żywnościowych. Wprowadziliśmy zmianę na lepsze. Okazało się najdowodniej, iż niekiedy „lepsze" jest wrogiem dobrego. Cała odpowiedzialność za spóźnione wydawanie kartek opałowych obciąża wyłącznie Zarząd Miejski a przede wszystkim Wydział Opałowy tegoż Zarządu. Bardzo to przykre. Bo akurat mamy silne mrozy.

Zielone, czerwone i niebieskie skrzynki

Poczta pracuje coraz lepiej

W Warszawie znaczki można nabyć tylko gdzieniegdzie, a skrzynek trzeba szukać na mieście. Więc oczywiście z tych powodów ludzie często narzekają. Czy słusznie?

NIE MA ICH GDZIE ZAWIESZAĆ

Przed wojną mieliśmy 50 urzędów pocztowych, dysponujących do statecznym taborem. Na ulicach wisiało 170 skrzynek. Z tego tylko część nieznaczna ocalała na Pradze, gdy w Warszawie lewobrzeżnej zniszczeniu uległy prawie wszystkie.

Poczta warszawska zdołała uruchomić w okresie trzech lat 27 urzędów pocztowych i zawiesić na ulicach miasta 80 skrzynek do listów. Trudności z zawieszaniem dalszych skrzynek (które już są w magazynach) wynikają stąd że nie ma ich gdzie zawieszać.

Dopiero w ostatnim czasie z wielkim trudem tabor samochodowy do opróżniania skrzynek wzbogacił się do 7 wozów, które od rana do nocy kursują po mieście. Na ruinach domów skrzynek pocztowych zawiesząć nie sposób, na domach odbudowanych nie można, bo na to trzeba uzyskać zezwolenie z BOS-u. W miarę możności zwiększa się ilość skrzynek. Poczta przystąpiła do zawieszania skrzynek zielonych, przeznaczonych do korespondencji miejscowej. Wkrótce będą zawieszone skrzynki „niebieskie" dla poczty lotniczej. Skończyły się już trudności z workami służącymi do wypróżniania skrzynek, których nie było z czego wykonać.

TRUDNOŚCI LOKALOWE

Z uruchomieniem nowych urzędów pocztowych są trudności znacznie większe z powodu braku lokali. Dzielnica wolska nie posiada ani jednego urzędu, gdyż jest całkowicie zniszczona. Mieszkający wśród ruin ludzie muszą korzystać z urzędu mieszczącego się na odległym o półtora km Kole lub istniejącego przy ul. Srebrnej. Z upatrzonego, mocno zniszczonego lokalu przy ul. Chłodnej Poczta musiała zrezygnować wobec zgłoszenia się właściciela tej kamienicy. W nowowznoszonym przez „Społem" gmachu przy ul. Wolskiej Poczta chciała wynająć lokal, niestety, z nieznanych bliżej powodów w ostatniej chwili właściciele odmówili. Mokotów ma tylko jeden urząd przy ul. Puławskiej róg Dworkowej, a na drugi nie ma miejsca.

POCZTA GŁÓWNA

Po wielkim gmachu przy placu Napoleona pozostały zgliszcza i ruiny. Teren ten bez żalu i sprzeciwu oddała Poczta pod budowę obiektów Narodowego Banku Polskiego. W zamian Dyrekcja Poczt przejmuje teren leżący w czworoboku, między ulicami Warecką, Górskiego, Szpitalną a skwerkiem przy pl. Napoleona, przy którym stanie na miejscu dawnego lombardu gmach Poczty Głównej. W r. b. tereny te zostaną odgruzowane, a w roku przyszłym przystąpi się do budowy. Roboty trwać będą 3—4 lata. Na tej zamianie Poczta zyska tyle, że będzie miała łatwiejszy dojazd od strony Pl. Napoleona i od poszerzonej ulicy Górskiego.

BASZTA „CEDERGRENA"

Częściowo uszkodzony gmach dawnej Dyrekcji Telefonów przy ul. Zielnej doczekał się „przydziału". „Baszta" zostanie przebudowana wg. nowych planów, które zmienią ponury wygląd tego budynku, po czym przeniesie się tu Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegrafów. Dzięki temu na Nowogrodzkiej rozbudowany zostanie Główny Urząd Telekomunikacyjny, przy którym mieścić się będzie szkoła teletechniczna. Istniejące tu rozmównice międzymiastowe, muzeum i urząd pocztowy pozostaną nadal. Natomiast oddział paczkowy zostanie przeniesiony do odbudowanego skrzydła przedwojennego dworca przy ul. Chmielnej i Żelaznej. Istnieje tu już szkoła techniczna, przeznaczona dla młodych pracowników.

DWA DWORCE POCZTOWE

W tym roku Dyrekcja Poczt przystąpi do budowy dwóch dworców pocztowych. Dworzec Zachodni zostanie wzniesiony w okolicy Szczęśliwic, Dworzec Wschodni przy kolejowym Dworcu Wschodnim na Pradze. Nad opracowaniem planów budynków pracuje komisja architektów. W gmachach tych będą zastosowane najnowocześniejsze urządzenia, dzięki którym znacznie ułatwi się i usprawni funkcjonowanie tych urzędów.

Poczta zatrudnia w Warszawie około 3 tys. pracowników umysłowych i 2 tys. fizycznych, w tym około 300 doręczycieli. Duży procent zatrudnionych pracowników to ludzie, którzy od dawna zasłużyli na emeryturę, lub którzy nie posiadają dostatecznych kwalifikacji.

W przyszłości Warszawa posiadać będzie 100 urzędów, po kilka w każdej dzielnicy miasta, i na złe funkcjonowanie Poczty nikt narzekać nie będzie.

KcR

MEGAN — Dziennik zażaleń

Inżynier humoris causa

— Kto to jest ten gruby?

— To taki jeden dyrektor...

— Czego?

— A bo ja wiem? On ma sklep na Marszałkowskiej.

Wbrew pozorom nieprawdopodobieństwa przytoczona wyżej rozmowa jest najzupełniej autentyczna i odbyła się w pewnym garażu samochodowym, w którym miałem przykrość pracować w czasie wojny. Przypomniałem zaś sobie tę rozmowę po przeczytaniu tej oto notatki w jednym z pism stołecznych:

Z dniem 1 kwietnia zostanie otwarta po gruntownym remoncie restauracja w hotelu „Polonia". Obecnie przeprowadza się tam prace...

Zarząd nad restauracją sprawuje Federacja Spółdzielni Spożywców, bezpośrednie zaś kierownictwo powierzono inż. .... następuje nazwisko.

W garażu każdego prosperującego faceta nazywano „dyrektorem". Może w knajpach warszaw[illegible] istnieje zwyczaj nazywania [illegible] go maitre d'hotela — „inżyni[illegible]". Tego nie wiem. Tak czy inaczej wydaje się, że albo p N. jest inżynierem — że tak to określę — tytularnym, inżynierem humoris causa, albo zachodzi tu jakieś przykre nieporozumienie.

Bo np. „Nowoczesna elektrownia pyłowa w Elblągu" poszukuje gwałtownie inżynierów, obiecując im „4-pokojowe mieszkania, yachting i kajakarstwo". I tych facetów z Elbląga zalałaby zła krew, gdyby wiedzieli, że prawdziwy inżynier pracuje w warszawskiej spółdzielni jako kierownik sali!

A sama elektrownia zachłysnęła by się pyłem węglowym

I co wtedy?!

Warszawa odbudowuje się

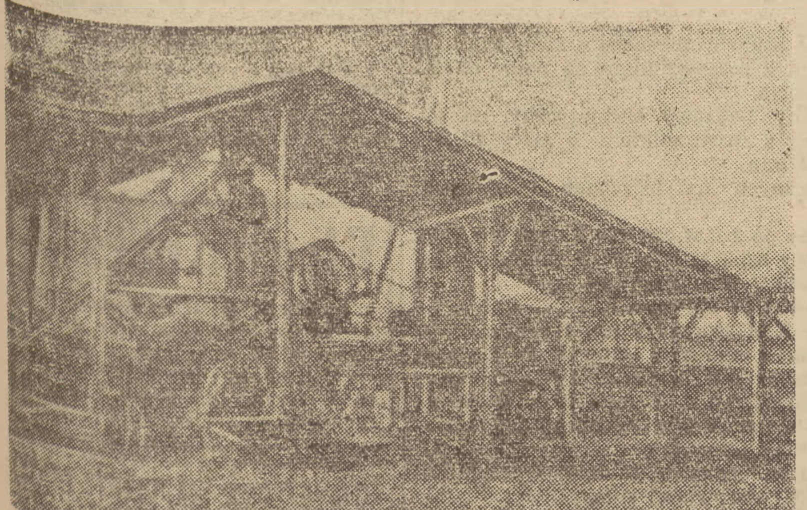

Mrozy, jakie nawiedziły Warszawę i wstrzymały w wielu wypadkach budowę, nie przeszkodziły jednak przygotowywaniu materiału do tej budowy. Oto mechaniczna kruszarka zainstalowana przy ul. Ciepłej przez Państwowe Przedsiębiorstwo Rozbiórki i Gospodarki Gruzem. Kruszarka ta miele odpadki z cegieł na drobny gruz z którego robi się t. zw. pustaki służące do budowy nowych domów.

Spadła rtęć w termometrze

Mróz paraliżuje komunikację miejską

„Spóźniona" zima zaczyna się nam na dobre dawać we znaki. W nocy z czwartku na piątek temperatura w Warszawie spadła do 17 stopni C. poniżej zera. W piątek rano wynosiła —15 stopni, w południe — 11 stopni, w godzinach popołudniowych — 15 stopni. To nagłe obniżenie się temperatury w pewnym stopniu zakłóciło funkcjonowanie komunikacji w mieście. Wczoraj rano część autobusów („Chaussonów") nie wyjachała z garażów w wyniku zamarznięcia ropy w zbiornikach (autobusy te są poruszane ropą, a nie benzyną). Do tego stanu doprowadziło nowe wozy nie ogrzewanie w porze nocnej garażów. Inna część autobusów miejskich zatrzymała się w drodze w wyniku zamarznięcia wody w chłodnicach. Wozy pościągało do garażów dopiero pogotowie MZK. Linia autobusowa „O" w godzinach rannych z powodu braku wozów była nieczynna. Pasażerowie tej linii bezskutecznie (nieraz po pół godziny) oczekiwali na wóz. Przy okazji trzeba podkreślić, iż jest to pierwsza próba zimowa francuskich autobusów. Jak z doświadczenia jednego tylko dnia wynika, wozy posiadają jakieś wady konstrukcyjne czyniące ich motory mało odpornymi na wahania temperatury. Warto, aby na to zagadnienie zwrócili uwagę inżynierowie MZK i to tym bardziej, iż temperatura 15 stopni poniżej zera w okresie zimy w Warszawie nie należy wcale do rzadkości a stolica zamówiła tego typu autobusów jeszcze kilkadziesiąt sztuk.

Zupełnie dobrze zdały egzamin z pierwszego silniejszego mrozu francuskie trolleybusy marki „Vetra". Komunikacja na liniach trolleybusowych w dniu wczorajszym nie uległa żadnej przerwie.

Nieco kłopotu sprawił mróz Wydziałowi Ogrodniczemu. Przerwać bowiem trzeba było pracę Wydziału związane z zasadzaniem nowych (ale 20-letnich) drzewek na trawnikach ulicznych. Drzewka takie wykopane w pierwszym okresie zimy (w grudniu) sadzono obecnie, licząc się z tym, iż spodziewane dni bliskiej wiosny przyczynią się do rozmarznięcia zmarzniętych korzeni. Obecnie w wyniku większych mrozów zachodzi obawa, iż drzewka te nie przyjmą się.

Święto ORMO w Warszawie

w dniu 29 bm.

Uroczystości związane z przypadającą w dniu 22 bm. drugą rocznicą istnienia ORMO, zostały na terenie Warszawy przełożone na dzień 29 b. m. Jedynie w dniu 22 b. m. o godz. 9-ej rano w kinach „Atlantic" i „Polonia" wyświetlane będą filmy dla ORMO-wców ofiarowane bezpłatnie przez „Film Polski".

Dziś w stolicy

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 13 (szkolne) „Hamlet" o godz. 18 Pan Inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): ostatnie dni o godz. 18.15 „Burza".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (Puławska 36) dziś o godz. 18.30 premiera „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19-ej „Maria Stuart".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Żeglarz".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 13

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 6): „...A wielka czwórka radzi", pocz. godz. 17 i 19-ta.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12-ej „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Dwaj panowie „F", pocz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, Zw. Zaw. 16.30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu", pocz. 13, 15.30, i 20.30 dla Zw. Zaw. o 18-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Tajemniczy nieznajomy" pocz. seans. 12.15, 14.30, 16.45, 21.30. Dla Zw. Zaw. o 19-ej.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program nr. 14 tylko jeden seans.

ATLANTIC (Chmielna 33): „As wywiadu", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Awantura w zaświatach".

TĘCZA (Suzina 4): „W cieniu podejrzenia" seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 13 Program nr. 13 tylko jeden seans o godz. 13 w niedz. o godz. 11-ej.

II prelekcja Koczalskiego

Interpretacyjne dylematy

Prelekcje mistrza Koczalskiego gromadzą takie tłumy słuchaczy, że nie tylko sala I. F. C., ale i sala YMCA, jak to było w dniu 16 bm. okazała się za szczupła. Przypuszczam, że nie chodzi tu o wysłuchanie gry słynnego pianisty, gdyż przy prelekcji gra on stosunkowo niewiele, lecz raczej o wysłuchanie jego „słowa". Publiczność warszawska tak jest pozbawiona wszelkiego rodzaju prelekcji, odczytów i wszystkiego, co w dziedzinie muzyki kształci i upowszechnia, że wykład wielkiego pianisty, połączony z własną jego ilustracją muzyczną, jest nielada sensacją. Poza Koczalskim wielką zasługę przyznać tu należy zarządowi I. F. C. który prelekcje te organizuje.

Mówiąc o wykonaniu dzieł Chopina, Koczalski okazuje się bezwzględnym tradycjonalistą. Nic dziwnego. Kto jest uczniem Karola Mikuliego (1821—1897), który znów był autentycznym uczniem Chopina, ten czerpie ze źródła tak bliskiego największej Prawdy, jak dziś już mało kto, i słusznie byłoby pokazowe wykłady Koczalskiego utrwalać jako historyczny autentyk. Mikuli był ponadto uczniem Rebera i przebywał stale we Lwowie lub Czerniowcach, gdzie się urodził. Potęgę jego autorytetu ilustruje fakt, że w r. 1879 Rubinstein nie chciał we Lwowie grać w jego obecności Chopina. „Przed takim uczniem takiego mistrza!" — powiedział.

Koczalski słusznie atakuje wszelkie maniery, dowolności i odchylenia od tekstu, odchylenia, wynikające u największych nawet pianistów przeważnie z podeszłego ich wieku (nierówne, załamane uderzenia akordów) i z niezdrowej uczuciowości u niektórych (starszych zwłaszcza) panienek, odchylenia, które się zręcznie uzasadnia określeniem „tempo rubato". Szkoda wielka, że demonstrując nam pojęcia rubata „patologicznego", nie określił nam Prelegent ściślej pojęć rubata „fizjologicznego" i to nie w wypadku ozdobnika, lecz zupełnie prostego tematu, choćby w takim mazurku Nr 2. Rozumiem, że są to trudne do sprecyzowania pojęcia.

Poddał również Koczalski ostrej krytyce wszelkie unowocześniania interpretacyjne. Czemu — mówił — zwolennicy muzyki nowoczesnej nie grają sobie kompozytorów nowoczesnych, lecz sięgają do kompozytora starego, którego po swojemu „unowocześniają"? Wygląda on wtedy tak — twierdzi Prelegent — jak gdyby kto grał „Hamleta" we fraku lub tużurku. Mimo niezupełnej trafności porównania mistrz Koczalski ma, jako wielki tradycjonalista, wielką rację, a choć jest odtwórcą, broni on autentyczności dzieła twórcy, co jeszcze podwyższa jego pozycję.

Kompozytor Pfitzner określił niegdyś pojęcie interpretacji jako zasadę przyniesioną przez nowe czasy, która będąc niszczycielską, nazywana jest twórczą. Mamy tu — mówi — do czynienia z paradoksem, że psucie i tworzenie jest jednym i tym samym. Podobnie Verdi twierdził, że interpretacja jest pojęciem, które prowadzi do przepaści.

Te głosy dzieli już od nas więcej niż 70 lat, a im sięgniemy dalej wstecz, tym było gorzej, gdyż np. w roku 1723 Haendel usiłował bowiem za nieposzanowanie swej autorskiej woli wyrzucić po prostu primadonnę przez okno! Było to już szczególne zaostrzenie prastarego konfliktu: twórca — odtwórca.

Jeśli Pfitzner twierdzi „niech to pozostanie żywe, co twórca utrwalił własnymi znakami", zapytamy: „A co utrwalił?" Zapewne takt, rytm, wysokość, dynamikę, tempo — same momenty zewnętrzne. Czy te utrwalone znaki podlegają interpretacji, czy też to, co pomiędzy tym wszystkim jest, ale właśnie nie utrwalone, bo w ogóle nie napisane? Ten sam kompozytor rozróżnia jednak interpretatorów-chirurgów, amputujących chorą kończynę, i morderców zdrowego organizmu. Wagner n. p. był w jednej osobie chirurgiem IX-ej Beethovena i mordercą „Ifigenii" Glucka, które uwspółcześnił. Muzyka tkwi w czasie. Oddalamy się niestety coraz bardziej od autentyków i... „uwspółcześniamy" je. Możliwe, że nic od tego nie ocali zarówno Chopina, jak nie ocaliło Beethovena i Bacha, którego fugi grało się podobno za jego czasów z równą dynamiką głosów.

Obawiam się, że laudatores musicae acti nie ograniczą się niestety do współczesnych twórców i będą popełniać „morderstwa" na dziełach Chopina. Nie będą chyba zmieniać tego, co w jego tekstach jest utrwalone, jak i nie pokażą „Hamleta" w szlafroku, ale z pewnością zmienią to, czego Chopin nie napisał, a co oni inaczej mogą odczuć i zrozumieć. Może to właśnie świad czy o t. zw. nieśmiertelności dzieł wielkich twórców?

Twarde i wiekuiste zasady życiowe wydają się po prostu sankcjonować nieraz przestępstwa przeciwko własności akurat najgenialniejszych tylko twórców od Palestriny aż do samego Palestra włącznie.

Wywody moje nie są bynajmniej opozycją wobec tezy mistrza Koczalskiego, są raczej tylko dowodem, że prelekcje jego potrafią nasunąć tyle ciekawych myśli i pobudzić do jeszcze ciekawszej może dyskusji.

M BORZĘCKI

PAŃSTWOWA FABRYKA WODOMIERZY

WROCŁAW-KARŁOWICE, ul. Długosza Nr 2/6

zatrudni fachowców:

1-go INŻYNIERA ODLEWNIKA Kr 755-1
na stanowisko kierownika odlewni.
Mieszkanie z wygodami zapewnione.

1-go TECHNIKA MECHANIKA - obróbkowca

1-go KONSTRUKTORA na przyrządy i narzędzia

1-go KALKULATORA do odlewnictwa

1-go KALKULATORA maszynowego

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Fabryki Wodomierzy.

BIURO PRENUMERATY

Kr 803-0 WARSZAWA, ul. DASZYŃSKIEGO 14

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ WSZYSTKICH PISM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK" wychodzących w Warszawie

z dostawą do mieszkań

CENTRALA SKÓR SUROWYCH
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
ŁÓDŹ
C.S.S. Zgierska 73

KUPUJE SKÓRKI

OWIEC, KÓZ, ŚWIŃ, DZIKÓW, SARN, ZAJĘCY, KRÓLIKÓW, LISÓW, KUN, WYDER, TCHÓRZY, I WSZYSTKIE INNE SKÓRKI FUTERKOWE.

CENY RYNKOWE

PUNKT SKUPU PRZY KAŻDEJ RZEŹNI

CENY w zależności od klasy jakie płacą punkty skupu C. S. S. za niektóre skórki futerkowe

za 1 szt.

Wydry	od 5.000.—	do 20 000.—
Lisy rude	„ 855.—	„ 3.500.—
Kuny kamionki	„ 3.750.—	„ 15.000.—
Kuny leśne	„ 2.500.—	„ 10.000.—
Borsuki	„ 250.—	„ 1 000.—
Piżmaki	„ 200.—	„ 800.—
Tchórze	„ 350.—	„ 1.400.—
Zające	„ 36.—	„ 180.—
Króliki futerkowe	„ 88.—	„ 250.—
Kozy	„ 500.—	„ 1.000.—
Barany pełnowełniste		
1) cienkowełniste	„ 720.—	„ 1.440.—
2) grubowełniste	„ 600.—	„ 1.200.—
za 1 kg.		
Króliki na filc białe	od 270.—	do 540.—
„ „ „ kolorowe	„ 225.—	„ 1.000.—

Dyrekcja Przem. Miejscowego
w Poznaniu, Chełmońskiego Nr. 10

POSZUKUJE wykwalifikowanych:
2 — INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
2 — TECHNIKÓW MECHANIKÓW
1 — TECHNIKA z branży drzewnej
KALKULATORÓW Kr 765-0
1 — SPECJALISTĘ w odlewnictwie

Dyr. Przemysłu Miejscowego
POSZUKUJE
Kr 764-1
SPECJALISTĘ HUTNIKA
na białe szkło, płacimy wg. ramowej tabeli płac dla Zjednoczeń.
Osobiste zgłoszenia wzgl. podania kierować pod adresem Dyrekcji Przem. Miejscowego, Poznań, Chełmońskiego 10 p. 26

Kto doradzi?
Kto pocieszy?
Kto zabawi?
„Moda i Życie Praktyczne"

22.000 mtr. przewodu gumowego

4 żyłowego $2{,}5^2$ w odcinkach ca 250 mtr.

sprzeda okazyjnie
„HATECH"
SKŁAD ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH
CZAPSKI I HANS
Kr 791-1 Poznań, Św. Marcin 65. Telefon 29-70

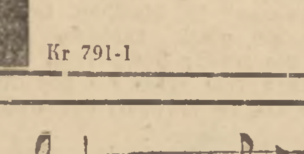

NUTY

NAJKORZYSTNIEJ
KUPIĆ — SPRZEDAĆ
KSIĘGARNIA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK" ul. NOWY ŚWIAT 47

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę materiałów i urządzeń instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej na terenie i w magazynie PMT w Siedlcach.

Firmy fachowe, reflektujące na powyższą robotę, zechcą się zgłosić po podkładki ofertowe do Wydziału Budowlanego Dyrekcji PMT, Warszawa, ul. Nowy Świat 4, pokój 88, które są do nabycia po zł. 200,— za 1 egzemplarz.

Termin złożenia ofert pod wyżej wskazanym adresem ustala się na **dzień 1 marca 1948 r., godz. 12-ta.**

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 13-tej.

Dyrekcja PMT zastrzega sobie wolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu w części lub całości, wzgl. dowolne ograniczenie zakresu robót. Kr. 795-1

NOWOCZESNA ELEKTROWNIA PYŁOWA w Elblągu
POSZUKUJE:
dwóch inżynierów elektryków, inżyniera mechanika, dwóch techników elektryków i dwóch techników mechaników
do ruchu i do biura technicznego.
Mieszkania cztery, trzy i dwupokojowe zapewnione. Własny yachting i kajakarstwo. Kr 722-0

Przetarg nieograniczony

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysł. Włókienniczego
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę mebli biurowych

Oferty w kopertach zalakowanych należy składać do dnia 28. II, 48 r. do godz. 12-tej, w Wydziale Gospodarczym Centrali Zaop. Mat. Przem. Wł. Pl. Zwycięstwa 2 (Wodny Rynek).

C. Z. M. P. Wł. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr 781-0

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA"
pod Zarządem Państw. w Zgierzu. ul. Śniechowskiego Nr. 30
ogłasza
przetarg nieograniczony

na dostawę:
1 Silnika elektrycznego 3-fazowego asynchronicznego o mocy 250 K M na napięcie 3.000 V, 960 obr/min z rozrusznikiem na pełne obciążenie i wyłącznikiem wys. napięcia.
1 Silnik elektryczny asynchroniczny 3-fazowy hermetyczny, na łożyskach kulkowych pierścieniowy z rozrusznikiem o mocy 40 KM na napięcie 220/380 V 1.500 obr/min.

Silników 3-fazowych asynchronicznych na łożyskach kulkowych, osłonięte lub hermetyki:
2 szt. zwarte pionowe z łapami o mocy po 2 KM 220/380 V 2900 obr/min.
1 szt. zwarte pionowe z łapami o mocy 5,5 KM 220/380 V 2900 obr/min.
2 szt. zwarte o mocy po 7 K M 220/380 V 2900 obr/min.
1 szt. zwarte o mocy 3 K M 220/380 V 1500 obr/min.
3 szt. zwarte hermetyki o mocy po 4 K M 220/380 V 950 obr/min.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę silników elektrycznych", kierować należy pod adresem: Przemysł Chemiczny „Boruta" Zgierz, Wydział Zaopatrzenia do dnia 6 marca b. r., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta".

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N. B. P. O/Łódź lub do kasy „Boruty" wadium w wys. 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. Kr. 798-0

INOWROCŁAWSKIE FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH
d. Głogowski i Syn i H. Cegielski w Inowrocławiu
ogłaszają
nieograniczony przetarg
na założenie ogrzewania wodnego w nowo-wybudowanym garażu na terenie fabryki.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Technicznym fabryki.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 2 marca 1948 r. godz. 10-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 marca o godz. 11-tej.

Fabryka zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez prawa roszczenia pretensji ze strony oferenta. Kr. 797-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
w Łodzi, ul. Piotrkowska 171
ogłasza
PRZETARG

na natychmiastową dostawę:
2 silników elektrycznych, pierścieniowych 220/380 V 60—80 KW, 900—1000 obr/min z wolnym końcem wałka.

Oferty na w/w należy składać w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na silniki" w terminie do dnia 5 marca b. r. do godz. 10-tej rano, kiedy nastąpi otwarcie ofert i wybór oferenta.

Centrala Zaopatrzenia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Kr. 799-1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej światła i siły w budynku mieszkalnym DPMT w Warszawie przy ul. Węgierskiej. Firmy reflektujące na powyższe roboty zechcą się zgłosić po podkładki ofertowe w Wydziale Budowlanym DPMT przy ul. Nowy Świat 4, pokój 90, w godzinach biurowych, gdzie również otrzymają informacje, dotyczące wymienionych robót. Termin otwarcia ofert ustala się dnia 25 lutego 1948 r. o godzinie 10-tej. Dyrekcja PMT zastrzega sobie wolny wybór oferenta, jako też prawo unieważnienia przetargu w części lub całości. Kr. 796-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Traktor marki Lanz Buldog 35 KM na chodzie, oraz lokomobilę parową 300 KM sprzeda Państwowa Fabryka Kotłów i Maszyn w Toruniu, ul. Grudziądzka 79. Kr. 773-0

Maszyn biurowych warsztaty K. Trojanowski i J. Lasocki, Warszawa, ul. Hoża 42. przy Marszałkowskiej. telef. 825-02. Kr. 385-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Państwowe Zakłady Ceramiczne w Anderspolu k/Łodzi przyjmą dwóch inżynierów lub techników: ceramicznego (kafle) i mechanicznego. — Mieszkanie zapewnione. Kr. 79

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ostrowcu Świętokrzyskim poszukuje od zaraz kierownika składów drzewnych (tarcicy). Warunki pracy wg. umowy. Zgłoszenia kierować bezpośrednio do Powiatowego Związku, ul. Boernera 67. Kr. 802-1

POSZUKIWANIA

Ktoby wiedział o Jerzym Rutkowskim ur. 12. VI. 1927 r. Warszawa syn Stanisława i Karoliny przebywający w obozie Flossenburgu do 1945 roku, prosimy powiadomić: Walenty Kwapisz, Łódź, Literacka 24 Kr. 801-1

RADIO

W dniu 21 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:
6.15 Wiadomości poranne. 12.03 Wiadomości południowe. 12.13 Z mikrofonem p kraju reportaż. 13.00 Koncert muz. popularnej. 14.00 Muz. operowa z płyt. 14.37 Wiadomości sportowe. 15.10 Koncert życzeń. 15.30 Kichuś Majstra Lepigliny. 16.00 Dz. popołudniowy 16.25 Lekcja języka rosyjskiego. 16.40 Muz. popularna 16.50 Felieton literacki 17.05 Transmisja z Belwederu Koncert. 18.20 Szalona rozdział VIII. 18.35 Tańce wyk. Orkiestry Smyczkowej. 19.00 Melodie świata. 19.10 Pogodanka sportowa 19.30 Na swojską nutę. 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 Koncert artystów. 21.25 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 21.55 Z naszej radiofonii. 22.00 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.30 Muz. z płyt 24.00 Hymn.

WARSZAWA II.

16.35 Muz. lekka z płyt. 17.10 Aud. muz. rozrywkowej. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.25 Dla każdego coś miłego. 19.15 Koncert symf. 20.00 Dz. wieczorny. 20.45 Muz. taneczna z płyt 20.10 Recital fortepianowy Wł. Kędry.

W dniu 22 bm. (niedziela) 7.00 Sygnał czasu. 8.00 Dz. poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Wiesiołki. 12.00 Poranek symfoniczny. 13.30 Aud. literacka Między dawnymi i nowymi laty 13.40 Aud. dla świetlic. 14.25 Ktoś z nas zwariował zagadka radiowa. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 A działo się to w zapusty. 15.25 Sonaty 15.45 Sylwetki poezji 15.55 Utwory Zygmunta Noskowskiego 16.40 U Wujcia Kluczyka na pięciolinii. 17.00 Prawo kobiety wobec dziecka pog. 17.05 Podwieczorek przy mikrofonie 18.20 Małżeństwo z musu 18.40 II aud. W rocznicę urodzin Chopina 19.35 Koncert życzeń. 20.00 Dz. wieczorny 20.50 Wiadomości sportowe. 21.00 U naszych przyjaciół. 21.30 Na muzycznej fali. 22.00 Muz. taneczna. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiad. 23.30 Muz. tan.

WARSZAWA II.

9.00 23 aud. z cyklu Nieśmiertelne symfonie. 10.00 Dziewczęta z Nowolipek. 10.15 Muz. popularna. 11.30 Pan Tadeusz. 11.45 Muz lekka z płyt. 12.03 Bajka o Panu Clapel. 12.18 Muz. rozrywkowa 12.20 Pogadanka muz. 13.20 Niedzielna mozaika muz.

Ekonomista

wyższe wykształcenie handlowe 20 lat samodzielnych prac organizacyjnych finansowych i ubezpieczeniowych obejmie odp. stanowisko Warszawa lub Śląsk. Listowne zawiadomienia: Piusa 38/25 Pawłowski

KAPELUSZE KAPELINY, STOŻKI
hurtowa sprzedaż
J. NUTKIEWICZ i S-ka ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 16 (w podwórzu) Kr 570-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul Marszałkowska 3/5 Telefony: 87-682, red gospodarczej: 88-717 Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej. Dz ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—14 w sobotę od godz. 9—12
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel [illegible] 1 887-709 Oddziały w kraju: [illegible] Bytom Stelmacha 16 tel 581-93. [illegible] – Katowice, 3 Maja 12 tel [illegible] Wrocław, Krupnicza 13 tel [illegible] Piotrkowska 96 Redakcja [illegible] Administracja tel 123 33. [illegible] brzeże: Gdynia Mściwoja 9. tel 222-07 – Sopot, Pl Armii Czerwonej 74. tel 513 67 – Szczecin, Pl [illegible] Pruskiego 3 – Bydgoszcz, Wileńska 4, Focha 6 - Kraków, 3 Maja tel 545 60 - Lublin, Marsz. tel 25 98 – Poznań [illegible] cha 14 tel 69 81

Miesięcznie poczta na prowincję zł. 120.— z odbiorem na miejscu zł. [illegible] Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-1092 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł 100.— plus 180.— koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł za wiersz [illegible] minimum nie mniej 15 zł za wiersz. Tłuste druk 10 słów maximum 10. Tłuste [illegible] 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: za 1 mm szer. 1 szpalty: tekstowe: zł. do 70 mm zł 60: 71—120 mm zł 100: 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł 130: ponad 300 mm zł 150: tekstowe zł do 70 mm zł 100: 71—120 mm zł 140: 121—200 mm zł 175: 201—300 mm zł 225: ponad 300 mm zł 300 miejsce nie zastrzeżone 50% drożej; nekrologi zł do 70 mm zł 60: 71—120 mm zł 75: 121—200 mm zł 120: 201—300 mm zł 150: ponad 300 mm zł 200 Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 80% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I 717 – Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" – Centrala w Warszawie, ul Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887 08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul Targowa 67 (kawiarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 i Marszałkowska 62 ul Puławska 40, kawiarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 3
B-48204